Nr. 1. Styczeń - Marzec 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stanisław Stein.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI

1931.

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO:

Przewodniczący:

† Dr Starzewski Tadeusz, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny.

Dr Stein Stanisław, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Członkowie:

a) Z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Krośnie,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
† Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Rybiański Aleksander, notarjusz Muszynie,
Ryblewski Jan, substytut notarjusza w Podgórzu.

b) Z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce.

c) Z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, notarjusz w Birczy.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

S. P. DR TADEUSZ STARZEWSKI

PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY NOTARJALNEJ.



Ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski.

Zbrakło wśród nas Człowieka, na którym opieraliśmy się, którego rozum i praca dla notarjatu dawały nam uczucie pewności i spokoju; ubył niespodziewanie Filar naszego zawodu i jego chluba.

Dnia 10 lutego b. r. zmarł ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski, notarjusz i Prezes Izby notarjalnej w Krakowie, postać wybitna i szczególnie poważana.

Trafnie wyraził się o Nim jeden z członków Izby notarjalnej, poświęcając wspomnienie żałobne nieodżałowanej pamięci Zmarłego. „Ś. p. Starzewski żył nie z notarjatu, ale dla notarjatu“. Słowami temi zgodnie z odczuciem nas wszystkich dał wyraz tego naszego przeświadczenia, że ś. p. Zmarły z zaniedbaniem nieraz Swych własnych interesów poświęcił ideowo Swą pracę dla dobra naszej Instytucji, że pracą tą żył, działając niezmordowanie do ostatnich niemal godzin Swego życia.

Byłem świadkiem tej działalności przez szereg lat najpierw jako uczeń ś. p. Zmarłego, później jako współpracownik w Izbie, to też danem mi było w większej może mierze, niż innym poznać postać ś. p. Zmarłego.

Ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski urodził się w roku 1860, z rodziny o pięknych tradycjach obywatelskich. Z domu wyniósł nadzwyczaj staranne wychowanie, które Go cechowało zamiłowaniem piękna, szlachetnością i wytwornem obejściem.

Studja średnie i uniwersyteckie ukończył w Krakowie i tutaj też po krótkiej praktyce adwokackiej wstąpił do notarjatu w roku 1882. W roku 1893 zamianowany został notarjuszem w Wadowicach — następnie sprawował ten urząd od r. 1903 w Podgórzu.

Wreszcie w roku 1911 objął notarjat w Krakowie.

Aczkolwiek pracę zawodową łączył zawsze z działaniem społecznem, to jednak na tem miejscu tylko o Jego działalności w notarjacie chcę mówić. Zasługi ś. p. Zmarłego na polu ogólno-obywatelskiej pracy skreśliło już inne bardziej powołane pióro.

Będąc notarjuszem w Wadowicach, a potem w Krakowie, odznaczył się ś. p. Starzewski jako znakomity prawnik praktyczny. Trudne i skomplikowane sprawy umiał niezwykle bystro rozwikływać, opanowując niezwykle inteligentnie ich całokształt.

Nie wtłaczał przejawów życia prawnego w martwe przepisy obowiązujących ustaw, ale przepisy te do przejawów konkretnych mistrzowsko naginał.

Pisma z Jego biura wychodzące stawały się wzorami sztuki dokumentowej tak pod względem treści, jak i formy, to też klijentela obdarzała Go nieograniczonem zaufaniem, a biuro Jego przez długi okres lat było pierwszorzędną szkołą dla adeptów naszego zawodu.

Nie zasklepiony w formułkach, śmiały i oryginalny w koncepcjach prawnych umiał być równocześnie ścisłym legalistą.

Szereg lat zasiadał w Krakowskiej Izbie notarjalnej, jako jej członek. nie szczędząc nigdy ani Swej wiedzy i mądrej rady w jej pracach.

Po śmierci ś. p. Edmunda Klemensiewicza wybrany Prezesem tejże Izby, piastował tę godność przez kilka kadencji, bo z górą lat dwanaście. Na tej placówce objawiła się w całej pełni niezwykła energja i inicjatywa ś. p. Starzewskiego i to właśnie w okresie, w którym taka inicjatywa okazała się niezbędnie potrzebną.

Był to czas budowy Państwa, po zakończonej wojnie światowej. Na zjednoczonych ziemiach Rzeczypospolitej obowiązywały trzy odrębne systematy prawne zaborców, które zróżniczkowały dawny notarjat rodzimy, stwarzając trzy odrębne jego typy.

Pierwszy z pośród nas ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski podjął myśl zjednoczenia polskiego notarjatu. On w porozumieniu z Prezydjami pozostałych Izb małopolskich zainicjował ogólnopolski zjazd notarjuszy, który za Jego staraniem odbył się w Krakowie w dniach 3—5 czerwca 1922 r.

Cel tego zjazdu określił ś. p. Dr. Starzewski pamiętnemi słowy wypowiedzianemi na inauguracji: „W wielkim wysiłku myśli i czynu prawniczego polskiego i my notarjusze musimy wziąść udział, jako członkowie poważnej i rozsianej po całej Polsce instytucji na podstawie naszej znajomości stosunków i życia praktycznego, oraz psychiki szerokich warstw ludności, których jesteśmy doradcami, wyrazić swoją opinję i przyczynić się choć małą cząstką do tego wielkiego dzieła, pamiętni, że każde państwo jest takiem, jakiem są jego ustawy.

„Notarjat musi wypełnić dane sobie ustawą ramy pracą, wiedzą i charakterem swych członków, idealizmem i poświęceniem dla dobra publicznego".

Już w samych tych słowach mieści się charakterystyka ś. p. Zmarłego, jako wzorowego notarjusza-obywatela.

Za temi słowami będącemi ideowym programem ś. p. Starzewskiego, poszły Jego działania i tak: nawiązanie ścisłego kontaktu z Izbami notarjalnemi we Lwowie i Przemyślu z jednej, oraz z Zrzeszeniem notarjuszy i pisarzy hipotecznych w Warszawie z drugiej strony.

Wyrazem tego kontaktu stała się delegacja porozumiewcza międzydzielnicowa, oraz jednolita akcja Izb notarjalnych małopolskich we wszelkich ważniejszych sprawach naszego zawodu.

Ś. p. Starzewski zrozumiał, że dla osiągnięcia celów na ogólno-polskim zjeździe notarjuszy wytkniętych, potrzebny jest organ piśmienniczy, którego głos mógłby skutecznie zaważyć w pracach ustawodawczych, podejmowanych na terenie notarjatu.

On powołał do życia Komitet dla redagowania najpierw dwumiesięcznika, później zaś kwartalnika, jakim się stał „Przegląd Notarjalny" — czasopismo poświęcone sprawom notarjatu i hipoteki.

On strzegł tego wydawnictwa i entuzjastycznie z niem współpracował. Nie komu innemu tylko Jemu zawdzięcza to

wydawnictwo współpracę znakomitych teoretyków prawa, którzy zamieszczają w niem swoje artykuły.

Niestrudzony nigdy zabiegał starannie o to, by pismo to, będące organem całego Notarjatu Rzeczypospolitej, stanęło na wysokim poziomie. Dumny był z tego, że się rozwinęło, że zdobyło zaufanie i uznanie w szerokich kołach nietylko notarjatu, ale prawnictwa polskiego wogóle.

Sprawy kodyfikacji unifikacyjnej ordynacji notarjalnej nie spuszczał z oka. Z Jego inicjatywy wyłoniono z Krakowskiej Izby notarjalnej Komisję dla opracowania najpierw ogólnych zasad, na których miałaby się oprzeć ta nowa ustawa — później szczegółowego już projektu. Sprawie tej poświęcał wiele czasu, uczestnicząc w niezliczonej ilości konferencji i narad bądźto z wybitnymi członkami Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, bądźteż reprezentantami bratnich Izb notarjalnych lub Prezydjum Zrzeszenia notarjuszów b. zaboru rosyjskiego. W kilkoletniej pracy w tym przedmiocie nie ustawał, zabiegał i zagrzewał współpracowników.

Niestety nie danem Mu już było cieszyć się owocami Swych trudów, nie doczekał ustawodawczego załatwienia tej coraz bardziej piekącej sprawy.

Nie uszła uwagi bystrego oka Jego potrzeba stworzenia podstaw dla trwałego funduszu zapomogowego, z którego mogłyby korzystać sieroty i wdowy po notarjuszach i kandydatach notarjalnych. Zasoby, któremi mogła rozporządzać Izba na te cele za nikłe były w stosunku do dużych potrzeb.

Ś. p. Starzewski z właściwą sobie energją i rozmachem zabrał się do stworzenia takiego funduszu przez wprowadzenie globalnego ubezpieczenia wszystkich notarjuszów i kandydatów Małopolski. Myśl poparta przez notarjalne Izby lwowską i przemyską została urzeczywistniona. Globalne ubezpieczenie stało się faktem. Krakowska Izba objęła administrację tego ubezpieczenia i za nią otrzymała od odnośnego Towarzystwa asekuracyjnego stałe spłaty. Dochód z nich umożliwia Izbie udzielanie pomocy materjalnej znajdującym się w biedzie członkom rodzin zmarłych notarjuszy. Niejedną łzę zdołano w ten sposób otrzeć dzięki inicjatywie wielkodusznej.

Trwał w tych pracach ten mądry i nieugięty Człowiek, nie załamując się nawet pod ciosami, których Mu los nie szczędził. Nie miał zwyczaju się żalić...

Zawsze pełen optymizmu, a mimo to realny — nie upadł wobec przeciwności. Z zazdrości godnym spokojem przeprowadzał piękne Swe myśli i usuwał piętrzące się nieraz przeszkody.

Przeciwników umiał jednać bezgraniczną wyrozumiałością i spokojem.

Nie widziałem Go nigdy wyprowadzonego z równowagi.

Spokój zewnętrzny i wrodzona wysoka kultura promieniowały zawsze od tego Człowieka.

Ze szkoły stronnictwa politycznego, do którego od młodości należał, wyniósł zdolność opanowania się, umiejętność wyjścia z najtrudniejszych drażliwości i dlatego nie umiał być brutalny — a gdy życie publiczne, zwłaszcza w dobie powojennej, brutalnymi nieraz swymi przejawami raziło Jego subtelną duszę, umiał w Swoim mądrym optymizmie znaleść wytłomaczenie pewnych zjawisk i wierzył w ich nietrwałość.

Takim był ś. p. Dr. Starzewski jako Szef i jako Prezes Izby notarjalnej, jako opiekun i strażnik notarjatu.

Dziś kiedy Go zbrakło oddajemy hołd Jego zasłudze — podejmujemy Jego myśli jakby testamentem nam przekazane, gdyż w myślach tych znajdujemy nieomylne drogowskazy dla naszej działalności na przyszłość.

Cześć Jego pamięci. *Dr. St. St.*

STANISŁAW ESTREICHER.

Ś. P. TADEUSZ STARZEWSKI.

Śmierć wyrwała z pośród żyjących człowieka pełnego energji, żądzy i siły działania, dobrej woli i gorącego serca — wyrwała wprost niespodzianie, zamykając mu oczy niemal bez bólu, oszczędzając długiej choroby i niedołężnej starości, ale czyniąc za to nagłą, a niepowetowaną szczerbę w pierwszych szeregach pracowników narodowych. Takim był w całem swem życiu ś. p. Tadeusz Starzewski. Mało bowiem o kim można z taką słusznością powiedzieć, że był pracownikiem „narodowym“, żyjącym wyłącznie miłością dla kraju i dla sprawy polskiej, nią tylko całe życie oddychającym — jej na różnych polach stale służącym. A służył jej, nigdy wzamian niczego od Ojczyzny nie żądając.

Urodził się w r. 1860 w Baryczy jako syn głośnego niegdyś artysty - skrzypka, a wnuk oficera z 1831 roku. Młodość jego przypadła przeto na czasy pracy organicznej; pod jej hasłami wszedł też w życie. Wraz z wielu innymi rówieśnikami i towarzyszami swej młodości dzielił słuszne przekonanie, że czas spisków i powstań na długi okres przeszedł, a pilniejszą jest sprawa skrzepienia sił narodowych, rozbudzenia oświaty, przepojenia nią nowych warstw, a przedewszystkiem zorganizowania ekonomicznych podstaw bytu narodowego. Był to ten realizm polityczny, który tak pięknie cechuje całe pokolenie działające w Polsce w okresie 1870 — 1900 roku, — ów realizm, którego nie należy utożsamiać, jak to się nieraz błędnie dzieje, z abdykacją z ideału niepodległości. Ś. p. Tadeusz Starzewski był żywem i wymownem zaprzeczeniem tych tak często miotanych dzisiaj insynuacyj, jakoby tylko polityka spisków była pracą

dla niepodległości Polski, a wszystko inne było egoistycznym utylitaryzmem.

Ukończywszy studja prawne w Krakowie i obrawszy sobie zawód notarjalny, rozwinął odrazu szeroką działalność obywatelską i społeczną. Już jako kandydat notarjalny rozpoczął w r. 1889 wydawanie „Kwartalnika, organu stow. kandydatów notarjalnych“, przemienionego później na „Przegląd notarjalny“, a poświęconego podniesieniu wiedzy prawniczej i interesu dla spraw publicznych u jego odbiorców. Jako notarjusz w Wadowicach, potem w Podgórzu, wreszcie (od r. 1901) w Krakowie okazał ogromną rzutkość i inicjatywę w pracy społecznej. Pracował w Towarzystwie oświaty ludowej, zakładając czytelnie po wsiach i miasteczkach, aby pozyskać lud kmiecy i drobnomieszczański dla idei polskiej. Organizował Kasy Reifeisena, zakładał spółki dla handlu drzewem po wsiach, przez lat kilka był nawet burmistrzem wadowickim. W szeregu broszur i artykułów publicystycznych w „Kwartalniku kand. not.“ i w „Czasie“ („O obdłużeniu mniejszej własności“, „Parcelacja wielkiej własności“, „Sursum corda“, „Socjaliści między sobą“, „Gromada wielki człowiek“) szerzył zrozumienie, że nadeszła chwila, aby pozyskać lud dla Polski, pomagając mu w jego potrzebach gospodarczych, ucząc go współpracować z warstwami wykształconemi i przygotowując go do dźwignięcia Polski swojemi plecy. On jeden z pierwszych zrozumiał polityczne i narodowe wartości chłopa.

Przeniósłszy się w r. 1901 do Krakowa podjął pracę polityczną i społeczną na większą skalę. Oprócz zajęć zawodowych i oprócz długoletniego sprawowania godności prezesa w Izbie notarjalnej krakowskiej, poświęcił dużo trudu i politycznego talentu przebudowie stronnictwa konserwatywnego w duchu potrzeb nowożytnych. Należał do założycieli i najczynniejszych członków „Klubu konserwatywnego“, który powstał tuż przed r. 1900 pod hasłem zwrócenia działalności stronnictwa ku sprawom gospodarczym, a przedewszystkiem ku sprawie reformy agrarnej, jaka wydawała się najpilniejszą, a powinna się była dokonać metodami ewolucyjnemi (komasacja, meljoracje, ułatwienia parcelacyjne, kredyt włościański itp.). Kwestje ekonomiczne interesowały go bowiem całe życie jak najżywiej (po-

dobnie i po wskrzeszeniu państwa, gdy w roku 1921 zakładał Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie). Do polityki w ściślejszem tego słowa znaczeniu mniej się garnął — a już nigdy godności żadnej, rozpoczynając od poselskiej, nie pożądał; przyjął jedynie stanowisko w Radzie miejskiej Krakowa, ukochanego przez siebie miasta, w której należał przez przeszło ćwierć wieku do najwybitniejszych członków.

Wówczas także zbliżył się do „Czasu“, zwłaszcza gdy redakcję jego objął ś. p. Rudolf Starzewski, przyrodni jego brat. Zasiadał w komitecie redakcyjnym i w Radzie nadzorczej wydawnictwa, oddając zawsze pismu pierwszorzędne usługi.

Posiadał ogromny dar organizacyjny i zmysł gospodarczy, tak rzadki w naszem społeczeństwie. Przymioty te kwalifikowały go też jako pierwszorzędnego pracownika w każdem poczynaniu ekonomicznem. Patrzył na przedsięwzięcie trzeźwo, objektywnie — pilnował zasad oszczędności i przezorności — skrupulatnie przestrzegał nakazów uczciwości. Prawie wszystko, do czego przy zakładaniu przyłożył rękę, szło też potem składnie i solidnie. Zwłaszcza w epoce powojennej, w okresie inflacji, niedoświadczenia i ryzykanctwa ekonomicznego, okazywał się ś. p. Starzewski niezrównanym, bo właśnie trzeźwym i przezornym działaczem na polu przemysłu i bankowości. Widziano go też chętnie zarówno w radach nadzorczych, jak i w zarządach przedsiębiorstw. Instytucje tego rodzaju, jak „Bank Małopolski“, „Krakowska Spółka Wydawnicza“, „Barwa polska“, „Herbewo“, fabryka Piaseckiego, spółka „Reim“, „Polskie Zakłady Garbarskie“ — mają jego pracy bardzo wiele do zawdzięczenia.

W wysokiej postaci, sztywno zawsze wyprostowanej, w spokojnym, objektywnym i zrównoważonym pracowniku gospodarczym, jakim na pierwszy rzut oka przedstawiał się ś. p. Tadeusz Starzewski, tkwiła jednak pod spodem inna, nie każdemu spostrzegalna indywidualność. Tkwił — romantyk, wnuk starego powstańca z roku 1831, przez niego wychowywany i kształcony, przepojony kultem miłości ojczyzny, objawiającej się ofiarą własnej krwi, służbą orężną przechowywaniem rycerskich tradycyj narodu. Ś. p. Starzewski miał wszelkie zrozumienie dla wielkiej doniosłości pracy organicznej, tej się

oddał i dla niej świetnie służył, — ale serce jego, najgłębsza podświadoma skłonność jego natury, rwały się ku Legjonom napoleońskim, ku wojskom narodowym z epoki Księstwa i powstania. Nie było to przypadkiem, lecz symptomatem najgorętszych umiłowań, że całe swe życie zbierał pamiątki świetnej epoki Napoleońskiej i niemi ozdobił ściany swojej pracowni. Ta synteza pozytywizmu gospodarczego, o którego potrzebie mówił mu rozum, i sentymentu romantycznego, właściwego ponapoleońskiej epoce była wybitną charakterystyczną cechą ś. p. Starzewskiego, jednem z najbardziej indywidualnych znamion tej niepospolitej indywidualności.

W chwili wybuchu wojny, wojny o Polskę, jaką wojna europejska stać się wkońcu musiała, jak to każdy rozumny widział — wybuchł ów sentyment rycerski ś. p. Starzewskiego jasnym płomieniem. Zjawia się możność stworzenia wojska polskiego! wojska, o którem śniliśmy zaledwie w marzeniach! zobaczenia ułana żywego nie z obrazka, jakim oglądaliśmy go dotąd, pogrobowca najnieszczęśliwszego z powstań. Ś. p. Starzewski stanął odrazu, pierwszy, najbardziej niestrudzony i do końca wytrwały, w szeregach organizatorów wojska polskiego: „Jest wojsko, a więc będzie i Rzeczpospolita“. Pociągnęła go do N. K. N. nietylko polityczna doniosłość jego prac, ale przedewszystkiem możność pracowania nad tworzeniem polskiego wojska. Oddał się temu całą duszą, z całym entuzjazmem, utajonym dotąd tylko na dnie swej duszy. Dwóch synów dorastających oddał do Legjonów, gdzie mężnie wywalczyli sobie krzyże walecznych. Sam podjął pracę w N. K. N. na najtrudniejszych jego odcinkach. Został szefem departamentu skarbowego, zbierającego fundusze na koszta, połączone z tworzeniem pierwszych po wielu latach kadrów żołnierza polskiego. Fundusze te zbierał z zapałem, z umiejętnością wyzyskiwania wszelkich źródeł, z darem oszczędnego i celowego szafowania niemi, gdy je z trudem już pozyskał. Jeśli Legjony wogóle można było stworzyć, w pole wyprowadzić, jako tako wyposażyć — to jest to jego pierwszorzędną zasługą, która mu nigdy przez dzisiejszą armję polską nie powinna była być zapomnianą.

Praca w departamencie skarbowym N. K. N. rozszerzyła się rychło i na inne dziedziny: zaczął pierwszy organizować

opiekę nad rodzinami Legjonistów; w epoce Huszt i Marmarosz Sigetu był niestrudzonym organizatorem pomocy finansowej i obrony sądowej dla uwięzionych; dał inicjatywę i znalazł środki dla popularyzowania idei legjonowej i kultu dla polskiego żołnierza w kraju i za granicą; mnóstwo wydawnictw legjonowych jemu zawdzięcza pierwszy pomysł i środki, on też jako prezes Komisji Wykonawczej N. K. N. w latach 1917 do 1918 podjął staranie o stworzenie polskich placówek zagranicą: w Bernie (prof. Rostworowski), w Berlinie (ś. p. Feldmann), w Stockholmie (prof. Wędkiewicz) i t. p. Wytrwał w tej pracy dla Legjonów do końca wbrew insynuacjom i oskarżeniom niesłusznym, a nie było w całem jego życiu większego przedmiotu jego dumy jak ten, że przyczynił się w swoim zakresie działania do rzucenia podwalin pod przyszłą armję polską, na którą wszyscy z ufnością patrzymy. A miał prawo być z tego dumny, pomimo, że zasługi jego położone na tem polu zostały milczeniem pogrzebane.

A tu pragnę podnieść, że ś. p. Starzewski nie pracował nigdy dla tej lub innej brygady wojska legjonowego. Obcą była jego szlachetnej duszy wszelka małostkowość lub partyjnictwo polityczne. Bolał głęboko nad niesnaskami, jakie od czasu do czasu wybuchały w Legjonach, a potem w wojsku polskiem, ale ponad wszystko tkwił w jego duszy kult dla żołnierza jako takiego. Dla „komendanta“ Piłsudskiego miał od początku najgłębszy sentyment jako dla wskrzesiciela i symbolicznego przedstawiciela idei armji polskiej, a to uczucie miłości armji polskiej górowało u Zmarłego zawsze i wszędzie ponad wszystkiem. Wyczuł to świetnie, intuicyjnie i dlatego najzgodniej z prawdą wielki genjusz artystyczny Jacka Malczewskiego, gdy w latach wojny odtworzył postać Starzewskiego w zbroi rycerskiej, z aniołem zmartwychwstającej Polski u boku.

Ś. p. Tadeusz Starzewski był, jak powiedziałem, syntezą ideału pozytywnej pracy organicznej z tradycjami wojennemi romantycznej epoki, — syntezą głosu uczucia z głosem rozumu narodowego. Serdeczny, tkliwy, uczuciowy i delikatny na dnie swej duszy — był zarazem dziwnie zrównoważonym, praktycznym, spokojnym i trzeźwym w każdem swojem wystąpieniu. Wolny był od ambicji wysuwania się naprzód, na widok pu-

bliczny, nawet wprost z niechęcią tego unikał; ale za to gorliwie i gorąco pracował wszędzie za kulisami. Brak osobistej ambicji, utrudniającej tak często pracę wspólną z innymi, pozwolił mu być idealnym pośrednikiem pomiędzy przeciwnemi zdaniami, strojem w każdym rozstroju, aby użyć słów polskiego psalmisty. A skoro już przypomniałem Krasińskiego, niechaj mi wolno będzie powiedzieć, że był on jakoby uosobieniem jego prośby o „dobrą wolę“ w narodzie. Niewielu znałem ludzi tak głęboko natchniętych dobrą wolą służenia sprawie i tylko sprawie, jak ś. p. Zmarły. Zostanie też w naszej pamięci, w pamięci przyjaciół i długoletnich towarzyszy wielu prac społecznych i politycznych, jako postać czysta, niesplamiona niczem pospolitem, miłująca gorąco bliskich, ale ponad najbliższych nawet przenosząca umiłowanie wielkiego ideału, widzialnego gdzieś ponad ziemią w obłokach, gdy był młody; ideału, ściągniętego ku ziemi wspólnym wysiłkiem całego pokolenia w latach jego męskich i starczych. Któż nie uzna, że w tym szlachetnym wysiłku jego rola nie należała do najmniejszych? Spokojna, krótką tylko chorobą poprzedzona śmierć, była nagrodą, jakiej Mu udzieliła Opatrzność, za to całe szlachetne, pełne inicjatywy i czynu życie, na usługach dla społeczeństwa i Ojczyzny spędzone.

ROMAN GIŻOWSKI (Podhajce).

Prawny charakter wynagrodzenia notarjusza za jego czynności zawodowe.

Najistotniejszem zadaniem Państwa jest uporządkowanie prawno-prywatnych stosunków swej ludności i dąży do tego Państwo przedewszystkiem przez ustawodawstwo. Nie reguluje jednak Państwo tych stosunków przez same tylko *iura cogentia*. Pewne dziedziny prawno-prywatnych stosunków swej ludności reguluje Państwo przez *iura dispositiva*, a niektóre ich dziedziny pozostawia nawet wogóle bez *ius*. Te nieuregulowane przez siebie stosunki lub uregulowane tylko przez *ius dispositivum* pozostawia Państwo do uregulowania stronom według swobodnej ich oceny i woli, w pierwszym rzędzie przez zawieranie umów.

Państwu musi jednak zależeć na tem, aby to uzupełnienie ustawodawstwa było jak najodpowiedniejsze, przedewszystkiem, aby umowy i czynności prawne ludności w granicach, pozostawionych przez ustawodawstwo, dawały jak najmniej powodów do sporów sądowych, a w razie takiego sporu, aby stwierdzenie umów, czynności prawnych i faktów prawo rodzących było jak najłatwiejsze i to zadanie Państwa należy bezwątpienia do funkcyj Państwa.

Urządzeniem państwowem, zmierzającem do wykonywania tej funkcji, którą prof. Wł. L. Jaworski w swej pracy „Reforma notarjatu“ nazywa „judykaturą prewencyjną“, jest instytucja notarjatu, a funkcjonarjuszem, którego Państwo mianuje celem wykonywania tej swej funkcji, określonej ustawowo w § 1 austr. ustawy not., jest notarjusz.

Ten urzędowy charakter notarjusza i jego czynności z § 1 ust. not. stwierdza ustawa w § 5 ust. not., nazywając te czynności działalnością urzędową *(Amtswirksamkeit)*.

Jest zatem notarjusz funkcjonarjuszem państwowym (chociaż nie władzą, bo brak mu jakiejkolwiek *(potestas)*. Wywodzi to obszernie i gruntownie prof. Wł. L. Jaworski w pierwszych trzech rozdziałach wspomnianej swej pracy „Reforma notarjatu". Urzędowe czynności notarjusza są spełnianiem funkcji państwowej i notarjusz wykonuje je w interesie publicznym, a nie „na zamówienie" strony (jak n. p. malarz obraz), chociaż z reguły na jej żądanie, tak samo, jak n. p. sąd nie przeprowadza egzekucji „na zamówienie" wierzyciela, chociaż bezwątpienia na jego żądanie (wniosek). Swe urzędowe czynności komisarza sądowego wykonuje notarjusz nietylko bez względu na wolę strony, lecz częstokroć nawet wbrew jej woli.

Funkcjonarjusz państwowy pobiera z reguły swe wynagrodzenie we formie stałych poborów od Państwa. Pobiera je jednak częstokroć także i od wypadku do wypadku od stron (chociaż za pośrednictwem kasy państwowej), nie zmienia to jednak niczego w tem, że także i to od stron pobierane jego wynagrodzenie (n. p. należytości komisyjne), nie jest zapłatą za jego trud i pracę *(locatio-conductio operis)* lecz że celem także i tego, od stron pobranego wynagrodzenia jest umożliwienie mu wykonywania jego urzędowania, że więc to jego wynagrodzenie, chociaż ponosi je nie Państwo, a strona w prywatnej swej sprawie, niema charakteru zapłaty za pracę, a funkcjonarjusz państwowy, chociaż pobiera je od strony, pobiera je nie za swą czynność urzędową, lecz z powodu tej czynności.

Notarjusz nie pobiera swego wynagrodzenia we formie stałych poborów od Państwa, a pobiera je od wypadku do wypadku od stron, w których sprawie swą czynność urzędową wykonał. Jest to konieczność, powiedzmy nawet *malum necessarium*, podyktowana przez specjalne stanowisko notarjusza w ustroju państwowym, które tak wyczerpująco i jasno określa prof. Wł. L. Jaworski w trzecim rozdziale swej pracy „Reforma notarjatu". Nie zmienia jednak ta konieczność niczego w publiczno-prawnym charakterze jego wynagrodzenia za czynności urzędowe, w szczególności w tem, że pobiera on to wynagrodzenie, jak każdy inny funkcjonarjusz państwowy, nie za te czynności, lecz z ich powodu.

Z publicznego charakteru wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe wynikałoby, że wynagrodzenie to nie może być przedmiotem ważnej umowy prywatnej. Urzeczywistnia tą zasadę przepis § 171 austr. ustawy notar., postanawiając, że umowy o wyższe wynagrodzenie, jak oznaczone w taksie notarjalnej, są zakazane i nieważne, a § 182 tej ustawy postanawia wyraźnie, że strona może żądać zwrotu tego, co ponad taksę (chociażby w wykonaniu umowy) zapłaciła.

Ta cecha publicznego charakteru wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe nabiera plastyczności, gdy przepisy §§ 171 i 182 ust. not. porównać z odnośnymi przepisami taryfy (taksy) adwokackiej (z 9 grudnia 1919 r, D. U. Rz. P. Nr. 1/20 poz. 1), w szczególności z przepisem § 2 tej taryfy, który postanawia, że „taryfa nie narusza prawa do dobrowolnego porozumienia się“, i żądanie strony, aby adwokat zwrócił jej to, co na podstawie takiego porozumienia się od niej pobrał, byłoby nieuzasadnione bez względu na uzasadnienie pobranego wynagrodzenia w taryfie.

Ustawa notarjalna ogranicza się do orzeczenia nieważności umów o wynagrodzenie notarjusza za jego czynności urzędowe tylko o tyle, o ile umówione wynagrodzenie miałoby być wyższem, jak taksa. Nie jest to w sprzeczności z publicznym charakterem tego wynagrodzenia. Wynagrodzenie to, chociaż należy się notarjuszowi z publiczno-prawnego tytułu, pomimo to jest przedmiotem prywatnego jego majątku i prywatną jego własnością i nie można mu odmówić prawa dowolnego rozporządzania tym przedmiotem swego majątku, a więc także i prawa zrzeczenia się tego należnego mu wynagrodzenia w całości lub części.

Postanowienie § 19, 1-szy ustęp taksy not. (z 12 marca 1930 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 19 poz. 159), że za czynność, która taksą nie jest objęta, notarjusz może pobrać wynagrodzenie „według umowy z osobami interesowanymi“, jest w odniesieniu do czynności urzędowych notarjusza tylko subsydjarnem na wypadek niewystarczalności taksy i także nie tworzy wyłomu w zasadzie niedopuszczalności umowy o wynagrodzenie za czynności urzędowe. Postanowienia taksy wyliczają wszelkie możliwe czynności urzędowe notarjusza, a nawet i nieu-

rzędowe (§ 20) tak skrupulatnie i w takich szerokich ramach, że dla zastosowania przepisu § 19, I-szy ustęp do czynności urzędowych niczego nie zostaje i można powiedzieć, że postanowienie to odnosi się tylko do czynności nieurzędowych, o których mowa w § 5 ust. not. Gdyby jednak zaistniał wypadek zastosowania cyt. przepisu do czynności urzędowych, nie odebrałby on odnośnemu wynagrodzeniu publicznego jego charakteru, tak samo jak przepis § 20 taksy nie nadaje publicznego charakteru wynagrodzeniu notarjusza za spisanie prywatnego dokumentu, a uzasadniłby wówczas ten przepis tylko wyjątkową dopuszczalność umowy o roszczenia publiczno-prawne w wypadkach pod przepis ten podpadających.

Prócz niedopuszczalności umowy wskazuje na publiczny charakter wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe także i to, że dla wysokości tego wynagrodzenia nie jest miarodajną ilość włożonego w daną czynność nakładu pracy i czasu. Taksa notarjalna ustanawia wynagrodzenie za wszystkie bez wyjątku objęte sobą czynności, a nie tylko o tyle, o ile są „proste, powtarzają się i mogą być przeciętnie ocenione“ (§ 1 taryfy adw.). Tylko w wypadkach wymagających „wyjątkowo dużego nakładu pracy i czasu“ może notarjusz pobrać wynagrodzenie wyższe, jak w taksie oznaczone, „lecz nie przenoszące dwukrotnego wynagrodzenia przewidzianego w rozporządzeniu niniejszem“ (§ 19, 2-gi ustęp taksy not.). Jeżeli więc nakład pracy i czasu, potrzebny dla pewnej czynności jest n. p. 10-krotnie większy od normalnego, trzebaby powiedzieć, traktując sprawę z prywatno-prawnego punktu widzenia, że notarjusz jest obowiązany wykonać 8 10-tych tej swej czynności „za darmo“.

Wiadomem jest, że czynności przygotowawcze, choćby tylko wzięcie nieskomplikowanej informacji, zbadanie tabuli i napisanie aktu, zabierają z reguły więcej, częstokroć znacznie więcej czasu i pracy, jak sama czynność. § 17 taksy not. postanawia, że „w razie nie dojścia do skutku czynności z przyczyn od notarjusza niezależnych, otrzymuje on jedną trzecią część wynagrodzenia, któreby mu przypadło, gdyby czynność została dokonana“. Strony żądają spisania aktu, notarjusz wziął informację, zbadał ewent. tabulę i napisał akt, — a strony

„z przyczyn od notarjusza niezależnych“ nie podpisują tego aktu. Notarjuszowi, pomimo, że wykonał prawie całą czynność, należy się tylko trzecia część wynagrodzenia za tą czynność i oceniając sprawę z prywatno-prawnego punktu widzenia, musiałoby się powiedzieć, że prawie dwie trzecie swej pracy dał „za darmo“.

§ 23 taksy not. postanawia, że notarjusz nie może żądać wynagrodzenia za spisanie aktów spadkowych, jeżeli wartość majątku spadkowego nie przenosi 300 zł. Biorąc rzecz z prywatno-prawnego punktu widzenia, znowu musiałoby się powiedzieć, że notarjusz pracuje tu „za darmo“.

Postanowienia te §§ 19, 17 i 23 taksy przedstawią się nam jednak w zupełnie innem świetle, jeżeli uprzytomnimy sobie, że, jak wyżej to już powiedziano, wynagrodzenie należy się notarjuszowi nie za jego poszczególne czynności urzędowe, lecz z powodu tych czynności. Jak każdy inny funkcjonarjusz państwowy ma także i notarjusz obowiązek sprawowania swych czynności urzędowych nie za pobierane wynagrodzenie, lecz dlatego, że przyjął swój urząd. Pobierane wynagrodzenie nie ma być zapłatą za jego pracę, lecz środkiem umożliwienia mu sprawowania przyjętych na siebie obowiązków. Wykonywanie tych powierzonych mu przez Państwo obowiązków umożliwia innemu funkcjonarjuszowi państwowemu z reguły jego stałe, od Państwa pobierane wynagrodzenie, notarjusz celem umożliwienia mu wykonywania jego przez Państwo powierzonych mu obowiązków ma prawo do wynagrodzenia od stron, z jego urzędowania korzystających. Nie ma on prawa pobierania wynagrodzenia z powodu każdej swej czynności urzędowej, nie wynika jednak z tego, aby czynności, z powodu których nie pobiera wynagrodzenia, wykonywał „za darmo“. Inaczej możnaby powiedzieć, że sędzia „za darmo“ trudzi się nad rozsądzeniem procesu.

Wynagrodzenie, jakie notarjusz pobiera z powodu innych swych czynności urzędowych, jest zarazem wynagrodzeniem za czynności, które notarjusz wykonuje bez osobnego wynagrodzenia i jeżeli koniecznie ma się mówić o wynagrodzeniu „za coś“, powinno się przy czynnościach urzędowych także i notarjusza, jak każdego innego funkcjonarjusza państwowego,

mówić raczej o wynagrodzeniu za wykonywanie funkcji państwowej i ogółu połączonych z tem wykonywaniem obowiązków, a nie za poszczególne prace i czynności.

Konsekwencją publiczno - prawnego charakteru wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe jest niedopuszczalność dochodzenia tego wynagrodzenia drogą sądowego sporu, jeżeli wysokość wynagrodzenia nie została (z ograniczeniem z § 171 ust. not.) umówioną, a to wbrew przepisowi § 1152 ust. cyw., który daje sędziemu procesowemu możność brak umowy o wynagrodzenie zastąpić swem uznaniem.

Pomimo swego publiczno-prawnego charakteru roszczenie notarjusza o wynagrodzenie za czynność urzędową nie przestaje być, jak wyżej to już podniesiono, przedmiotem jego prywatnego majątku i tak samo, jak może on tego swego roszczenia pomimo jego publiczno - prawnego charakteru w całości lub części zrzec się, ma notarjusz prawo zawrzeć ze stroną, która do zapłaty tego wynagrodzenia już bez umowy jest obowiązana, prywatną umowę o sposób i czas zapłaty tego swego publiczno-prawnego roszczenia. Przez zawarcie takiej umowy zyskuje notarjusz do swego publiczno - prawnego roszczenia prywatno-prawne zobowiązanie strony, któremu odpowiada jego prywatno-prawne uprawnienie i tej swej prywatno-prawnej wierzytelności, opartej na umowie, lecz na umowie nie o wynagrodzenie, jako takie, lecz o jego zapłatę, może notarjusz dochodzić drogą sądowego sporu.

Jeżeli jednak strona wzbrania się uznać wynagrodzenie policzone przez notarjusza, pozostaje notarjuszowi tylko jego publiczno-prawne roszczenie i w takim razie publiczno-prawny charakter tego roszczenia występuje w całej pełni. Gdy strona nie chce uznać policzonego przez notarjusza wynagrodzenia, nie może notarjusz swego roszczenia o to wynagrodzenie dochodzić drogą sądowego sporu, a ma prawo i musi żądać ustalenia należności i wysokości wynagrodzenia przez sąd w drodze niespornej, a to wynagrodzenia za czynności komisarza sądowego przez sąd, z którego polecenia działał, zresztą zaś trybem z § 179 ust. not., a w dalszym ciągu ściągnięcia wynagrodzenia z urzędu (§ 30 taksy dla not. jako komisarzy sąd. i § 180 ust. not.).

Ponadto przyznaje ustawa notarjuszowi prawo retencji na sporządzonych przez siebie „wypisach, odpisach i poświadczeniach“ (a więc wyłącznie tylko przy czynnościach urzędowych) aż do czasu zapłaty wynagrodzenia (§ 176, 3-ci ustęp ust. not.).

Wynika zatem tak z urzędowego stanowiska notarjusza, jak z ustawowej niedopuszczalności umowy o to wynagrodzenie (a nie o zapłatę), dalej z obowiązku notarjusza wykonywania niektórych czynności urzędowych bez (osobnego) wynagrodzenia, jak wreszcie z przywilejów, które ustawa przyznaje mu celem zrealizowania jego roszczeń o to wynagrodzenie, — że wynagrodzenie notarjusza za jego czynności urzędowe ma charakter publiczno-prawny.

Ten, publiczno-prawny, charakter wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe wypowiada § 5 ust. not., ograniczając stosowanie postanowień ustawy *o locatio conductio operis (operarum)* tylko do czynności nieurzędowych notarjusza (z wyjątkiem spisywania dokumentów prywatnych). W szczególności rozróżnia § 5 ust. not. urzędową działalność *(Amtswirksamkeit)* notarjusza, przeciwstawiając jej sporządzanie podań *(Eingaben)* i spisywanie dokumentów prywatnych i stosowanie postanowień ustawy o najmie usług *(Lohnvertrag)* ogranicza tylko do sporządzania podań, poddając natomiast wynagrodzenie za spisanie dokumentu prywatnego, pomimo, że nie leży ono w zakresie *Amtswirksamkeit*, ograniczeniom z §§ 171 i 182 ust. not. Nie powinno jednak ulegać wątpliwości, że postanowienie § 5 ust. not. o sporządzaniu podań należy odnieść do wszystkich czynności, nie leżących w zakresie urzędowej działalności *(Amtswirksamkeit)* notarjusza, prócz spisywania dokumentów prywatnych.

Przy czynnościach nieurzędowych jest zatem prawne stanowisko notarjusza i prawny charakter jego wynagrodzenia zupełnie analogiczne do prawnego stanowiska i prawnego charakteru wynagrodzenia adwokata. Wynagrodzenie jego za czynności nieurzędowe niema publiczno - prawnego charakteru i co do tego wynagrodzenia mają zastosowanie przepisy ustawy *o locatio conductio operis (operarum)*, ewentualnie o pełnomocnictwie.

Osobny zaś rozdział stanowi wynagrodzenie notarjusza za spisanie dokumentu prywatnego.

Taksamo, jak przy czynnościach urzędowych, nie działa notarjusz przy spisywaniu dokumentu prywatnego w zastępstwie strony, a spisanie umowy lub oświadczenia we formie dokumentu prywatnego jest tak bardzo zbliżone do spisania ich we formie dokumentu publicznego, że taksa notarjalna (§ 20) ustanawia wysokość wynagrodzenia, należnego notarjuszowi za spisanie także i prywatnego dokumentu. Nie działa jednak notarjusz przy spisywaniu dokumentu prywatnego w swym urzędowym charakterze, lecz, taksamo jak spisujący taki dokument adwokat, w charakterze prawnego doradcy strony, ewentualnie obu stron umawiających się. Ewentualny podpis urzędowy i pieczęć notarjusza odnoszą się tylko do klauzuli uwierzytelnienia, a nie do osnowy i treści dokumentu.

Przy dokumencie prywatnym jest zatem czynnością urzędową tylko ewentualne uwierzytelnienie podpisów. Czynność jednak nieurzędowa (spisanie dokumentu) jest dla stron ważniejsza i pozostaje z częścią urzędową (uwierzytelnieniem) w tak nierozerwalnej łączności (wszak uwierzytelnienie bez spisania jest niemożliwe), że taksa notarjalna ustanawia wynagrodzenie, jak wspomniano już, także i za spisywanie dokumentów prywatnych.

Równocześnie jednak wyłącza ustawa wynagrodzenie notarjusza za spisanie dokumentu prywatnego od prawa retencji (§ 176 ust. not.) i od prawa żądania ściągnięcia tego wynagrodzenia z urzędu (§ 184 ust. not.). Tu występuje zatem prawnoprywatny charakter tego wynagrodzenia.

Przy spisaniu więc dokumentu prywatnego ponosi notarjusz ograniczenie niedopuszczalności swobodnej umowy o wynagrodzenie na równi z czynnościami urzędowemi, a nie przysługują mu przywileje przyznane mu przez ustawę dla wynagrodzeń z powodu czynności urzędowych.

Taksa notarjalna (§ 11) postanawia, że za uwierzytelnienie podpisów na dokumencie prywatnym należy się notarjuszowi wynagrodzenie tylko wówczas, gdy dokumentu sam nie sporządził. Jeżeli zatem ma notarjusz do czynienia z dokumentem prywatnym, zupełnie prostym, do którego nie może mieć zastosowania przepis § 19, 2-gi ustęp taksy not. (prawo na podwójne wynagrodzenie), wartości do 2000 zł. i uwierzytelnia na tym

dokumencie podpisy więcej jak 10-ciu osób, wynagrodzenie jego będzie mniejsze, jeżeli sam go spisał (24 zł.), niż gdyby go sam nie spisał (już przy 11-tu podpisach 26 zł.). W tym wypadku spisanie dokumentu przez notarjusza powoduje zmniejszenie jego wynagrodzenia.

Na pytanie *quid iuris* z prawem retencji notarjusza na sporządzonym przez siebie dokumencie prywatnym, na którym umieścił urzędowe „poświadczenie“ (§ 176 ust. not.) własnoręczności podpisów, nie umiem sobie odpowiedzieć. Za „poświadczenie“ to, któreby zresztą niewątpliwie uzasadniało prawo retencji, nie należy się notarjuszowi wprawdzie osobne wynagrodzenie, nie powinno jednak ulegać chyba kwestji, że wynagrodzenie za to urzędowe „poświadczenie“ mieści się w wynagrodzeniu za spisanie dokumentu, które jednak nie podlega prawu retencji.

DR S. WEINBERG (Lwów).

O kilku kwestjach spornych książki Prof. Gołąba o projektach polskiej procedury cywilnej.

Część pierwsza tej książki[1] zawiera historję powstania i uzasadnienie ogólne projektu, które Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła w skróceniu w oficjalnem wydaniu swego projektu. Uzasadnienie to, stanowiące syntezę naukową wydobytą z postanowień projektu, jest dla prawnika nader cenne i pożyteczne. W drugiej części zamieszczone są zdania odrębne *vota separata* co do poszczególnych kwestji prawnych, których jest taka ilość, że niepodobna je w tym artykule choćby pobieżnie omówić. Ogólnie zaznaczyć należy, że wszystkie te uwagi krytyczne są słuszne i racjonalne i pochodzą od wytrawnego znawcy prawa. Okazuje się z tej książki niewątpliwie, że istotnie projekt z r. 1930 w porównaniu z poprzednim z r. 1929 został niestety pod wieloma względami popsuty. Rozdział IX tej książki zawiera, na zakończenie, uwagi dotyczące ośmnastu kwestji ważniejszych, z których trzy chciałbym poddać bliższemu omówieniu, a mianowicie kwestję dotyczącą odpowiedzi na pozew (ad L. 18), dalej o kaucji przepisanej dla skargi kasacyjnej (ad L. 1) i o cofnięciu prawa ubogich (ad L. 12).

O potrzebie odpowiedzi na pozew.

Całkiem słuszne jest zapatrywanie, iż określenie przepisów projektu o obowiązku wniesienia odpowiedzi na pozew w postępowaniu przed sądami okręgowemi jest godne potępienia. Odpowiedź na pozew jest bowiem nie tylko środkiem

---

[1] Stanisław Gołąb: „Projekty polskiej procedury cywilnej". (Kraków 1930. Księgarnia Powszechna, str. 189). Ob. Głos Prawa Nr. 9 ex 1930 „Przed narodzeniem proc. cyw."

do odciążenia rozprawy, gdyż zaoszczędza sądowi protokołowanie obszernych nieraz zarzutów i nie dających się uniknąć wywodów prawnych, ale daje także sądowi możność przygotowania całego materjału dowodowego do pierwszej rozprawy i ewent. załatwienia całego procesu na tej jednej rozprawie. W braku odpowiedzi na pozew, sąd okręgowy będzie musiał odraczać rozprawę celem przeprowadzenia dowodów, przez pozwanego dopiero na rozprawie zaofiarowanych. Na tem ucierpi więc przedewszystkiem szybkość i taniość postępowania, gdyż niepotrzebnie będzie się mnożyć i odraczać rozprawy. Powtóre zważyć należy, że sędzia musi i powinien przygotować się do rozprawy, co jest niemożliwem w wypadku niewniesienia odpowiedzi na pozew. Przedmiotem skargi mogą być tak różnorodne stosunki i okoliczności, że sędzia, choćby miał olbrzymie wykształcenie ogólne, nie jest w stanie znać wszystkich szczegółów, mających istotne znaczenie dla uzasadnienia żądania skargi. To, co dla kupca lub przemysłowca może wydawać się łatwem do zrozumienia, bo wchodzi w zakres jego codziennej praktyki, to dla sędziego może być niezrozumiałe, *tabula rasa.* Dopiero przez wczytanie się w tenor pozwu i odpowiedzi na pozew oraz w drodze wyjaśnienia udzielonego sędziemu przez obie strony, sędzia może sobie wyrobić pewne zapatrywanie na faktyczny stan sprawy. Ale nie mniej ważne jest też poznanie konstrukcji prawnej danej sprawy, którą powód może łatwo przedstawić we fałszywem świetle, gdyż już z natury rzeczy jego zapatrywanie prawne musi być jednostronne i przystosowane do żądania skargi. Dopiero przez wywody prawne obu stron, zawarte lub nawet tylko zaznaczone w pozwie i w odpowiedzi na pozew, sędzia jest w stanie zorjentować się należycie w sprawie, podczas gdy przychodząc do rozprawy nienależycie i jednostronnie tylko przygotowany, może całą sprawą fałszywie pokierować, a czasem nawet w pośpiechu zlekceważyć obronę pozwanego, zwłaszcza, jeśli strona broni się bez adwokata. Uznanie więc odpowiedzi na pozew za nieobowiązkową, obniży w rezultacie poziom wykształcenia prawniczego sędziów, nie ulega bowiem wątpliwości, że sędziowie nie mają czasu na teoretyczne studja prawnicze i zawdzięczają dużo pisemnym

wywodom prawnym adwokatów, popartym cytatami z literatury prawniczej i judykatury N. S. Jeśli ustawodawca sądzi może, iż adwokat w odpowiedzi na pozew potrafiłby sędziego zbałamucić i narazić Sąd na prowadzenie zbytecznych dowodów, to na to zauważyć trzeba, że takiego sędziego łatwiej jest zbałamucić przy rozprawie, gdy jest on nieprzygotowany na zarzuty, aniżeli wówczas, gdy czytając spokojnie przed rozprawą odpowiedź pozwanego i przygotowując się w ten sposób do niej, ma dość czasu, aby się nad sprawą dobrze zastanowić.

Z powyższych wywodów wynika, że należało raczej rozszerzyć obowiązek wnoszenia odpowiedzi na pozew na wszystkie spory w postępowaniu przed sądami okręgowemi, jak to postanawiał projekt z r. 1929, a to począwszy już od pozwu.

O kaucji przepisanej dla skargi kasacyjnej.

Wedle projektów skarga kasacyjna ma być odrzucona w razie niewpłacenia kaucji, ustanowionej w kwocie 100 zł. wzgl. 400 zł. zależnie od tego, czy zaskarża się wyrok odwoławczy sądu okręgowego, czy sądu apelacyjnego. Autor wspomnianej na wstępie książki całkiem słusznie zarzuca, że nie można się pogodzić z myślą, iż sam wymiar sprawiedliwości ma być uzależniony od opłaty. Praktyczność tego przepisu nie da się wprawdzie zaprzeczyć, lecz jest ona tem większa, im znaczniejsza kaucja byłaby przy wniesieniu skargi kasacyjnej wymagana. Nie ulega wątpliwości, że w razie podwyższenia kaucji do kwoty 100.000 zł. ilość skarg kasacyjnych byłaby minimalna i możnaby wówczas przynajmniej połowę sędziów S. N. przenieść w stan spoczynku. Porównanie tej kaucji z kaucją wymaganą przy skargach do N. T. A. jest nieuzasadnione, bo tam kaucja jest minimalna (wynosi zaledwie 30 zł. bez względu na sporną kwotę). Metoda odciążania S. N. znalazła już swój wyraz w ograniczeniu kasacji do sporów ponad 500 zł. wynoszących, choć dla biednego kwota kilkuset zł. więcej znaczy, niż dla bogatego kilka a nawet kilkanaście tysięcy. Dalsze ograniczenie, choć bardzo praktyczne dla N. S., jest jednak niepraktyczne dla strony domagającej się wymiaru sprawiedliwości, a nie mogącej z góry złożyć tak znacznej kaucji. „Prawo ubogich“ jest czemś tak upokarzającem dla strony wsty-

dzącej się żebrać, że argument ten nie przedstawia się jako uzasadniony, zwłaszcza, że udzielenie tego prawa zależy od swobodnego ocenienia sądu.

Jeśli powyższy zarzut, dotyczący kaucji kasacyjnej uznać się musi za słuszny, to taki sam zarzut możnaby przeciwstawić — tem bardziej — żądaniu, ustanowionemu w projekcie ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem, żądaniu wpłacenia t. zw. wpisu czyli opłaty procentowej od wartości powództwa lub apelacji, w braku której sąd pozostawi to powództwo wzgl. apelację bez załatwienia. System wzięty z dotychczas obowiązującego prawa w zaborze rosyjskim, jest wprawdzie bardzo intratny dla Skarbu Państwa i możnaby się nawet — ostatecznie — z nim pogodzić, gdyby istniał przepis, że opłata ta ma być zwrócona w wypadkach, jeśli nie dochodzi do wydania wyroku. Usługi świadczone stronie przez sąd zasługują tylko wówczas na odpłatę, jeśli sąd istotnie wyda wyrok, jest to bowiem niejako *locatio conductio operis — juris publici —* a nie *operarum.* (Od podań i wniosków opłaca się osobno należytość stałą po 3 zł.). Jeśli zatem strony pozasądownie się pogodziły, lub też okazało się, że zaskarżona suma jest nieściągalna itp. i wobec tego powód procesu dalej nie popiera, to zatrzymanie stosunkowo dość wysokiej opłaty (do 10.000 zł.: 2%) na rzecz Skarbu Państwa stanowi jurydycznie i moralnie *indebitum.* Tymczasem projekt ustawy o kosztach sądowych zezwala na zwrot całej opłaty tylko w razie zwrócenia i odrzucenia pozwu, a wzgl. apelacji, a na zwrot połowy opłaty w razie cofnięcia pozwu przed rozprawą lub zawarcia ugody przy pierwszej rozprawie. W innych wypadkach opłata (wpis) przepada na rzecz Skarbu Państwa w całości. To utrudnienie procesowania się zaszkodzi tylko porządnym i uczciwym ludziom, bo pieniacze i oszuści znajdą zawsze drogę, i nie będą mieli żadnych skrupułów przy staraniu się o prawo ubogich. Z tych powodów należałoby zniżyć opłaty sądowe oraz nakazać wpłacenie ich dopiero po zamknięciu rozprawy, a przed wydaniem wyroku w I lub II inst. pod rygorem niezałatwienia procesu, kaucję zaś przepisaną dla skargi kasacyjnej zniżyć do kwoty 30 zł., jak to przepisuje ustawa dla skarg do N. T. A.

O cofnięciu prawa ubogich.

W tym jednym punkcie nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem czcigodnego Autora wspomnianej na wstępie książki. Nie mogę uznać „odjęcia“ prawa ubogich za usprawiedliwione, jeśli strona uboga przy sądowej próbie pojednania uporczywie odrzuca słuszną ugodę. Nasuwają się tu rozmaite wątpliwości. Przedewszystkiem nie można w toku sporu osądzić, czy ugoda jest słuszna. Sędzia, który o tem orzeka, że ugoda taka, a nie inna jest słuszna i że strona uboga ma ją przyjąć pod rygorem odjęcia prawa ubogich, stwarza tem samem prejudykat dla sprawy samej bardzo niewłaściwy i mógłby być ewent. w dalszym ciągu wyłączony jako podejrzany o stronniczość. Wszak może to być stadjum procesu tak wczesne przed przeprowadzeniem dowodów, iż sędzia nie może nawet jeszcze wyrobić sobie zdania o tem, co jest słuszne, a co niesłuszne. — Wreszcie sędzia może przecież także się mylić i na to jest II i III instancja, która może orzec wbrew zapatrywaniu I inst. Do tego orzeczenia przez wyższe instancje wydać się mającego strona uboga jednak dojść nigdy nie może, gdyby sędzia odjął jej (może niesłusznie) prawo ubogich z powodu odrzucenia „słusznej“ ugody, a gdy taż strona uboga z powodu braku pieniędzy nie złoży opłaty od powództwa, a wzgl. od apelacji, lub kaucji kasacyjnej, sądy orzekać nie będą. Jak więc wykazać, że zapatrywanie sędziego co do słuszności ugody jest nieuzasadnione, a zapatrywanie strony ubogiej słuszne, skoro nie można uzyskać ani wyroku I inst., ani wyroków II i III inst. dla braku funduszów na opłaty sądowe. Zresztą sama strona uboga może być święcie przekonana o słuszności swej sprawy i to wbrew zapatrywaniu sędziego I inst. Dlaczegożby więc miała za to spotkać ją kara tak dotkliwa, jaką jest odmowa wymiaru sprawiedliwości?

Doświadczenie uczy też, że obawy przed zmuszaniem stron ubogich do ugód, są niestety aż nadto uzasadnione.

Przepis ten należało zatem w całości skreślić.

Dlatego m. zd. słusznie kodeks postępowania cywilnego skreślił proponowany przepis.

BOLESŁAW DOMINIK KROKOWSKI.

Wykładnia art. 92 ust. z 15 7 1925 D. U. Nr. 79 poz. 550 o państwowym podatku przemysłowym.

Odnośnie do tego przepisu orzekł Sąd Najwyższy:

a) w orzeczeniu z 15/12 1925 III Rw. 2369/25 „Ustawa ustanowiła tu odpowiedzialność rzeczową i obojętne są stosunki osobiste posiadacza".

b) w orzeczeniu z 8 czerwca 1926 III Rw. 1073/26. „Nie ulega zatem wątpliwości, że sukno złożone przez powoda dla sprzedaży w tem przedsiębiorstwie bez względu na to, czyją jest własnością, odpowiada rzeczowo za zaległy podatek przemysłowy".

Powyższe tezy są błędne.

Rzeczony art. 92 ust. o podatku przemysłowym dosłownie brzmi: „Państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem".

Przepisy § 6 i 7 austr. u. cyw. o tłumaczeniu ustaw obowiązują w tym wypadku Sąd bezwzględnie, nie mówiąc, że kryją się one ze zasadami logicznego myślenia a więc i z wynikami teorji prawa. Wedle nich nie można jakiemuś prawu przy zastosowywaniu przypisać żadnego innego rozumienia, aniżeli które wynika z właściwego im znaczenia słów i jasnego zamiaru prawodawcy. Z tego właściwego brzmienia słów i jasnego zamiaru prawodawcy wynika w tym wypadku tylko, że prawodawca ustanawiał prawo zastawu dla tych zaległości w tym podatku ustawowe t. j. powstające samo przez się bez potrzeby zajścia innych zdarzeń prawnych przez samo zaistnienie zaległości i to prawo, które „ma mieć pierwszeństwo zaspokojenia" a więc przed innemi prawami zastawu nawet przed jego powstaniem zaistniałemi. Jeżeliby więc ustawodawca

ograniczył się tylko do tych słów „państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia“, to nie możnaby niczego zarzucić tłumaczeniu, że odnosi się to do całego majątku dłużnika podatkowego, jaki posiada, bo byłoby to logicznie zgodnem z pojęciem długu i majątku dłużnika. Ale przeciw temu były względy, że w przeważających wypadkach dla zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa tak z tego podatku jak i innych podatków i należytości wystarcza podobne ustawowe prawo zastawu i jego pierwszeństwo na tej części majątku, która przeznaczona jest do wykonywania danego przedsiębiorstwa względnie pozostaje w związku z danym podatkiem czy inną należytością, więc w przeważających wypadkach zbędne byłoby ustanawianie podobnego prawa zastawu i na innych częściach majątku i wprowadzanie i w te części dla osób trzecich niepewności w nabyciu praw względnie wartości tych praw. Dlatego we wszystkich państwach zaborczych i w następnem polskiem ustawodawstwie podatkowem było zawsze to prawo ustawowe i pierwszeństwo zaspokojenia zastosowane tylko do części majątku pozostającej w związku z dotyczącym podatkiem, a więc do gruntu dla podatku gruntowego, do budynków dla podatków od tychże i czynszów z nich, dla rent na odnośnym prawie poboru, do odnośnego towaru dla opłaty cłowej i t. p. Zatem we wyrażeniu „z całego majątku ...należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem“ przedewszystkiem rozumieć logicznie należy wyrażenie woli, że to prawo zastawu jedynie dotyka część majątku osobistego dłużnika, przeznaczonego do celów danego przedsiębiorstwa, a nie obejmuje i reszty majątku tegoż. Dalej przepisy podobnej ustawy austrjackiej i zdaje się możliwie i innych państw ustanawiały podobne prawo zastawu i pierwszeństwo dla niego i na nieruchomościach przeznaczonych do wykonywania podobnego przemysłu, ale ze względu na instytucję hipoteki z ograniczeniem co do czasu i t. p. Ustawodawca polski ograniczył ten przywilej tylko do majątku ruchomego usuwając z pod niego nieruchomości. W ten sposób to wyrażenie ustawodawcy można tylko rozumieć jako wypowiedzenie ograniczenia co do przedmiotu podległego temu przywilejowi, a nie zamierzające rozszerzenie jego zakresu i na cudzą własność. Tak tylko mogło być rozumiane odnośne wyrażenie projektu ustawy przez organ uchwalający, Sejm.

Ale nawet pominąwszy powyższe, to wyrażenie „z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa“ przy zastosowaniu powyższych przepisów tłumaczenia prawa jak i zasad logiki nie daje żadnej podstawy do podobnego tłumaczenia, jak chce powyższa teza. Przedewszystkiem chyba można przypuścić, że odnośny projekt pisał prawnik i ze strony Sejmu kontrolował przedewszystkiem prawnik. A skoro tak, to należy przyjąć, że użył słowa „majątek“ jako wyrażenia technicznego w prawie, a więc jako ogółu praw związanych z czemś, a w tym wypadku z przedsiębiorstwem, na co wskazuje, że nie użył wyrażenia zarówno potocznego jak i prawniczego „ogół ruchomości należących do przedsiębiorstwa“, gdyby bowiem to ostatnie myślał, byłby niewątpliwie użył ostatniego lub podobnego wyrażenia. Pod pojęcie „majątku ruchomego“ podpadają nie tylko rzeczy zmysłowe, ale wszystko co prawo rozumie pod „rzeczą ruchomą“, a więc i ruchome rzeczy umysłowe czyli prawa, natomiast nie wchodzą w nie rzeczy cudze, wygodzone dla przedsiębiorstwa, ale prawa ich używania.

Nawet użycie nieprawnicze i błędne tego wyrażenia zamiast wyrażenia „ogółu rzeczy ruchomych“ wykluczyłoby podobne tłumaczenie, gdy wedle pojęć obiegowych i zasady praw narodów kulturalnych szanowania istniejących praw, każdy normalnie myślący rozumiałby pod tem wyrażeniem tylko rzeczy należące do przedsiębiorstwa jako własne. Stąd, o ileby prawodawca chciał podciągnąć pod to prawo i obce rzeczy w tem i wygodzone, a nawet w komis oddane, musiałby wyraźnie to zaznaczyć. Bez tego wyraźnego zaznaczenia podobne rozciągające tłumaczenie wobec powyższego musi być uważane jako nienaukowe i dowolne.

Uzasadnianie krytycznej tezy tem, że prawo pozytywne zna instytucję zaistnienia ustawowego prawa zastawu i na rzeczy cudzej, jest logicznie błędnem, gdy to ostatnie zjawisko logicznie może wykazywać tylko możliwość zaistnienia podobnego przepisu, a nie istnienie rzeczywiście podobnej tezy w tym przepisie Ponadto brakuje uzasadnieniu krytycznej tezy rozważenia, jaka *ratio* czyli jaki powód i czem uzasadniony i usprawiedliwiony w tych nielicznych i wyjątkowych przepisach dotykających i cudzej własności uzasadnia złamanie ogólnych podstawowych praw kulturalnych w tem i szanowania do granicy możliwości nabytych praw i czy jaka rzeczywiście ważka *ratio* uzasadnia podobną tezę.

Jak wspomniano wyżej, przeważna część tych przepisów odnosi się do praw Skarbu Państwa i ciał publicznych z tytułu ich publicznych należności a wszystkie bez wyjątku w ustawodawstwie austrjackiem i późniejszem polskiem dotykają jedynie przedmiotu, od którego należytość się pobiera, zatem jedynie na wypadek zmiany podmiotu prawnego mogą dotknąć obcą własność, co jest logicznem następstwem należności od danego przedmiotu, a zatem i nabycia własności już tem prawem obciążonej.

Tożsamo dotyczy prawa Skarbu Państwa z tytułu kosztów pogrzebu skazańców na przyniesionem ubraniu i zarobkach, prawa służby leśnej i rolnej odnośnie do zaległości ich płac przy przymusowej licytacji odnośnej nieruchomości, płacy załogi okrętowej na okręcie i jego należytościach za przewóz, adwokata na złożonych przez niego sumach i t. p.

Dalszemi i nielicznemi wyjątkami z zakresu prawa cywilnego są: prawo na *invecta* i *illata* dla zaległości z czynszu najmu, wedle ustawy handlowej komisjonera z art. 374, spedytora z art. 382, przewoźnika z art. 409 w tem i koleji żelaznych, wedle szczególnych ustaw prawa publicznych składów i na pojeździe mechanicznym. Co do *invecta* i *illata* przepis dawnego brzmienia § 1001 u. c. ustanawiał prawo zastawu dla zaległości z czynszu najmu i na rzeczach wprowadzonych do mieszkania, a powierzonych najmobiorcy lub podnajmobiorcy przez osoby trzecie, co wyraźnie ustawa zaznaczała, a więc mogło być każdemu wiadomem, a nadto przy tem postanowieniu przytaczała w nawiasie przepis „§ 367“, zaczem nabycie prawa zastawu jak nabycie w dobrej wierze własności od niewłaściciela ruchomości dla bezpieczeństwa obrotu przy nabyciu przy publicznej licytacji, dalej od przemysłowca uprawnionego do obrotu podobnemi rzeczami lub odpłatnie od tego, który je w jakimkolwiek celu powierzył pozbywającemu. Przepis ten przyjęty został z prawa rzymskiego i powstał tam i zatrzymany został tu ze względu, że wedle dawnych stosunków urządzanie domu rzeczami wypożyczonymi było rzadkie, a stan urządzenia domu stanowił wskaźnik zdolności kredytowej i przy zawieraniu umowy i zwłoce w płatności czynszu. Gdy zmieniły się stosunki, nowela III zmieniła brzmienie tego przepisu ograniczając to prawo zastawu tylko do rzeczy najmobiorcy i jego członków rodziny we wspólnem gospodarstwie żyjących, którego przepisu *ratio* jest jasna.

To samo dotyczy i wymienionych praw z ustawy handlowej, o składach publicznych, ustawy automobilowej: wzgląd na dobrą wiarę i bezpieczeństwo obrotu, nakład na rzecz ze strony uprawnionego z prawa zastawu, odpowiedzialność właściciela pojazdu mechanicznego za powierzenie go trzeciej osobie, jej wybór.

Słynny prof. Demelius starszy, wedle podania jego ucznia a naszego kodyfikatora prof. Dra Zolla („Przegląd Notarjalny" Nr. 2 i 3 z r. 1924: Opinja), dawał uczniom przy tłumaczeniu prawa następującą wskazówkę: „Jeżeli chcecie uniknąć błędnych dróg... pytajcie w każdej sprawie naprzód, co wam powie *der gesunde Menschenverstand*. Zupełnie słusznie. Chyba z wyjątkiem prawa jakiegoś prawoklety, a więc jakiegoś wyjątku w państwie kulturalnem — prawo nie jest czemś dowolnem i przypadkowem, ale ma źródło we wrodzonym niejako zmyśle prawa jako zmyśle równości, zgodności, równowagi, związku przyczyny ze skutkiem i celem, jest wynikiem tego poczucia, doświadczenia, logiki i rozumnych przyczyny i celu. Stąd, wedle mnie, najpewniejszą próbą danego tłumaczenia jest wyprowadzenie z niego ostatecznych następstw. Przyjmijmy, że majątek dorożkarza zalegającego z ratą podatku przemysłowego składa się tylko z wozu i konia, że przed chwilą padł mu koń, a dorożkarz, by wykonać zamówienia na ten dzień, wyprosił sobie u dobrego człowieka bezpłatne wygodzenie konia. W kilka chwil po zaprzągnięciu konia i wyjeździe dorożkarza urzędnik skarbowy zajmuje i sprzedaje konia. Jakaby to mogła być rozumna *ratio legis*, czy chyba wprost nie antyspołeczna, żeby ten bezinteresowny właściciel konia za swą dobroć serca niejako karany był stratą konia, jaki słuszny powód, by w ten sposób tą krzywdą bogacił się Skarb Państwa, jaki powód, by dorożkarz z tego powodu mógł być narażony na utratę możności korzystania i z aktu łaski i zarobienia uczciwie kawałka chleba. Co innego jest *lex dura sed lex*, a co innego podobne tłumaczenie prawa.

*

W tej sprawie wypowiedziało się Ministerstwo Skarbu pismem podpisanem przez tegoż kierownika pana Matuszewskiego z 4/12 1930 Nr. D. V 18214/I do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie: „W sprawie orzecznictwa Sądu Najwyższego w przed-

miocie interpretacji art. 92 o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. Nr. 79 z roku 1925 poz. 550) Ministerstwo Skarbu komunikuje, że interpretuje powołany artykuł ustawy w ten sposób, iż państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem, o ile ten stanowi własność płatnika".

Pierwszy krok na drodze ku polskiemu prawu ksiąg ziemskich.

Na posiedzeniu podsekcji prawa rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej w Warszawie w dniu 16 listopada 1929 uchwalono wezwać referenta, prof. Fryderyka Zolla, by przerwał prace nad projektem prawa rzeczowego w przyszłym polskim kodeksie cywilnym i przystąpił do projektu jednolitego prawa hipotecznego. Rezultatem tej uchwały jest referat wstępny prof. Zolla, który ostatnio przez Komisję Kodyfikacyjną opublikowany. [1] Nie wątpimy, że znakomity ten referat, pierwszy krok na drodze ku polskiemu prawu hipotecznemu wywoła ożywioną dyskusję wśród wszystkich, którzy się zetknęli z urządzeniem i potrzebami ksiąg gruntowych w Polsce. Zanim zamieścimy szereg artykułów, poświęconych tej sprawie, pragniemy — korzystając z łaskawej zgody autora — dać obszerne streszczenie referatu.

Na wstępie określa prof. Zoll w sposób następujący zadanie, jakie stoi przed Komisją Kodyfikacyjną: „Chcemy unormować i zabezpieczyć jak najlepiej obrót prawny nieruchomościami i jak najwięcej ułatwić i utrwalić kredyt realny, a to przez instytucję t. zw. ksiąg hipotecznych, która ma być instytucją powszechną i jednolitą, t. j. ma objąć wszystkie posiadłości, znajdujące się na obszarze Polski, i to przepisami prawnemi, nie różnemi, dzielnicowemi, jak dotąd, ale dla wszystkich dzielnic wspólnemi. I jeszcze coś więcej: Chodzi o to, by cel ten urzeczywistnić jaknajprędzej, — choćby nawet kosztem czasowego zatrzymania pewnych dla prawa hipo-

[1] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podsekcja II prawa cywilnego. Tom I. Zeszyt I. Treść numeru: Referat przygotowawczy do prac nad skodyfikowaniem jednolitego prawa ksiąg ziemskich (ksiąg hipotecznych, gruntowych, wieczystych), obejmujący główne zarysy projektu ustawy z objaśnieniami, w opracowaniu głównego referenta projektu, prof. Dr Fryderyka Zolla. Warszawa, 1930. Druk ukończono dnia 16 grudnia 1930, str. 80.

tecznego mniej istotnych różnic dzielnicowych". Jedną z dróg, mogących nas zaprowadzić do tego celu mogłoby być przejęcie dla całego państwa jednej z trzech ustaw, obowiązujących obecnie w Polsce. Droga ta jednak byłaby zdaniem prof. Zolla wadliwą. Ustawa poniemiecka, najmłodsza i prawniczo najlepsza, nie nadaje się do tego celu. Stanowi ona nierozerwalną całość z przepisami kod. cyw. niem. o prawach na gruntach (§§ 873—902), a prowadzenie również ostatnich tych przepisów na terenie całego państwa autor wyłącza z szeregu przyczyn. Powtóre wymagałoby to wprowadzenia w całem państwie katastru, co dziś z powodu sytuacji finansowej jest niewykonalne. Po trzecie ustawa poniemiecka obca jest prawu polskiemu i poczuciu prawnemu polskiemu, które nie zna tak daleko posuniętej zasady bezwzględności wpisu. „Polak, a zwłaszcza chłop polski, zbyt realnie patrzy na świat, by jego psychika pogodziła się z myślą, że właścicielem ziemi jest, kto na podstawie abstrakcyjnej umowy rzeczowej wpisany został do księgi gruntowej, choćby tytuł tej umowy był nieważny, a że tylko obligacyjnie uprawnionym do nabycia w przyszłości prawa własności ma być ten, kto ziemię nabył i objął w posiadanie na podstawie ważnego tytułu (np. kupna sprzedaży) i posiadanie to, choćby od wielu lat, wykonywa. Z poczuciem prawnem polskiem, głęboko w psychice olbrzymiej większości naszego narodu tkwiącem, liczyć się musi nasz ustawodawca, choćby z podziwem patrzył na konsekwentne przeprowadzenie doktryny niemieckiej w kod. cyw. niem. i w ustawie z r. 1897.

Oto powody także, dla których tak wybitny prawnik i cywilistyczny polityk, jakim był Antoni Wyczechowski, przed przeszło wiekiem w ustawie hipotecznej z r. 1818 zamieścił art. 162, wyrażający, że „przepisy prawa niniejszego ściągają się tylko do nieruchomości i hipotek ziemskich, tudzież miast, w których zasiada sąd ziemski", a uczynił to niewątpliwie, licząc się z podstawowemi zasadami ustawy z r. 1818. która zwłaszcza w art. 11-ym przyjęła co do praw rzeczowych niemiecką zasadę wpisu (w praktyce sądowej polskiej potem bardzo zmodyfikowaną) i dlatego nie kwalifikowała się, by zostać prawem powszechnem. Wprawdzie „prawo o przywilejach i hipotekach z r. 1825" dopuściło możliwość stosowania prawa z r. 1818 także i do innych posiadłości, coprawda tylko na żądanie strony interesowanej (art. 11), ale wiemy, jak

mały to miało efekt, pomimo akcji udzielania kredytu, począwszy od lat siedmdziesiątych, przez Tow. Kred. Ziemskie tylko pod warunkiem ustanawiania hipotecznego prawa zastawu. Ten lichy efekt dowodzi także, jak niemieckie zasady prawa hipotecznego przyswajają się z trudnością w Polsce, a raczej spotykają się, zwłaszcza wśród ludności włościańskiej, z biernym oporem".

Również polska ustawa hipoteczna z 1818 r. nie nadaje się do rozszerzenia jej na cały obszar państwa. Przeszkadza temu przedewszystkiem brak prostoty w urządzeniu i prowadzeniu ksiąg, możliwy w praktyce, gdy idzie o hipotekę dla większych posiadłości i miast, ale niewykonalny, o ile hipoteka ma być powszechna. Przeszkadza temu dalej znakomity na swoje czasy, ale dziś zbyt niski stan doktryny prawniczej, techniki legislacyjnej i redakcyjnej w tej ustawie. Wkońcu, podobnie jak ustawa poniemiecka, jak również i ustawa poaustrjacka, nie liczy się ona z psychiką polską, „nie uwzględnia ona zmian, wywołanych faktycznym stanem posiadania. Zarzut ten dotyczy zwłaszcza art. 11-go, w którym po dobrze zredagowanej zasadzie, powinien był być zamieszczony przepis, nadający conajmniej ochronę publicjańską osobie, która na podstawie ważnego tytułu i z woli dotychczasowego właściciela objęła prawo rzeczowe w rzeczywiste posiadanie. Również niepodobna z punktu widzenia psychiki polskiej pogodzić się z art. 123, ignorującym istniejący oddawna faktyczny stan rzeczy, podobnie jak i z brakiem postanowień o nabywaniu praw rzeczowych przez przedawnienie nabywcze (zasiedzenie)". Z tych samych mniej więcej przyczyn odpada również przejęcie dla całej Polski ustawy austrjackiej. Zachodzi konieczność stworzenia własnej ustawy.

Po tych wstępnych uwagach, uzasadniających potrzebę własnej polskiej, a nie recypowanej ustawy hipotecznej, przechodzi prof. Zoll do omówienia ogólnych zasad samej ustawy, traktując obszernie w poszczególnych częściach pracy o urządzeniu ksiąg ziemskich i zasadach tej instytucji prawnej (cz. I), o tymczasowem ujednostajnieniu — poza właściwą treścią ustawy o sądowych księgach ziemskich — różnych przepisów dzielnicowych (cz. II.), o władzach i postępowaniu w sprawach księgowych (cz. III. — sprawę tę zresztą porusza jedynie w kilku uwagach, zaznaczając, że referatu tej części ustawy podejmie się zapewne p. rejent Glass), o wprowadzeniu w Polsce jednolitej ustawy o księgach ziemskich (cz. IV),

oraz o przepisach przechodnich (cz. V.). Wszędzie obok ogólnej osnowy proponowanych przepisów podaje prof. Zoll obszerne umotywowanie i cytuje polską literaturę danej kwestji. W dalszym ciągu streścimy najważniejsze z proponowanych przez znakomitego uczonego rozwiązań sprawy polskich ksiąg ziemskich.

I.

1) Prof. Zoll przyjmuje, że przyszła polska ustawa przyjmie system foljów realnych (wedle przedmiotów praw rzeczowych t. j. według jednostek ziemskich), a nie system foljów personalnych, tj. według podmiotów uprawnionych (właścicieli, wierzycieli etc.).

2) Przedmiotem praw księgowych mają być jedynie: *a)* ograniczona płaszczyznami przestrzeń ziemi wraz z tem, co jest z nią na stałę połączone, *b)* pokład pewnych minerałów wyłączony z nieruchomości, *c)* budynki (już istniejące, lub dopiero powstać mogące) na przestrzeni pewnej nieruchomości (t. zw. zabudowa), *d)* jedno lub kilka mieszkań, które jako jedną całość wyłączono z nieruchomości przez czynności prawne i utworzono z nich odrębną jednostkę, a więc odrębny przedmiot własności i innych praw rzeczowych.

3) „Wszystkie dobra nieruchome w powyższem znaczeniu stanowią przymusowo przedmiot wpisu do ksiąg ziemskich z wyjątkiem następujących, co do których niema przymusu, które jednak na żądanie właścicieli mogą być wpisane:

Dobra nieruchome, należące do państwa i osób prawnych, które powstały jako podmioty majątków, wydzielonych z dóbr państwowych na podstawie ustaw i innych przepisów z lat ostatnich, (jakoto koleje państwowe, Bank Polski, Polska Ajencja Telegraficzna, Telegrafy i Poczty itd. itd.); dalej należące do samorządowych związków terytorjalnych (zwłaszcza gminy), dobra przeznaczone do użytku publicznego, bez względu na to, czy są własnością osób prywatnych, czy osób prawnych publicznych, czy też nie są niczyją własnością jak wody publiczne, brzegi morza i t. p. (?)“

4) Dla każdego dobra nieruchomego będzie założona i prowadzona osobna księga (a więc wykazy nie będą łączone w jedną księgę wedle gmin). Księga składać się będzie z dwóch części:

z wykazu ziemskiego i z zbioru dokumentów. W sądzie prowadzącym księgi będą się znajdowały według gmin sporządzone mapy katastralne, tam zaś, gdzie map dla braku katastru niema, będzie sporządzona przez geometrę jako 3-cia część księgi osobna mapka dla każdej posiadłości.

5) Księga składać się będzie „z siedmiu działów,[1] które będą oznaczane cyframi rzymskiemi i zawierać mają następujące wpisy:

Dział I przeznaczony jest na oznaczenie właściwego sądu, gminy w której znajduje się posiadłość, numeru księgi posiadłości w tej gminie i na oznaczenie posiadłości; np. Sąd powiatowy X. Gmina Y. Księga posiadłości l. 195. „Hotel pod Różą przy ulicy Florjańskiej l. 25“ albo „Zabudowa na nieruchomości przy alei Słowackiego l. 98“ i t. p.

Dział II. Poddział A) zawiera spis parcel katastralnych według ich oznaczeń rodzajowych (np. dom, staw, las, grunt orny i t. p.) i liczb katastru, a gdzie katastru niema, dokładne opisanie posiadłości, jej położenia w gminie, jej rozmiarów i powołanie się na mapę, sporządzoną przez urzędowego geometrę a dołączoną do wykazu w osobnej okładce, jako trzecia część księgi posiadłości.

W tymże dziale i poddziale będą uwidocznione wszelkie zmiany, które w obszarze dobra nieruchomego nastąpią, bądź to na podstawie czynności prawnych, bądź też np. przez siły przyrody (ewentualnie trzeba zmiany przeprowadzić na mapie, dołączonej do księgi, gdzie katastru niema, gdzie więc z urzędu te zmiany przeprowadzone nie będą).

W poddziale B) będą uwidocznione wydzielenia z nieruchomości: zabudowy, mieszkania lub pokładów mineralnych; tych ostatnich, o ile wydzielenie pokładów mineralnych nie opiera się na mocy prawa, ale na czynności prawnej; — tudzież zmiany w tych wydzieleniach.

Wpisy w poddziałach A) i B) są przymusowe.

---

[1] Wprowadzam działów 7, a w nich jeszcze poddziały — jest ich więc znacznie więcej, aniżeli według praw dzielnicowych. Uważam, że w tem leży postęp, jak w ogólności w wprowadzeniu uzasadnionych dystynkcyj. Uzasadnienia rzeczowego nie brak wobec mnogich rodzajów wpisów, w których łatwiej i prędzej można się orjentować, gdy grup będzie więcej. Przez pomnożenie działów zyska księga (wykaz) na przejrzystości i jasności. (Przypis prof. Zolla).

Ponadto może być otworzony na wniosek właściciela lub wierzyciela hipotecznego poddział C) dla wpisów wartości dobra nieruchomego, granicy obciążenia, czystego dochodu jako podstawy opodatkowania, ceny kupna, którą zapłacono za nieruchomość itp. wskazówek co do wartości nieruchomości, jednakże z podaniem czasu (daty), z którego takie podstawy oznaczenia wartości nieruchomości pochodzą. Ten poddział, jakkolwiek, zdaniem mojem, zbyteczny, wprowadzam, by zachować wpisy, do których przyzwyczajono się w b. Kongresówce i w b. dzielnicy pruskiej.

Dział III przeznaczony jest na wpis wszystkich praw realnych, t. zn. praw połączonych z posiadłością, a więc służebności gruntowych, w których ta posiadłość jest gruntem panującym, przemysłów realnych, ciężarów gruntowych, związanych po stronie czynnej z tą posiadłością, praw polowania i rybołóstwa, o ile te prawa nie są przynależnością posiadłości z mocy prawa (ale nie praw polowania i rybołóstwa, służących tylko właścicielowi posiadłości z umów obligacyjnych) itp. Nie wpisuje się t. zw. służebności legalnych, jako wynikających z mocy prawa.

Tu też wpisuje się wszelkie zmiany w tych prawach.

Do działów II i III porównaj zwłaszcza art. 38, 39, 45 ust. z r. 1818, art. 92, 93, 99 instr. hip. z r. 1819, rozp. komisji Rząd. Sprawiedl. z dn. 14 maja 1835 nr. 10607 — §§ 7 i 8 ust. gal. z r. 1874, §§ 30 i 37 instr. hip. kraj. — §§ 7 — 9 rozp. niem. z dn. 20 listopada 1899.

Dział IV. Poddział A) przeznaczony jest na wpis właścicieli i wielkości udziałów idealnych, jakie mają współwłaściciele.

Poddział B) przeznaczony jest na wpis ograniczeń w rozporządzaniu dobrem, które dotyczą tylko właścicieli pod A) wpisanych, a nie są ogólnemi ścieśnieniami samej własności, bez względu na daną osobę właściciela, lub ograniczeniami dającemi prawa rzeczowe innym osobom. Tu się więc wpisze małoletność właściciela, ubezwłasnowolnienie z powodu marnotrawstwa, upadłość, zakaz alienacji, dotyczący tylko pewnego właściciela, wdrożenie przeciw niemu sprzedażnego postępowania egzekucyjnego, zarządu przymusowego i t. d. Tu się także wpisuje śmierć właściciela i wdrożenie postępowania spadkowego.

W poddziałach A) i B) wpisuje się dalej wszelkie zmiany, które w prawach czy faktach tam wpisanych nastąpiły.

Co do działu IV porównaj art. 39 i 66 ust. z r. 1818, art. 50 i 93 instr. hip. z r. 1919 — § 9 u. gal. z r. 1874 — § 10 rozp. niem. z dn. 20 listopada 1899 r.

W Dziale V, poddział A) wpisuje się wszelkie ciężary, ścieśniające własność — z wyjątkiem praw zastawniczych, ciężarów realnych i praw obligacyjnych, a więc wpisuje się służebności gruntowe, obciążające tę posiadłość, służebności osobiste, prawa powierzchni, dzierżawy wieczyste (o ile nie są prawami własnościowemi?), także inne ograniczenia (zacieśnienia) własności o charakterze rzeczowym, obowiązującym każdego właściciela, jak ordynacje lub substytucje, a nawet i takie, które obciążają tylko obecnego właściciela, ale dają innemu prawo rzeczowe, jak substytucja powiernicza, ustanowiona na rzecz jednego substytuta, dalej zakazy alienacyjne rzeczowe t. j. o bezwzględnym charakterze (np. uzasadnione przy przeprowadzeniu reformy rolnej). — Ale nie wpisuje się służebności legalnych (z ustawy wynikających).

W poddziale B) wpisuje się wszelkie tak osobiste jak rzeczowe ograniczenia, którym podlegają osoby, uprawnione z ciężarów w poddziale A) wpisanych w rozporządzaniu swemi prawami, np. że użytkownik został ubezwłasnowolniony, że otwarto do jego majątku upadłość, że poddano prawo użytkowania zarządowi przymusowemu — ale tylko o tyle, o ile prawa odpowiadające ciężarom nie są przywiązane do nieruchomości innej, jak zwłaszcza służebności gruntowe. W poddziale B) wpisuje się także śmierć tak uprawnionego, np. śmierć użytkownika, śmierć jednego ze substytutów, przyczem ewentualnie wykreśla się równocześnie w poddziale A) tamże wpisany ciężar np. użytkowanie, ewentualnie substytucję, jeżeli ona przez śmierć jedynego substytuta wygasła itp.

Dalej wpisuje się w dziale V-ym w odpowiednim poddziale zmiany, jakie we wpisanych tu prawach (ciężarach) lub faktach nastąpiły, np. że użytkownik uzyskał pełnoletność (wystarczy w tym przypadku wykreślenie uwagi o małoletności).

Dział VI, poddział A) służy do wpisu wszelkich praw zastawniczych, tak hipotek, jak zastawów antychretycznych, praw z długów gruntowych i rentowych, tudzież ciężarów realnych. Wpisuje się tu także prawa bezwzględne na tych prawach ustanowione, a więc prawa nadzastawu. Nie wpisuje się zaś przywilejów, jako praw zastawu, ciążących z ustawy na dobrach nieruchomych.

W poddziale B) wpisuje się ograniczenia tak osobiste, jak i rzeczowe, jakim podlega uprawniony z praw pod A) wymienionych w rozporządzaniu swem prawem, że np. wierzyciel został z powodu obłąkania ubezwłasnowolniony, że wierzytelność hipoteczna, albo ciężar realny są częścią składową majątku ordynacyjnego, albo majątku substytucją obciążonego, że wierzytelność hipoteczna została w drodze egzekucyjnej zajęta itp. Tylko nie wpisuje się tu prawa nadzastawu, które ma być wpisywane w poddziale A). Tu wpisuje się śmierć uprawnionych i wdrożenie po nich postępowania spadkowego.

W obu poddziałach wpisuje się także te zmiany, jakim ulegają wpisane tam prawa lub fakty, że np. wierzytelność hipoteczna, wpisana dotąd na rzecz A, przelana (cedowana) została na rzecz B, lub że została przekazana egzekucyjnie w miejsce zapłaty osobie C i t. p. W szczególności w poddziale A) wpisuje się ustępstwa pierwszeństwa co do wierzytelności hipotecznych, gdyż one modyfikują samo prawo zastawu.

Dział VII służy do wpisywania praw obligacyjnych i zmian, którym te wpisane prawa ulegną, a więc do wpisywania i wykreślania praw najmu lub dzierżawy, prawa odkupu, pierwszeństwa kupna, praw wynikających z kupna i sprzedaży o dostawę przedmiotów kupionych (np. drzewa z lasu, mleka), prawa spółki, — oczywiście wpisuje się te prawa, o ile nie są one tytułem nabycia lub zmiany praw bezwzględnych, gdyż naówczas wpisy odnośne należą do działów IV, V lub VI.

Ograniczeń osób tylko obligacyjnie uprawnionych w rozporządzaniu majątkiem nie wpisuje się do wykazu".

6) Referat utrzymuje w pełni zasadę jawności formalnej ksiąg.

7) Wedle referatu „są cztery rodzaje wpisów, które uskutecznia się w wykazach: 1) Wpisy główne (możnaby je także nazywać wpisami praw, jakkolwiek są to także wpisy wykreślenia praw; nazwa „wpis czysty" nie sądzę, by się dała zatrzymać). 2. Zastrzeżenia. 3) Ostrzeżenia lub uwagi. 4) Zapiski lub oznaczenia wniosków o wpis (plumbatury)".

8) Przedmiotami wpisu mogą być: *a)* prawa rzeczowe (własność, prawo zabudowy, służebności gruntowe, służebności osobiste, dziedziczne prawa użytkowania, jako wytwory i pozostałości dawnych stosunków, utrzymujące się po dziś dzień na ziemiach pol-

skich (np. prawa dzierżawne wieczyste, czynszowo wieczyste, prawa powierzchni z obowiązkiem wpłacania czynszów, dalej antychretyczne prawo zastawu, prawo zatrzymania), *b)* prawa zastawnicze, *c)* prawa ciężarów realnych, *d)* prawa obligacyjne, jak prawo najmu i dzierżawy, odkupu, pierwszeństwa kupna, uprawnienia do dostaw z kupna.

9) Warunki wpisów głównych ujęte są w projekcie zasadniczo zgodnie z obecnym stanem rzeczy. Obok wpisów głównych rozróżnia referat zastrzeżenia, oraz ostrzeżenia lub uwagi.

10) Co do znaczenia prawno-materjalnego wpisów formułuje na wstępie referat zasadę ogólną w słowach następujących: „Znaczenie prawne wszelkich wpisów do księgi ziemskiej przejawia się w zasadzie t. zw. jawności formalnej, t. zn. że nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością wpisów w wykazie księgowym zamieszczonych?

Ale co pozatem? Czy może należy w przyszłem prawie polskiem uważać księgę ziemską za rodzaj księgi ewidencyjnej, a zarazem dowodowej, a temsamem nawiązać do dawnych tradycyj prawa prywatnego polskiego, według którego wpis do ksiąg sądowych służył do dokładnego ustalenia praw przez intromisję nabytych i zapewnienia przez taki „akt wieczysty“ dowodu „dla wiecznej pamięci“, oraz by przez to dowody przez świadków, bardzo niepewne i trudne, stały się zbytecznemi?

Czy może przyznać wpisom moc konstytutywną, skoro we wszystkich dzielnicach Polski moc taka połączona jest z wpisami, a jeżeli tak, w jakich granicach? Oto pytania, na które w tym rozdziale mam dać odpowiedź.

Gdyby w Polsce nie rządziły przez przeszło wiek obce, niemieckie prawa ksiąg gruntowych — za takie uważać muszę co do podstawowych zasad także ustawę formalnie polską z r. 1818, jak to zresztą sam jej autor, Antoni W y c z e c h o w s k i, najwyraźniej stwierdza, — oświadczyłbym się za zasadą starą, polską, która wpisy do ksiąg sądowych uważała za środek ewidencji, porządku, ustalenia praw na nieruchomościach i zapewnienia im siły dowodowej. Ale przecież tradycja przeszło stu lat, za którą zresztą przemawia także wyższe zabezpieczenie obrotu prawami na nieruchomościach, a w szczególności ułatwienie kredytu realnego, długoterminowego, wskazuje, że do projektu polskiej ustawy trzebą przyjąć

niemiecką zasadę prawotworzącej siły wpisu. Jednakże należy się liczyć także z tem, że ona jest obcą lub prawie obcą włościaństwu województw b. Król. Kongresowego i ziem wschodnich, i że włościaństwo w b. Galicji także do niej jeszcze przeważnie nie przywykło, z nią się nie pogodziło, a przedewszystkiem jej nie rozumie. A przecież włościanie są olbrzymią większością polskiej ludności.

Ponieważ zatem z jednej strony trzeba w Polsce zachować zasady wpisu o doniosłości prawo tworzącej, a nawet przygotowywać rozpowszechnianie ich na całą Polskę — tak, że tu ustawodawca musi być i nauczycielem — ale z drugiej strony nie można zlekceważyć zasad tkwiących w poczuciu prawnem olbrzymiej liczby społeczeństwa, łączących z prawnie nabytem posiadaniem nieruchomości lub prawa na niej skutek prawny stanowczy, bezwzględny, przeto nie pozostaje nic innego, jak wprowadzenie do naszej ustawy pewnej dwoistości systemu, przyjmującej wprawdzie w zasadzie siłę konstytutywną wpisu, tak, że wpis będzie normalnym sposobem nabycia praw rzeczowych i praw zastawniczych, ale z drugiej strony akceptującej charakter bezwzględny posiadania, w sposób prawny nabytego, choćby ten charakter miał znaleźć swój wyraz tylko w ochronie publicjańskiej: Obie zasady, jakkolwiek odrębne, nie mogą oczywiście zostawać z sobą w kolizji i prowadzić do sprzecznych rozstrzygnięć. Dlatego muszą być rozgraniczone. Jednak wypadkowa, rozgraniczająca je, musi być tak przeprowadzona, by większą moc przyznawała pierwszej, jako zabezpieczającej lepiej prawo własności i ułatwiającej, a nawet, powiedzmy silniej, umożliwiającej jedynie racjonalny kredyt realny“.

Następnie zaś po szeregu szczegółowych wywodów i przykładów, proponuje prof. Zoll co do praw rzeczowych i zastawniczych, iż „prawa te powstają, ulegają zmianom i umorzeniom według przepisów ustaw cywilnych, niezależnie od wpisu.

Jeżeli jednak zmiana ma być dokonana przez czynność prawną, a nie istnieją odrębne szczegółowe przepisy, natenczas tytuły, jak umowa obligacyjna lub akt jednostronny, dają tylko prawo osobiste, a prawo bezwzględne powstaje, zmienia się lub gaśnie przez wpis główny do wykazu księgowego. Jednakże zmiana ze skutkiem bezwzględnym może być dokonana i przez fakty pozaksięgowe, z któremi ustawy łączą w zasadzie nabycie, zmianę lub utratę

prawa bezwzględnego. Zwłaszcza ma to miejsce, gdy nastąpiła prawna zmiana w posiadaniu.

Tak pozaksięgowo powstałe sytuacje prawne są jednak w dwóch wyżej podanych kierunkach wadliwe (głównie, bo są bezskuteczne przeciw osobom, które przez wpis uzyskany na podstawie zezwolenia poprzednika księgowego i w zaufaniu do prawdziwości księgi nabywają dalsze prawa).

Ostatnia zasada ma znaczenie jeszcze szersze: Odnosi się bowiem i do wszelkich innych przypadków pozaksięgowego nabywania praw rzeczowych i zastawniczych, jak nabywania w drodze sukcesji uniwersalnej, w sposób pierwotny i t. p."

Co do pozytywnej strony jawności materjalnej proponuje referat prof. Zolla utrzymanie tego stanu rzeczy, jaki istnieje obecnie w b. Królestwie Kongresowem i — na podstawie ustaleń judykatury, tłómaczącej niejasne przepisy ustawy — w b. zaborze austr., wywodząc dla uzasadnienia tego stanowiska, iż „zasada wpisu powinna być respektowana tylko jako zasada wiarygodności ksiąg, jako zasada, dająca rękojmię tym, którzy w sposób uczciwy i w dobrej wierze i przez czynności prawne nabywają dobra nieruchome, lub różne prawa na nich, na podstawie tego, czego się z księgi publicznej dowiedzieli. Gdzie tych względów niema, tam należy uznać pozaksięgowe prawa owych A., czy to, że z księgi zostali bez tytułu prawnego wykreśleni, czy też, że prawa nabyli na podstawie ważnego tytułu i przez zmianę w posiadaniu, prawnie dokonaną. Przez przyjęcie takich norm, unikamy przesady, w którą, zdaniem mojem, popadł co do zasady wpisu kodeks cywilny niemiecki, kierujący się więcej doktrynerskiemi względami, aniżeli realnemi potrzebami. Dla bezpieczeństwa obrotu wystarczy, jeżeli nie będzie zawiedziony w swem zaufaniu, kto na podstawie tego, czego się z księgi dowiedział, w dobrej wierze (t. zn. nie wiedząc o prawach bezwzględnych, pozaksięgowo istniejących) przez czynność prawną nabywa nieruchomość, lub jakieś na niej prawo. Poza temi grupami faktów można uznać pozaksięgowo nabyte prawa. Strony ujemne, łączące się z brakiem wpisu, będą dostateczną podnietą, by nabywcy starali się o wpis swych praw do ksiąg gruntowych".

II.

Omówiwszy w ten sposób kwestje zasadnicze, dotyczące przyszłej polskiej ustawy o księgach ziemskich, wskazuje prof. Zoll, iż wrazie wprowadzenia tego prawa przed zunifikowaniem prawa cywilnego trzeba będzie wprowadzić pewne, związane z nową ustawą o księgach hipotecznych, zmiany w dzielnicowych ustawach cywilnych. Jako takie niezbędne zmiany wymienia przedewszystkiem:

1) wprowadzenie w całej Polsce tzw. przymusu notarjalnego, wywodząc w tej sprawie dosłownie: „Uważam za rzecz niezbędną (o czem p. także w Części IV-tej projektu), by wprowadzić jednolite na całą Polskę postanowienie, że do ważności umowy, przez którą ktoś zobowiązuje się do przewłaszczenia dobra nieruchomego lub ustanowienia na niem prawa rzeczowego lub prawa zastawu, trzeba aktu notarjalnego. Jak wiadomo, przepisy praw dzielnicowych są pod tym względem różne, p. zwłaszcza art. 241 ust. notar. rosyj., p. jednak także ust. z dn. 29 lipca 1919, dz. pr. P. pol. nr. 65 poz. 388, modyfikującą zasadę art. 241 ust. not. — p. dalej co do dzielnicy poaustr. liczne przepisy, uznające ważność umów alienacyjnych, bez względu na formę — p. wreszcie co do dzieln. popruskiej §§ 313, 518 873, 877 kod. cyw. niem.

Przepis przezemnie proponowany nie będzie uchylał postanowień praw dzielnicowych, według których sanacja nieważności tytułu z powodu braku formy zostaje uchylona przez faktyczne wypełnienie obowiązku (p. n. § 1432 kod. cyw. austr., § 313 kod cyw. niem.). Tego rodzaju przepisy prawa cywilnego zachowują i nadal moc prawną“.

2) Wprowadzenie w całej Polsce przepisów o dziedzicznem prawie mieszkania.

3) Wprowadzenie w całem państwie jednolitych przepisów o przedawnieniu i zasiedzeniu.

4) Wprowadzenie w całem państwie jednolitych przepisów o pozaksięgowych zmianach w prawach bezwzględnych.

5) Wprowadzenie jednolitych przepisów o posuwaniu się naprzód praw zasadniczych.

6) Wprowadzenie w całem państwie znanej tylko w b. dzielnicy pruskiej instytucji listów zastawniczych.

7) Wprowadzenie w całem państwie zasady surrogacji z § 882 kod. cyw. niem.

III.

Wprowadzenie w Polsce jednolitej ustawy o księgach ziemskich ujmuje prof. Zoll w następujący sposób:

„Księgi nowe muszą być zaprowadzane w całej Polsce na podstawie projektowanej ustawy dla każdej posiadłości, a to:

1) Gdy posiadłość (dobro nieruchome) zmienia właściciela, czy to w drodze spadku, czy w drodze umowy, czy w drodze egzekucji. Wówczas to na koszt nowego właściciela należy dla posiadłości we właściwym sądzie utworzyć nowy wykaz i zbiór dokumentów, (ewentualnie i mapkę) i w ten sposób założyć nową księgę ziemską. Gdzie istniały już księgi, tam przenosi się do nowego wykazu wszystkie jeszcze aktualne wpisy z dawnej księgi, z powołaniem się na dawną księgę, a do zbioru dokumentów wciela się tylko dokumenty, będące podstawą nowych wpisów. Oczywiście i w dawnej księdze należy wpisać, że dla posiadłości prowadzi się odtąd nową księgę z podaniem jej oznaczenia. Jeżeli posiadłość nie była dotąd wpisana do księgi, musi być nowa księga utworzona i urządzona na podstawie opisu i, o ile możności, także wymiaru posiadłości oraz zbadania i ustalenia istniejących na posiadłości praw. Przy ułożeniu przepisów odnośnych, należy iść za wzorami ustaw i instrukcyj hipotecznych dzielnicowych.

Do przeprowadzenia zadań powyższych powołać należy tam, gdzie chodzi tylko o przeniesienie wpisów z dawnej księgi do nowej, specjalnego sędziego przy sądzie ziemskim, który wydawać będzie urzędowi ksiąg ziemskich odpowiednie polecenia. Gdzie zaś ma być założona nowa księga bez przenoszenia wpisów z dawnej księgi (gdyż posiadłość nie była dotąd wcale przedmiotem wpisu, albo księga w której była wpisana, zniszczała, albo wpisy w niej są bałamutne, nie odpowiadające istniejącemu stanowi rzeczy,[1] tam zadanie założenia księgi powierza się specjalnej komisji, w której skład wchodzą jako przewodniczący sędzia ziemski, a jako członkowie notarjusz, który dokonał transakcji, ewentualnie (gdzie taki istnieje) pisarz hipoteczny, geometra rządowy i naczelnik urzędu

[1] O tem, czy taki przypadek zachodzi, powinien rozstrzygać na wniosek sędziego ziemskiego sąd okręgowy. Rzecz ta będzie głównie praktyczną co ksiąg rustykalnych w Małopolsce.

sądu ziemskiego. Głos decydujący ma przewodniczący. Inni członkowie mają głos doradczy. Gdy założenie księgi nie jest spowodowane transakcją notarjalną, tam do komisji ma wejść wyznaczony przez naczelnika sądu drugi sędzia, notarjusz lub adwokat.

O zarządzeniu wpisów do nowych ksiąg należy zawiadomić osoby z wpisów uprawnione, zobowiązane lub w inny sposób interesowane, z wezwaniem oświadczenia się co do zamierzonych wpisów w wyznaczonym krótkim okresie czasu, poczem sędzia ziemski może zmienić pierwszą decyzję i zarządza dokonanie wpisów.

O dokonanem założeniu nowej księgi należy zamieścić ogłoszenie w sądzie ziemskim i urzędzie gminnym tej gminy, w której znajduje się odnośna posiadłość. W ogłoszeniu należy zamieścić oprócz wymienienia posiadłości, także nazwiska wpisanego właściciela i innych osób uprawnionych, a zarazem wezwać tych, którzy czują się dotknięci w swych prawach treścią wpisów lub pominięciem ich praw, by do sądu ziemskiego wnieśli zarzuty najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia. Sędziego rzeczą będzie (przy ewentualnem współdziałaniu Komisji) załatwić zarzuty w drodze ugodowej; gdyby zaś ugoda nie przyszła do skutku, sędzia utrzyma dokonane wpisy lub dokona w nich odpowiednich zmian, a strony, których wniosków nie uwzględniono, odeśle na drogę prawa.

Roszczenia tych osób przedawniają się w czasie w prawach dzielnicowych oznaczonym, przyczem jednak przedawnienie, rozpoczęte przed założeniem nowej księgi, wstrzymuje się przez rok od założenia nowej księgi, a przedawnienie roszczenia, które powstało przy założeniu nowej księgi, nie może rozpocząć się przed rokiem od założenia księgi.

Nad tem, by wdrożono postępowanie celem założenia księgi przy zmianie właściciela, czuwać ma z urzędu notarjusz, który sporządził akt transakcji, względnie sąd spadkowy, jeżeli zmiana właściciela dokonana została przez śmierć dotychczasowego właściciela, względnie sąd egzekucyjny, gdy zmiana nastąpiła przez sprzedaż egzekucyjną.

2) Analogicznie jak pod 1) postępuje się, gdy właściciel obciąża nieruchomość hipoteką, lub innem prawem zastawniczem. I tutaj notarjusz, powołany do sporządzenia zapisu dłużnego i hipotecz-

nego, powinien postawić w sądzie wnioski, by założono nową księgę dla posiadłości.

3) *Mutatis mutandis* należy zastosować pod 1) podane przepisy do zakładania nowych ksiąg, gdy tworzy się nowe posiadłości w drodze postępowania scaleniowego lub reformy rolnej. Władze powołane do tych akcyj będą czuwały z urzędu, by nową księgę założono“.

Wiadomości bieżące i komunikaty.

Zmarli.

Ś. p. Józef Hejda. Dnia 5 grudnia 1930 zmarł ś. p. Józef Hejda, notarjusz w Przemyślu, w 80 roku życia. Zmarły odbył pierwszą praktykę zawodową we Lwowie i w tymże czasie pełnił funkcje Sekretarza Lwowskiej Izby notarjalnej. Zamianowany 18 stycznia 1883 notarjuszem w Grzymałowie, przeniósł się następnie do Żółkwi, stąd do Drohobycza, a w r. 1911 do Przemyśla, pozostawiając za sobą wszędzie dowody swej działalności obywatelskiej i społecznej jako rzetelny Polak, a nadto przez ostatnie kilkanaście lat swego pobytu w Pzemyślu był bardzo czynnym członkiem i wiceprezesem Przemyskiej Izby notarjalnej.

Sam nieskazitelnego charakteru, surowy dla siebie, bo w pełnieniu swych żmudnych obowiązków zawodowych rygorystyczny i skrupulatny, wymagał od drugich zawsze sumiennego i gorliwego pełnienia urzędu, a jako Kolega gołębiego serca i nader wyrozumiały, umiał zawsze pogodzić swe obowiązki służbowe w odniesieniu do Kolegów z uczuciem serdecznej życzliwości tak, że cieszył się u Kolegów, jak i wśród społeczeństwa, w którem przebywał, szczerem uznaniem i wielkim szacunkiem pozostawiając po sobie powszechny, szczery żal...

Cześć temu Zacnemu Koledze i Obywatelowi!

Ś. p. Józef Grenik. Dnia 3 stycznia 1931 zmarł śp. Józef Grenik, notarjusz w Wiśniczu. Cześć Jego pamięci!

Pięćdziesięcioletni jubileusz pracy p. rejenta Szymona Landaua.

Przed kilku tygodniami obchodzono w Warszawie 50-letni jubileusz pracy zawodowej jednego z najznakomitszych i najczcigodniejszych notarjuszów polskich, p. Szymona Landaua. W związku z tym jubileuszem znachodzimy w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“

następującą piękną charakterystykę osoby i działalności p. rejenta Landaua.

„(*J. Gl.*) W zamkniętem kółku najbliższych kolegów obchodzono w tych dniach rzadki jubileusz 50-letniej pracy zawodowej nestora notarjuszy warszawskich, a może i całego notarjatu polskiego — Szymona Landau.

Zrzeszenie notarjuszy i pisarzy hipotecznych ofiarowało jubilatowi album artystycznie wykonane, opatrzone podpisami przedstawicieli wszystkich oddziałów. W odpowiedzi na piękne przemówienie prezesa zarządu głównego Zrzeszenia p. Zygmunta Hübnera, jubilat złożył ofiarę na cele Zrzeszenia, która stanowić będzie „Fundusz bibljoteczny imienia Szymona Landaua". Fundusz bibljoteczny Zrzeszenia, przed 3 laty zapoczątkowany, dotychczas oparty wyłącznie na składkach, dzięki jubilatowi, trwalszą zyskał obecnie podstawę materjalną. Bibljoteka Zrzeszenia, mieszcząca się przy zarządzie głównym, w gmachu hipoteki, przy ulicy Kapucyńskiej, da członkom Zrzeszenia poważniejszą podstawę pracy. Będzie zarazem mogła służyć do użytku sądu okręgowego wraz z sądami grodzkimi i całego wogóle sądownictwa stołecznego.

Na wyraźne żądanie jubilata obchód miał charakter ściśle zawodowy, ograniczony przytem wyłącznie do najbliższych współtowarzyszy pracy. Jednakże znaczeniem swojem piękna ta uroczystość o wiele wybiegała ponad skromny zakres, nadany jej przez jubilata. Okres lat 50 to zaprawdę grande mortalis aevi spatium. Gdy w r. 1880, po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego i krótkich latach praktyki adwokackiej, p. Landau obejmował urząd notarjusza, sądownictwo kongresowe przechodziło ciężki okres przystosowywania całokształtu ustawodawstwa ówczesnego Królestwa Polskiego, przedewszystkiem Kodeksu Napoleona, polskiego Kodeksu Cywilnego i polskiej ustawy hipotecznej do sztucznie w te ramy wtłoczonych „ustaw sądowych" rosyjskich i nienawistnego nam obcego języka urzędowego. Jednakże w tej właśnie dusznej atmosferze politycznej po ostatecznem, jak się zdawało, stłumieniu wszelkich ruchów wyzwoleńczych, przy wszechwładnie panującym pozytywizmie warszawskim, naprzekór ciasnym ramom ustawodawczym, przez Rosję carską zakreślonym, pomyślnie rozwijały się stosunki ekonomiczne, dźwigał się przemysł i handel, szybko powstawała cała sieć spółek i banków. Nie najmniejszy zaprawdę w tym bujnie rozwijającem

się życiu ekonomicznem był udział naszego rejenta-jubilata. Znakomity jurysta, doskonały znawca prawa handlowego, subtelny hipotekarjusz, potrafił powstającym wówczas spółkom i bankom nadawać, w ciasnych ramach ówczesnego ustawodawstwa, treść i formę możliwie najodpowiedniejszą, usuwając rozmaite trudności prawnicze. Jak słusznie wyraził się o sobie czcigodny jubilat: non omnis moriar. Pozostanie po nim całe archiwum notarjalne, w którem nierzadkie są akty, dotychczas, po upływie lat kilkudziesięciu, regulujące stosunki prawne wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego, szereg towarzystw akcyjnych w Warszawie, Łodzi i wielu innych centrach przemysłu, oto — w zakresie stosunków prawnych — rozległy warsztat wytężonej pracy jubilata.

Ażeby przypomnieć obecnemu pokoleniu, jakie, przy ówczesnych ciasnych ramach ustawodawczych, — dość uprzytomnić sobie nieistnienie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i brak jakichkolwiek przepisów ogólnych o towarzystwach akcyjnych — konieczne były wysiłki, aby umożliwić egzystencję tylu nowych przedsiębiorstw finansowych, niezbędnie potrzebnych ze względu na bujnie pleniące się podówczas życie ekonomiczne, zwróćmy w tem miejscu uwagę chociażby na stworzoną u nas w tym właśnie okresie instytucję kaucji hipotecznych. W braku przepisu, odpowiadającego § 14 ustawy austrjackiej o księgach gruntowych z r. 1871 albo § 1190 kod. cyw. niem. o hipotece maksymalnej, prawnicy kongresowi wpadli na pomysł zapisywania kaucji, które, w granicach pewnego zgóry oznaczonego maximum, miały zapewniać miejsce dla ewentualnych przyszłych pretensji wierzyciela. — Otóż jednym z głównych centrów, w których powstała owa tyle żywotna, jak się później okazało, instytucja, która na razie spotkała się zresztą z powszechnem nieomal potępieniem ze strony prawowiernych hipotekarjuszy dawnego autoramentu, była owa niepozorna izdebka w ciasnej podówczas hipotece warszawskiej, stanowiąca siedzibę urzędową p. Szymona. Tutaj notarjusz, ów quasi-iudex, na obraz i podobieństwo rzymskich pretorów, tworzył prawo, któremu nadawały następnie sankcję miarodajne w owym czasie orzeczenia petersburskiego senatu.

W r. 1915, za okupacji niemieckiej, p. Landau od udziału w notarjacie się uchylił, aby w dwa lata później, wraz z wskrze-

szeniem sądownictwa polskiego, stanąć znowu ochoczo do warsztatu pracy.

Nie obcą też była p. Szymonowi i sfera studjów prawniczych sensu stricto. Roczniki „Gazety Sądowej“ zawierają niejeden jego artykuł z zakresu hipoteki, prawa handlowego, zwłaszcza akcyjnego, jasno, zwięźle i z wielką przenikliwością prawniczą skreślony. Najważniejszą w tym zakresie pracą był ogłoszony w r. 1917 w zaraniu przywróconego sądownictwa polskiego, „Projekt ustawy notarjatu, z przepisami przechodniemi i taryfą“. Nie sądzono było wówczas notarjatowi b. zaboru rosyjskiego otrzymać nową ustawę notarjalną. W każdym razie obecnie, przy opracowywaniu w łonie Komisji Kodyfikacyjnej, ustawy notarjalnej ogólno-polskiej, projekt ówczesny p. Landau'a poważnie wzięty został pod rozwagę. Atoli, główną treścią pracowitego życia jubilata była, w szerokiem znaczeniu wyrazu pojęta, — praca zawodowa. Gruntownie wykształcony, mający szerszy pogląd na stosunki krajowe, potrafił być nie tylko wzorowym redaktorem aktów, ale zarazem doradcą i — przy dobrem swojem sercu — przyjacielem stron, jak zresztą przy wrodzonej sobie uczynności i skromności, był przyjacielem i doradcą kolegów i całego wogóle świata prawniczego, a zwłaszcza hipotecznego. Skutecznie przyczyniał się w ten sposób w ciągu długich lat dziesiątków do podniesienia poziomu notarjatu warszawskiego a zarazem i notarjatu w całem ówczesnem Królestwie Kongresowem, podtrzymując świetnie tradycje dawnego notarjatu polskiego, naprzekór tendencjom i intencjom rządu zaborczego, który usiłował zawsze spychać notarjat na niższe w świecie sądowym stanowisko.

Takim przedstawicielom notarjatu, jak szanowny jubilat, zawdzięczamy to, że rejentura nasza kongresowa, pomimo dotkliwie ją krzywdzącej ustawy rosyjskiej i bez względu na to, że w jej szeregach znajdowało się wiele jednostek bez wykształcenia prawniczego, w niczem nie ustępowała ani notarjatowi w Małopolsce, który od pół wieku zgórą cieszył się dość rozległym samorządem, ani w Wielkopolsce, gdzie notarjat, połączony z adwokaturą, nie wyrobił wprawdzie odrębności korporacyjnej, ale pod względem prawnym stał na wysokości zadania.

Pomimo podeszłego swego wieku sędziwy jubilat w niczem rzeźwości umysłu nie stracił i — mniemać wolno — długie jeszcze lata przy warsztacie pracy stać będzie, na chlubę i pożytek tego,

co w zakresie stosunków sądowych wartość posiada najtrwalszą: sądownictwo dobrej woli".

Redakcja „Przeglądu Notarjalnego" przyłącza się do tych wyrazów czci i uznania dla Czcigodnego Jubilata.

P. Rejent Stefan Zaborowski. Dotychczasowy wice-prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, przewodniczący w Wydziale handlowym, p. Stefan Zaborowski, opuścił zajmowane stanowisko i objął kancelarję notarjalną.

Statek „Temida". Otrzymujemy komunikat następujący:

Wśród tylu znamiennych przejawów doby obecnej, świadczących o gorącem dążeniu ogółu Narodu Polskiego do ugruntowania potęgi Polski na morzu i do przyczynienia się, w miarę możności każdego członka społeczeństwa, do zaspokojenia tak licznych w tej mierze potrzeb młodego Państwa, nie mogło oczywiście zabraknąć głosu i czynu zrzeszeń i organizacyj, związanych z wymiarem sprawiedliwości. Wydawało się zaś wskazanem i celowem, by skoordynowawszy poszczególne w tym kierunku inicjatywy, dążąc do nadania zamierzonemu wynikowi podjętych wysiłków takiej postaci, która przez długie lata byłaby widomem świadectwem myśli, co je zrodziła, a wszystkim uczestniczącym w akcji pozwoliłaby cieszyć się oglądaniem na falach polskiego morza okrętu polskiego, zawdzięczającego swe istnienie właśnie tym zrzeszeniom i organizacjom.

Z tych wychodząc założeń, Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelna Rada Adwokacka, Koło Urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, Zrzeszenie Notarjuszów i Pisarzów hipotecznych, Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Stowarzyszenie Aplikantów Zawodów Prawniczych, Zrzeszenie Aplikantów Zawodów Prawniczych, Zrzeszenie Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Zrzeszenie Obrońców Sądowych w Polsce, oraz Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki wyłoniły wspólny Centralny Komitet budowy okrętu pod nazwą „Temida", którego zadaniem jest zbieranie w drodze dobrowolnych składek funduszów na budowę jednostki morskiej, jakiej rodzaj zostanie ustalony w porozumieniu z Komitetem Floty Narodowej w zależności od wysokości zebranej sumy.

Dla pomyślnego przeprowadzenia takiej akcji niezbędne jest, by biorące w niej udział poszczególne zrzeszenia przystąpiły niezwłocznie do zorganizowania zbierania składek w postaci dobrowolnego miesięcznego opodatkowania się ich członków, przyczem oczywiście możliwe jest również zastąpienie takich składek odpowiednim ryczałtem. Gromadzenie funduszów najlepiej mogłoby być uskutecznione w drodze tworzenia lokalnych międzyzrzeszeniowych Komitetów budowy okrętu pod nazwą „Temida“, działających na terenie poszczególnych Sądów Okręgowych, a łączących miejscowe oddziały, koła lub reprezentacje wszystkich wyżej wymienionych organizacyj. Zebrane sumy należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na rachunek: „Komitet Floty Narodowej, Warszawa na budowę „Temidy“ Nr. 24.624“, a wykazy wniesionych kwot przesyłać do Centralnego Komitetu budowy okrętu p. n. „Temida“ pod adresem: Warszawa, plac Krasińskich 5.

Po zebraniu wystarczającej sumy — co powinno nastąpić w czasie nienazbyt długotrwałym, chociaż dziś jeszcze nie dającym się ściśle oznaczyć — akcja zostanie zlikwidowana, o czem nastąpią stosowne zawiadomienia.

Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Z powodu śmierci Prezesa Izby śp. Dr. Tadeusza Starzewskiego nadszedł do krakowskiej Izby notarjalnej cały szereg kondolencji. Wyrazy współczucia nadesłały Izby notarjalne lwowska i przemyska, których delegacje z Prezesami rej. Szelewskim i Wilczkiem na czele wzięły nadto udział w pogrzebie — Zarząd główny Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych z Warszawy, pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, pan Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, Dyrekcja krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Stowarzyszenie kandydatów notarjalnych we Lwowie oraz bardzo wielu pp. notarjuszy i kandydatów notarjalnych wszystkich okręgów izbowych.

W dniu 7 marca 1931 roku odbyło się w Krakowie w lokalu Krakowskiej Izby Notarjalnej **nadzwyczajne zgromadzenie Kollegjum notarjuszy** tutejszo izbowego okręgu, przy bardzo licznym udziale członków.

Zgromadzenie to zagaił rejent Dr Stanisław Stein z Krakowa, pełniący obowiązki Prezesa Izby od chwili śmierci śp. Prezesa Dr Tadeusza Starzewskiego.

Przewodniczący poświęcił w dłuższem przemówieniu żałobne wspomnienie śp. Dr Tadeuszowi Starzewskiemu, podnosząc znakomite zasługi Zmarłego położone nietylko dla Krakowskiej Izby Notarjalnej, ale dla całego stanu notarjalnego w Polsce — tudzież zmarłym w międzyczasie notarjuszom śp. Grzegorzowi Lisowskiemu z Ropczyc, śp. Stanisławowi Krokowskiemu z Krzeszowic i Józefowi Grenikowi z Wiśnicza.

Zebrani wysłuchali tego przemówienia stojąc,

Na przewodniczącego zebrania ze starszeństwa powołano p. rejenta Dr Stanisława Wisłockiego, który zarządził zgodnie z porządkiem dziennym zebrania wybory na Prezesa Izby w miejsce zmarłego Prezesa Dr Tadeusza Starzewskiego.

Przez aklamację wybrano Prezesem Izby Dr Stanisława Steina notarjusza z Krakowa.

Po objęciu przewodnictwa przez nowo wybranego prezesa postawił p. rejent Aleksander Rybiański wniosek o założenie na terenie Małopolski zrzeszenia notarjuszy bądź to jako samodzielnego statutowego stowarzyszenia, bądź też jako mało lskiego Oddziału istniejącego już na ziemiach b. zaboru rosyjskiego Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych na uzasadnienie tego wniosku podniósł wnioskodawca potrzebę stowarzyszenia się notarjuszy zwłaszcza na okres prac ustawodawczych w zakresie unifikacyjnej ustawy notarjalnej. Zdaniem mówcy, ani Izby notarjalne małopolskie, ani ich Kollegja, jako organa urzędowe skrępowane w stosunku do władz wyższych nie są w możności rozwinąć w rzeczonej sprawie dość silnej i niezależnej akcji. — Następnie uzasadniał wnioskodawca nagłość powyższego wniosku.

Po uchwaleniu przez zebranie nagłości zabierało co do meritum wniosku głos kilkunastu mówców. Wszyscy oświadczyli się przeciw wnioskowi stojąc na stanowisku, że zastępstwo interesów stanu leży ustawowo w kompetencji Izb notarjalnych i Kollegjów, które w przedmiocie, o który w danym wypadku chodzi, mają zawsze możność swobodnego wypowiadania się i stawiania wniosków. Stwarzanie Stowarzyszenia, któreby miało na celu przejęcie tych atrybucji musiałoby w następstwie rozstrzelić akcję i ją osłabić,

albo też wywołać tarcia pomiędzy stowarzyszeniem, a ustawową reprezentacją notarjatu, jaką są Izby.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek rej. Gerlacha, by Izbie notarjalnej przekazać sprawę ewentualnego powołania pewnych osób z grona kolegjum do pracy, jakieby się okazały potrzebne w czasie według uznania Izby odpowiednim.

Przypominamy, że w dniu 18 grudnia 1930 r. rozesłała Izba notarjalna pod L. 1723/30 następującej treści okólnik:

OKÓLNIK

do wszystkich Pp. Notarjuszy i samoistnych zastępców notarjuszy w Okręgu Krakowskiej Izby Notarjalnej!

Dla celów statystycznych Krakowskiej Izby Notarjalnej, prosimy **o stałe** nadsyłanie pod adresem Izby o ile możności w wierzytelnych odpisach:

1) Wszelkich dokumentów, ułożonych z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych, a obejmujących czynności prawne, co do których ustawa z dnia 25 lipca 1871 wymaga konieczności spisania aktu notarjalnego, względnie zrzeczenia się praw spadkowych, akta pozorne — na których to dokumentach podpisy stron zalegalizowane zostały w sądowym rejestrze G.

Byłoby bardzo celowem, na dokumencie takim zamieścić notatkę, pod jaką liczbą dziennika hipotecznego dokument taki został złożony w zbiorze dokumentów, w razie jeżeli takowy stał się przedmiotem wpisu hipotecznego.

2) Wszelkich dokumentów prywatnych, mylnie pod względem prawnym i faktycznym ułożonych, w sprawach hipotecznych, drobiazgowych, korzystających z mocy ustawy z dnia 5 czerwca 1890 L. 109 Dz. p. p., oraz ustawy krajowej z dnia 15 sierpnia 1895 Dz. u. kr. z ulgi legalizacyjnej (poniżej 100 zł.)

Z uwagi, że tak zbierający się sukcesywnie materjał, ma być w przyszłości podstawą wszczętej akcji w kwestji dla naszej instytucji szkodliwego sposobu prowadzenia rejestru G. prosimy o bardzo skrupulatne badanie odnośnych spraw [1].

[1] Zwracamy uwagę pp. notarjuszy na doniosłość tego okólnika. Nadesłane materjały mają się stać podstawą akcji wszystkich Izb małopolskich, zmierzającej do usunięcia licznych nieprawidłowości w dziedzinie legalizacyj sądowych. *(Przyp. redakcji).*

Mianowania i przeniesienia.

Substytucję pośmiertną w Wiśniczu sprawuje kand. notarjalny Dr Zygmunt Więckowski.

Mianowania: Postanowieniem p. Ministra Sprawiedliwości z 10 stycznia 1931 mianowani notarjuszami: kand notar. Dr Włodzimierz Kosiński z Zakopanego notarjuszem w Zakopanem; — kand. notar. Dr Franciszek Szymanowicz z Chrzanowa, notarjuszem w Rozwadowie.

Przeniesienia: Notarjusz Bogusław Pajor z Zakliczyna do Krakowa.

Izba notarjalna w Krakowie rozpisała konkurs na Zakliczyn.

W sprawie przesyłania urzędom skarbowym wykazów spadku wydał p. Prezes Sądu Apelacyjnego w dniu 21 października 1930, Prez. 18216/30/17 N. następujący okólnik:

W piśmie z 16 X. 1930 L. W. V. 6757/2/30 żali się Izba Skarbowa w Krakowie, że stwierdziła przez swych delegatów, wykonujących lustrację podległych Urzędów Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych, iż nie wszystkie Sądy, przeprowadzające postępowanie spadkowe, przesyłają Urzędom Skarbowym wykazy spadku, tudzież, że tylko niektóre Sądy zawiadamiają Urzędy Skarbowe o wyznaczeniu audjencji do sporządzania inwentarza spadku w celu ewentualnego wysłania zastępcy, w przypadkach, gdy wartość majątkowa spuścizny bez potrącenia długów i ciężarów przenosi 50.000 zł.

Stan ten utrudnia i przewleka akcję wymiaru podatku spadkowego, zmusza bowiem Urzędy Skarbowe z jednej strony do ustalenia na podstawie aktów spadkowych całego wchodzącego w rachubę dla wymiaru podatku spadkowego majątku zmarłego, a z drugiej strony do wdrażania uciążliwych dochodzeń, celem ustalenia przez zaprzysiężonych rzeczoznawców wartości sprzedażnej pozostałego majątku.

Widzę się przeto spowodowanym przypomnieć obowiązujące w tym przedmiocie przepisy i polecić, aby:

1) w przypadkach współdziałania Sądu, względnie Komisarza sądowego przy sporządzaniu wykazów spadku, Sądy sporządzały i przesyłały wykazy spadku, względnie zastępujące (w przypadku, gdy wartość ogólna spadku bez długów i ciężarów nie przewyższa

10.000 zł.) wykaz spadku, protokóły postępowania spadkowego (§§ 34—40 austr. rozporządzenia Minister. z 29 XII 1915 Dz. p. p. Nr. 397 w brzmieniu, ustalonem w § 39 i następnych Rozp. Min. Skarbu z 25 VIII 1923 Dz. U. Nr. 101, poz. 795 z uwzględnieniem Rozp. Min. Skarbu z 5 VIII 1924 Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 786) właściwym Urzędom Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych, względnie Urzędowi Opłat Stemplowych w Krakowie według przepisanego wzoru;

2) w przypadkach, w których Sąd spadkowy ma podstawę do przyjęcia, że wartość majątkowa spuścizny bez potrącenia długów i ciężarów przenosi wartość 50.000 zł. zawiadamiały w myśl § 25 ustępu 2 ces. rozp. z 15 IV 1915 Dz. p. p Nr. 278 i § 28 rozp. wyk., właściwy Urząd Skarbowy o wyznaczeniu audjencji do sporządzenia inwentarza celem wysłania delegata, którego zadaniem będzie przeciwdziałać usiłowaniom zatajenia przedmiotów w spadku pozostałych, względnie czuwać nad tem, by wartość majątku spadkowego podano w inwentarzu w kwocie, odpowiadającej wartości rzeczywistej.

Z Izby Notarjalnej we Lwowie.

Sprawozdanie z sesyj Izbowych w dniach 6 grudnia 1930 r. i 17 stycznia 1931.

Między innemi uchwalono:

a) Ostateczną redakcję statutu fundacji ś. p. Stan. Wesołowskiego na rzecz wdów i sierot po notarjuszach i kandydatach notarjatu;

b) Tekst memorjału Izby do Ministerstwa Sprawiedl. z prośbą o zniesienie kaucyj notarjalnych;

c) Przyjąć do kandydatów notarjatu:

p. Józefa Pawłowicza na wniosek not. we Lwowie kol. Stan. Hołuba,

p. Michała Słoniowskiego na wniosek not. we Lwowie kol. Franc. Szelewskiego,

p. Stanisława Zaleskiego na wniosek not. we Lwowie kol. Zygm. Groblewskiego,

p. Zygmunta Wartenfelda na wniosek not. w Tarnopolu kol. Samuela Rotha,

p. Józefa Rauchfleischa na wniosek not. w Kamionce Strumiłowej kol. Kazimierza Uhmy,
p. Mieczysława Miliana na wniosek not. w Żółkwi kol. Eug. Misky'ego,
p. Włodzimierza Łomnickiego na wniosek not. w Potoku Złotym kol. Arsena Wołosiańskiego.

Obowiązek kandydatów notarjatu do ubezpieczenia się na wypadek śmierci — okólnik Izby z 17 stycznia 1931 L. 9.

Wdowie po zmarłym w ostatnich czasach kandydacie notarjatu odmówiła Izba Przemyska zasiłku tak z powodu zbyt krótkiej praktyki zmarłego w okręgu tej Izby, jak przedewszystkiem dlatego, że tenże obowiązkowi swojemu ubezpieczenia się w Krakowskiem Towarzystwie Wzaj. Ubezp. na minimalną kwotę 5.000 zł. zadość za życia swego nie uczynił. Ze względu na okoliczność, iż zmarły dłuższy stosunkowo czas pracował w okręgu naszej Izby, przyznaliśmy wyjątkowo wdowie zasiłek, zwracamy jednak uwagę jak najwyraźniej, że w przyszłości podań wdów i sierot po kandydatach notarjatu, którzy mieli sposobność, byli wzywani, a nawet obowiązani asekurować się na życie na rzecz rodziny, a z tego nie korzystali i przynajmniej do wysokości 5.000 zł. się nie asekurowali, nawet rozpatrywać nie będziemy — i nie wyznaczymy żadnych ani stałych, ani doraźnych zapomóg dla osieroconej rodziny po kandydacie, który się nie asekurował na życie.

Zarazem prosimy P. T. Kolegów Notarjuszów i samoistnych Substytutów, ażeby w kierunku ubezpieczania się wpływali jak najusilniej na swój personal biurowy.

Legalizacje sądowe podpisów na dokumentach. Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie wydało dnia 22 stycznia 1931 do L. Pr. 30.103/30 następujący okólnik do wszystkich sądów: Pewna Izba Notarjalna żaliła się, że legalizacje podpisów na dokumentach dokonywane przez urzędników sekretarskich odbywają się szablonowo, że legalizujący urzędnik nie bada treści przedłożonego dokumentu, skutkiem czego legalizuje się np. takie dokumenty, które zawierają kontrakty uposażenia z zrzeczeniem się praw spadkowych, darowizny bez rzeczywistego oddania, a z ustanowieniem dożywocia na rzecz darującego i t. p. Takie postępo-

wanie — jak słusznie podnosi Izba Notarjalna — jest zdolne narazić strony na uciążliwe procesy i koszta, a notarjuszy na uszczerbek w ich dochodach.

W celu ochrony stron przed procesami i kosztami zwracam uwagę Panów Przełożonych Sądów na powyższy stan i proszę, aby przypomnieli urzędnikom legalizującym, że są oni obowiązani zapoznać się z treścią dokumentu, na którym legalizują podpis i że w razie nasuwających się im wątpliwości, winni są zwrócić się o decyzję do Przełożonego Sądu lub Sędziego do tego wyznaczonego.

Zauważam, że jakkolwiek wyjazdy komisyjne celem uwierzytelniania podpisów są dopuszczalne, powinny one jednak mieć miejsce jedynie w wyjątkowych wypadkach, za wiedzą i zgodą P. Naczelnika Sądu, gdy strona, której podpis ma być uwierzytelniony, nie może jawić się do Sądu, co z reguły powinno być uwiarygodnionem.

Do okólnika tego dodaje Izba Notarjalna Lwowska następujące uwagi: Okólnik Prezydjum Apelacji Lwowskiej, ograniczający do pewnego stopnia dzisiejszą rozpiętość legalizacyj sądowych stanowi niejaki sukces kroków w tej sprawie przez Izbę poczynionych. Ponieważ jednak okólnik powyższy nie wszystkim naszym postulatom czyni w tej kwestji zadość, przytem spodziewając się, że dowody nieprawidłowości, jakie będziemy mogli przedłożyć, skłonią właściwe władze do zarządzenia dalszych ograniczeń w legalizacji sądowej, przeto powołując się na okólniki L. 1480/30 i L. 1555/30 odnośnie do obowiązku PP. Kolegów przedłożenia nam materjałów w kwestji niewłaściwego prowadzenia rejestru G. Izba prosi PP. Kolegów, którzy dotąd materjałów tych jeszcze nie nadesłali, o uczynienie jak najrychlej zadość temu obowiązkowi, względnie o doniesienie, że materjałami takimi nie rozporządzają.

Taksy od nominacji lub przeniesienia notarjusza, — reskrypt Min. Sprawiedl. z 27 listopada 1929, I. U. 8010/29.

W okręgach niektórych sądów apelacyjnych b. dzielnicy austr. dopuszczenie nowomianowanego notarjusza do złożenia przysięgi, tudzież wyznaczenie dnia rozpoczęcia urzędowania w nowej siedzibie, w razie przeniesienia notarjusza na inne miejsce służbowe uzależnia się od uiszczenia taksy w myśl § 212 austr. ustawy

o stemplach i taksach z dnia 27 stycznia 1840 r. (Zbiór ustaw sąd. Nr. 404).

Ministerstwo Sprawiedliwości zwraca uwagę, że ustawa powyższa przestała obowiązywać z dniem 1 stycznia 1927 r., jako uchylona art. 171, ustęp I p. I ustawy o opł. stempl. z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr 98, poz. 570), wobec czego taksa, o której mowa, nie może być pobierana.

Obowiązek pobierania opłaty stemplowej w razie uiszczenia przez dłużnika sumy wekslowej i zaniechania wskutek zapłaty sporządzenia protestu, — reskrypt Min. Sprawiedl. z 12 grudnia 1930, I. U. 8001/30 i Prezydjum Apelacji Lwowskiej z 10 stycznia 1931, Pr. 39057/30.

Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości, że notarjusze w przypadku niesporządzenia protestu z tego powodu, że dłużnik wekslowy uiścił sumę wekslową do rąk notarjusza (art. 86 i 90 prawa weksl. Dz. U. R. P. 1924, Nr. 100, poz. 926), pobierają wprawdzie połowę opłaty należnej notarjuszom (art. 8 i 2 rozp. Prez. Rzpp. o należnościach za sporządzenie protestu Dz. U. R. P. 1927 Nr. 43, poz. 381), ale nie pobierają połowy opłaty stemplowej, przewidzianej w przytoczonym powyżej art. 8 rozporządzenia o należnościach za sporządzenie protestu. Niepobieranie opłaty stemplowej, mimo, że w powołanym art. 8 przytoczone w nawiasie „art. 2—4", a zatem i artykuł 3 nakazujący pobieranie „należnych w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłat stemplowych" (mianowicie w myśl art. 159 ustawy o opł. stempl. Dz. U. R. P. 1926, Nr. 98, poz. 570), uzasadniają notarjusze tem, że w przypadkach, o których mowa, nie sporządzają protokołu, stwierdzającego dokonanie zapłaty do rąk notarjusza.

Ministerstwo Sprawiedl. reskryptem z 12 grudnia 1930, Nr. I. N. 8001/30 zwraca uwagę pp. notarjuszów urzędujących w okręgu lwowskiego Sądu Apel. na to, że tekst art. 8 powołanego powyżej rozporządzenia wyraźnie mówi, że tak wynagrodzenie notarjusza, jak i opłata stemplowa pobierane są „od protokołu"; a więc skoro protokół nie jest sporządzony, notarjusz nie ma prawa pobrać wynagrodzenia i nie pobiera opłaty stemplowej; skoro zaś pobiera

wynagrodzenie — jest obowiązany sporządzić protokół i pobrać opłatę stemplową.[1]

Barwa tuszu używanego do pieczęci urzędowych, okólnik Min. Spraw Wewn. Nr. 195 z dn. 29 października 1930 w „Dzienniku Urzędowym“ Nr. 18, poz. 369.

W związku z zapytaniem jednego z PP. Wojewodów, jakiego koloru tuszu należy używać przy odbijaniu pieczęci metalowych w/g nowego wzoru, wykonanych w Mennicy Państwowej na podstawie okólnika Nr. 24 z dn. 21 lutego 1930, Nr. A. A. 72/8 Ministerstwo wyjaśnia, co następuje:

Jakkolwiek nie istnieją w tym względzie ogólnie obowiązujące normy, to jednak pożądane byłoby ujednolicenie barwy tuszu, jako wyraz pewnego rodzaju systematyczności i porządku.

Dlatego też Ministerstwo zaleca, po zużyciu istniejących zapasów tuszu niebieskiego, używanie na stałe w przyszłości, wyłącznie tuszu czerwonego do wspomnianych wyżej pieczęci.

Za kolorem czerwonym przemawia fakt, że daje on wyraźniejsze, jaśniejsze odbicie, a zatem ułatwia odróżnienie ewentualnych znaków rozpoznawczych.

Wykładnia dotycząca kasowania znaczków stemplowych, okólnik Izby z dn. 6 grudnia 1930 L. 1769.

Ponieważ okólnik Min. Skarbu z 19 kwietnia 1930, Nr. D. V. 2194/6/30 nastręczał liczne wątpliwości, — przeto Izba nasza, pismem z dnia 20 września 1930 L. 1218, odniosła się do Izby Skarbowej we Lwowie z prośbą o wyjaśnienie:

1) czy odnośny notarjusz po skasowaniu znaczków stemplowych, ma obowiązek przesłania oryginalnego aktu prawnego do wglądu właściwemu Urzędowi Skarbowemu;

2) czy też może wystarcza przesłanie zaświadczenia do Urzędu Skarbowego, o którem jest mowa w końcowym ustępie cytowanego okólnika — a wreszcie

3) jakiej treści ma być powyższe zaświadczenie, komu doręczane i czy podlega opłacie stemplowej i w jakiej wysokości.

---

[1]) Izby Notarjalne zwróciły się w sprawie powyższego okólnika do Ministerstwa Sprawiedliwości z odpowiednimi memorjałami, wykazując w nich brak uzasadnienia ustawowego okólnika. *(Przypisek Redakcji).*

Na powyższe pismo nadesłała Izba Skarbowa I we Lwowie, następującą odpowiedź z dnia 27 października 1930, L. W. V. 16619 1/30:

Do Izby Notarjalnej we Lwowie!

Na pismo z dnia 20 września 1930 L. 1218, przedłożone stąd Ministerstwu Skarbu oznajmiło Ministerstwo reskryptem z dnia 15 października 1930, Nr. D. V. 9021/6/30, co następuje:

Ad 1) Notarjusz nie jest obowiązany do przesłania oryginału Urzędowi Skarbowemu;

Ad 2) i 3) Zaświadczenie ma wymieniać datę aktu i Nr. repertorjum, strony działające, przedmiot, oraz ma zawierać oświadczenie notarjusza, że skasował znaczki stemplowe, uiszczone na akcie i ile wynosi wartość tych znaczków. Notarjusz może przesłać zaświadczenie bezpośrednio Urzędowi Skarbowemu lub wręczyć stronie; w tym ostatnim przypadku jest rzeczą strony przedstawić zaświadczenie Urzędowi Skarbowemu. Zaświadczenie, o którem mowa, jest wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 142 punkt 1 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. Dz. u. Nr. 98, poz. 570.

Z Sekretarjatu Izby. Przy przedktadaniu dokumentów do superlegalizacji ze strony Izby zechcą PP. Notarjusze i samoistni substytuci dołączać również odpis danego dokumentu, bez odpisu takiego bowiem Sąd Apelacyjny odmawia legalizacji podpisu prezesa Izby.

Zwracamy ponownie uwagę, że przy nadawaniu jakichkolwiek kwot na rzecz Izby zapomocą czeku P. K. O. i wyszczególnianiu na odwrotnej stronicy blankietu czekowego tytułu przesyłki, wolne są wszelkie notatki, ograniczające się czy to do podania tytułu przesyłki, czy jej zarachowania, od należytości pocztowej w kwocie 15 gr.

Przy tej sposobności prosimy o nadsyłanie, ile możności, łącznie z opłatą na fundusz zasiłkowy także i wkładek Izbowych t. zn. zapomocą jednego blankietu czekowego, wypełniając dokładnie druk na odwrotnej stronicy umieszczony.

Przypominamy też o możności zamówienia w Izbie urzędowych legitymacyj osobistych dla PP. Notarjuszów i Kandydatów za nadesłaniem fotografji i należytości w kwocie 2 zł. 50 gr.

Z Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Notarjusz Michał Tatuch przeniesiony z Podbuża do Turki n/Stryjem.

Kandydat notarjalny w Sieniawie Ignacy Stroemich zamianowany notarjuszem w Podbużu.

Substytucję po śp. Józefie Heydzie w Przemyślu sprawuje Włodzimierz Teleśnicki.

Konkurs na Przemyśl upłynął 28 lutego 1931 r.

Wadliwe dokumenty dopuszczane do wpisu hipotecznego. W związku z akcją Izb Małopolskich w sprawie dopuszczania do wpisu hipotecznego i do rejestru handlowego dokumentów wadliwie sporządzonych nadesłano nam z Izby Notarjalnej w Przemyślu opis następującego wypadku:

P. Fradla E. postanowiła wstąpić w związek małżeński, choć osoby narzeczonego jeszcze nie wybrała. Dla ułatwienia spełnienia powyższego zamiaru, ojciec jej A. E., kupiec i właściciel połowy realności wh 2286 i 2500 gm. kat. P. sporządził na rzecz pomienionej swej córki prywatny kontrakt wyposażenia „daty P. 8 lipca 1930“, którym darował swej córce swą połowę powyższej realności i zastrzegł dla siebie prawo dożywotniego użytkowania przedmiotu wyposażenia. Kontrakt ten zalegalizowano sądownie, a uchwałą sądową z 16 lipca 1930 Dhl. 621/30 dozwolono wpisu i prawa własności i prawa dożywotniego użytkowania w mowie będącej połowy realności na rzecz uprawnionych.

Z końcem września 1930 nastąpił wybór osoby narzeczonego, który atoli po wglądnięciu w sprawy majątkowe p. Fradli E. orzekł, że powyższy kontrakt wyposażenia dla braku uroczystej formy aktu notarjalnego jest nieważny i dokonany na podstawie tego kontraktu wpis własności może być każdej chwili unieważniony.

Wskutek tego pp. A. E. i Fradla E. zgłosili się 5 października 1930 w kancelarji notarjalnej w P. z żądaniem spisania na powyższy przelew własności aktu notarjalnego, który też istotnie spisano.

Varia.

Zmiana stanowiska Sądu Najw. w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. W orzeczeniach z dnia 28. X. 1930. 1. Rw. III. 1354/30 i z 11. XII. 1930. 1. Rw. III. zmienił

Sąd Najwyższy swe stanowisko w sprawie wykładni przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 1930, o czasie pracy w przemyśle etc., dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych. Dotychczas Sąd Najwyższy stał na stanowisku, iż obojętnym jest fakt, że pracownik pracował w godzinach nadliczbowych, mimo braku zezwolenia władzy lub jej zawiadomienia, obojętnem, że pracodawca zakazał, pracownik reklamował wynagrodzenie przy wypłacie, czy wkońcu wymówił sobie to wynagrodzenie za pracę nadliczbową (O. S, N. I. z 14. XII. 1926, O. S. N. 111 z 23. III. 1927, O. S N. III. z 25. I. 1927 i z 16. VIII. 1928).

Sąd Najwyższy uważał tedy, iż wykluczona jest ewentualność, w której praca ponad ustawową normę miałaby pod jakimkolwiek pozorem być niewynagradzaną zgodnie z art 16 ustawy o czasie pracy. Przysługuje wprawdzie pracownikowi prawo odmowy pracy w tych godzinach, a nawet rozwiązanie z miejsca umowy o pracę art. 17 *b*) Rzp. Pr. Rz. z 16. III 1928, p. 324 i art. 31 *e*) rozp. Pr. Rzp z 16. III. 1928, p. 323), jednakże w uwzględnieniu przymusowego położenia, w jakiem się sprzedający swą pracę znajduje, wziął go ustawodawca w specjalną obronę i przyznał mu prawo zrzeczenia się tego roszczenia o wynagrodzenie dopiero po rozwiązaniu umowy o pracę, kiedy odzyskuje swą niezależność ekonomiczną od swego pracodawcy.

W powołanych na wstępie orzeczeniach stanął Sąd Najwyższy na stanowisku odmiennem, wywodząc, iż źródłem prawa żądania wynagrodzenia w godzinach pozanormalnych, jest wyłącznie wyraźna umowa. Nieupominanie się o powyższe wynagrodzenie w czasie trwania stosunku pracy, przemawia ponadto za zrzeczeniem się tego roszczenia.

III Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego. III Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego odbędzie się w Palermo w okresie Wielkanocnym 1932 r. Wedle Komunikatu Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, Kongres rozważać będzie zagadnienia następujące:

1) Jakie przestępstwa winne ulegać represji wszechświatowej?

2) Sądy honorowe a przestępstwa przeciwko czci.

3) Czy jest pożądane tworzenie, obok kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, kodeksu karnego wykonawczego?

4) Czy w wymiarze sprawiedliwości karzącej należy utrzymać sądy przysięgłych, względnie sądy ławnicze?

5) Czy należy dopuszczać oskarżonego w charakterze świadka w jego własnej sprawie?

6) Jakie są najlepsze sposoby wyspecjalizowania sędziego w sprawach karnych?

Warunki udziału w Kongresie są analogiczne do komunikowanych już przez Polską Komisję Współpracy Prawniczej Międzynarodowej z okazji II Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego w Bukareszcie (1929), a mianowicie: uczestnictwo uwarunkowane jest wykonywaniem naukowego lub praktycznego zawodu prawniczego, względnie pracą w instytucjach (członkostwo), zajmujących się zagadnieniami więziennictwa lub opieką nad więźniami, nieletnimi oraz badaniami kryminalistyczno-medycznemi.

Referaty w wyżej wskazanych sześciu kwestjach, opracowane przez przyszłych uczestników Kongresu, przyjmować będzie Biuro Polskiej Komisji Współpracy (Warszawa, Mokotowska 14 m. 8), zgodnie z decyzją Zarządu Głównego Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego, tylko do dnia 1 lipca 1931. Referentów kongresowych na samym Zjeździe wyznaczy Zarząd Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego na swej kolejnej sesji. Delegatów Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej na rzeczony Kongres wyznaczy Prezydjum P. K. W P. M., trybem ustalonym już przy delegacjach na kongresy uprzednie, t. zn. w porozumieniu z Ministerstwami Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych.

Uczestnicy Kongresu będą mogli korzystać i tym razem ze zwykłych ulg paszportowych i kolejowych (jedynie na terytorjum Królestwa Italji). Bliższych szczegółów o Kongresie udziela Biuro P. K. W. P. M. — Warszawa, Mokotowska 14 m. 8 w godzinach swego urzędowania od 7 do 9 wiecz. we wtorki i piątki, oprócz świąt.

Studja uzupełniające na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. z 28 kwietnia 1930 utworzono na Wydziale Prawa Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie studja uzupełniające, zorganizowane wedle przemówienia dziekana Wydziału Prawa prof. Romana Longchamps de Berrier na otwarciu studjów wedle następujących zasad:

1) „Nie jest możliwem wprowadzanie szeregu nowych przedmiotów do obecnego ogólnego studjum prawa; albowiem studjum to i tak już jest bardzo bogate, a materjał egzaminowy dla przeciętnego typu studentów bardzo trudny. Zadośćuczynienie wyżej naprowadzonym potrzebom da się uskutecznić tylko przez wprowadzenie osobnych studjów, które nie byłyby dla ogółu studentów obowiązujące zwłaszcza, że dotychczasowe studjum daje także wystarczające przygotowanie do wielu zawodów prawniczych.

2) Nie zaleca się proponowane zrazu rozwiązanie, aby te osobne studja pojąć jako paralelne obok studjum dotychczasowego w tej postaci, aby studenci mogli odbywać bądź studjum ogólne, bądź studja specjalne, a te ostatnie obejmowałyby przedmioty danego typu specjalnego z ograniczeniem innych przedmiotów do zarysów. Następstwem tego systemu byłoby niepożądane predestynowanie studentów do pewnych tylko zawodów i zmuszanie ich do wyboru specjalności w czasie, gdy jeszcze nie mogą sobie zdać należycie sprawy ze swoich zdolności i upodobań.

Wskazane jest natomiast wprowadzenie kilku studjów, uzupełniających studja ogólne dla tych studentów, którym zdolności i czas pozwalają na takie pogłębianie wiedzy, oraz dla magistrów praw, którzy obok zajęć zawodowych mają chęć dalszego kształcenia się. Doświadczenie wykazuje bowiem, że jest pewna ilość studentów, którzy obok normalnych zajęć znajdują czas na kształcenie się n. p. w wyższej szkole handlowej, albo uzyskawszy magisterjum, zdają jeszcze rygoroza starego typu, aby uzyskać tytuł doktora. Rygoroza te, będące zresztą na wymarciu, zabierają im wiele czasu i wymagają dużego nakładu pracy, nie przyczyniają się jednak wiele do pogłębienia ich wiedzy ani nie dają wykształcenia praktycznego. Skierowanie tej młodzieży do studjów uzupełniających, połączonych zresztą również z pewnemi tytułami dla ich absolwentów, będzie z pożytkiem i dla nich i dla społeczeństwa.

3) Stosownie do swego charakteru, jako studjów uzupełniających, studja te nie mogą kolidować ze studjum ogólnem. Dlatego wykłady muszą się odbywać w innych porach, niż wykłady studjum ogólnego i to z reguły w porze popołudniowej, aby mogli na nie uczęszczać magistrzy, zajęci rano w biurach i urzędach.

4) W celu zadośćuczynienia najpilniejszym potrzebom należy stworzyć trzy studja uzupełniające:

Jedne z nich przeznaczone dla kandydatów stanu sędziowskiego, adwokatury i notarjatu, ma obejmować następujące przedmioty: Prawa na dobrach niematerjalnych, Prawo asekuracyjne, Historja i organizacja adwokatury i notarjatu, Prawo pracy i sądy pracy, Prawo hipoteczne, Ustawodawstwo procesowe zagraniczne, Zagraniczne prawo egzekucyjne, Zagraniczne prawo handlowe, Prawo morskie, Postępowanie niesporne.

5) Z zasadniczego stanowiska, że studja te mają być tylko uzupełnieniem ogólnego studjum prawniczego, wynika, że mogą być one dostępne tylko bądź dla zaawansowanych studentów prawa, którzy będą je odbywali równolegle z ogólnem studjum, bądź dla magistrów prawa, którzy już pracują w zawodach praktycznych, a chcieliby swe wykształcenie prawnicze uzupełnić w kierunku, przez wybór zawodu wskazanym. Jedyny wyjątek od zasady, że warunkiem odbywania i ukończenia studjów uzupełniających jest odbywanie, względnie odbycie i ukończenie ogólnych studjów prawniczych, można uczynić co do studjum dyplomatycznego, albowiem ze względów naukowych może być ono bardzo pomocnem dla studentów innych wydziałów, zwłaszcza dla studentów historji, dla których dyplomatyka jest nauką pomocniczą.

6) Z powyższych założeń wynika też czas trwania studjów uzupełniających. Jeżeli bowiem ma być możliwe odbywanie ich równocześnie z ogólnem studjum prawa (względnie co do studjum dyplomatycznego z innem studjum uniwersyteckiem), względnie z wykonywaniem praktycznego zawodu prawniczego przez magistrów, należy unikać przeciążenia godzinami wykładów i ćwiczeń. Wykłady mogą zajmować 11 do 15 godzin tygodniowo, czyli około 2 godziny dziennie, ćwiczenia około 4 godziny tygodniowo. W rezultacie okazało się, że przy tym rozkładzie godzin, nieprzeciążającym zbytnio, ani studentów, ani profesorów, mających zresztą swoje normalne wykłady, studjum ekonomiczno-administracyjne i dyplomatyczne musi trwać trzy lata, sądowe dwa lata.

7) Wobec tego, że studja uzupełniające wymagać będą bądź co bądź wielkiego nakładu pracy ze strony profesorów, oraz znacz-

nych świadczeń ze strony państwa w postaci wynagrodzenia godzin zleconych, konieczne jest zastosowanie pewnych środków zapewniających pomyślne wyniki tych studjów. Dlatego studenci, którzy odbywają te studja równocześnie ze studjum ogólnem, mogą być przyjmowani na wyższe lata studjów uzupełniających jedynie w razie złożenia conajmniej z dostatecznym wynikiem egzaminu ze studjum ogólnego. Wszyscy studenci muszą składać co roku egzaminy ze wszystkich przedmiotów studjum uzupełniającego. Ażeby jednak usunąć kolizję z egzaminami na studjum ogólnem i ułatwić zdawanie i jednych i drugich egzaminów, nie wprowadza się przy egzaminach na studjach uzupełniających systemu grupowego, lecz zdaje się te egzaminy z poszczególnych przedmiotów w różnych czasach, zależnie od tego, kiedy wykład danego przedmiotu zostanie ukończony, a więc możliwie zaraz po pierwszym lub drugim trymestrze. Na tych studjach, na których ilość studentów jest ograniczona, jak studjum ekonomiczno - administracyjne i dyplomatyczne, regularne uczęszczanie na wykłady i ćwiczenia jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu.

8) Rzecz prosta, że studenci, którzy ukończą studja uzupełniające, muszą mieć przyznane za to pewne korzyści. Wszyscy otrzymają tedy dyplom ukończenia studjum, a jeżeli są, lub zostaną magistrami praw i ukończą studjum ekonomiczno - administracyjne, lub dyplomatyczne, otrzymają dodatek do tytułu magistra praw, wskazujący na odnośne studjum uzupełniające. „Magister praw i nauk ekonomiczno-administracyjnych, albo praw i nauk dyplomatycznych“. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyrzekło dla uczestników studjum ekonomiczno - administracyjnego utworzenie osobnych stypendjów, ułatwienia przy przyjmowaniu na praktykę wakacyjną, ułatwienia w urzędowaniu dla magistrów, zajętych już w służbie administracyjnej, a pragnących ukończyć studjum uzupełniające, a wreszcie pierwszeństwo przy przyjmowaniu do administracji ogólnej po ukończeniu studjum. Również Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło gotowość udzielenia absolwentom studjum dyplomatycznego ulg przy egzaminie, składanym w ministerstwie oraz pierwszeństwa przy przyjmowaniu do służby dyplomatycznej.

W myśl powyższych zasad ułożony został projekt i po uchwaleniu przez Radę wydziałową i zatwierdzeniu przez Senat przedłożony Ministerstwu. Dnia 28 kwietnia z. r. wyszło zarządzenie Pana Ministra W. R. i O. P. wprowadzające te studja w myśl projektu z nieznacznemi tylko zmianami, a to już od bieżącego roku akademickiego. Niech mi będzie wolno w tem miejscu złożyć imieniem Rady Wydziału prawa jak najgorętsze podziękowanie przedewszystkiem Panu Ministrowi W. R. i O. P., a następnie dwom innym zainteresowanym Panom Ministrom za życzliwe przyjęcie naszego projektu, szybkie jego zrealizowanie i udzielenie wszelkiej pomocy przy zorganizowaniu tych studjów. W najbliższych dniach już rozpoczynają się wykłady na pierwszych latach wszystkich trzech studjów. Ilość studentów, przyjętych na studjum ekonomiczno-administracyjne wynosi 30, na studjum dyplomatyczne 39, na studjum sądowe 32. Wykładać będą na pierwszych latach na studjum ekonomiczno-administracyjnem: prof. Grabski, prof. Weigel, prof. Hauswald, prof. Ehrlich i doc. Zierhoffer, na studjum dyplomatycznem: prof. Zakrzewski, prof. Starzyński, prof. Dubanowicz, prof. Smogorzewski, prof. Ehrlich, docent Nanke i doc. Zierhoffer, ponadto lektorzy języków wschodnich i języka francuskiego, na studjum sądowem prof. Doliński, prof. Przybyłowski, prof. Allerhand i b. minister Raczyński.

Właściwość spraw dyscyplinarnych notarjuszów. W ostatnim zeszycie „Przeglądu“ streściliśmy obszernie artykuł p. J. Gumińskiego na ten temat. Obecnie znajdujemy w zeszycie 10 „Gazety Sądowej Warszawskiej“ wywody p. Atanazego Bardzkiego, który polemizuje z stanowiskiem p. Gumińskiego (redakcja „Gazety“ zaznacza w dopisku, że podziela stanowisko p. Gumińskiego, jako zgodne z praktyką Sądu Najwyższego).

Zasadniczy argument polemicznego artykułu brzmi jak następuje: „O analogji między przemilczeniem o odpowiedzialności dyscyplinarnej notarjuszów w prawie 1928 r. o ustr. sąd. powsz. i jakoby takiemże przemilczeniem o tym przedmiocie w przep. tymcz. 1917 r. nie może być mowy, te ostatnie bowiem wyraźnie traktują o notarjuszach (rejentach), jako o urzędnikach wym. spraw. i o zastosowalności do nich postanowień art. 28—31 o odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdy tymczasem prawo 1928 r. stanowczo o nich

przemilcza. W art. 188 tego prawa najdetaliczniej wyliczono osoby, które w stosunku do właściwości dyscyplinarnej mają być traktowane, jako sędziowie. Prokuratorowie, aplikanci sądowi, komornicy i sekretarze, a również i notarjusze, nie są tam wymienieni. Pierwsi dlatego, że im poświęcone są specjalne art. 244 i 245; pozostali (oprócz notarjuszów) dlatego, że nimi ma się zająć specjalne osobne rozporządzenie ministerjalne (art. 261 i 264) i tym sposobem sprawa dyscyplinarnej odpowiedzialności wszystkich tych urzędników wym. spraw. została w ten czy inny sposób, w nowem prawie unormowana. Nieunormowaną ona została właśnie tylko i jedynie w zastosowaniu do notarjuszów. Wobec zaś braku w nowem prawie 1928 r. takiego unormowania odpowiedzialności dyscyplinarnej notarjuszów, nie pozostaje nic innego, jak, zgodnie z cytowanem wyżej art. 297 § 1 p. 1, uznać, że do nich muszą mieć zastosowanie dotychczas obowiązujące postanowienia, a mianowicie odpowiednie postanowienia przepisów tymczasowych 1917 r., t. j. art. 28—31. Ściśle mówiąc, nieunormowaną w nowem prawie została sprawa o dyscyplinarnej odpowiedzialności zarówno notarjuszów, jak i aplikantów sądowych i komorników z tą tylko różnicą, że co do 1-ych unormowanie jej odłożono na czas nieograniczony, a co do drugich — na czas do wydania mającego ją unormować rozporządzenia. Odnośnie do notarjuszów potwierdza to jeszcze i ta okoliczność, że — jak to zupełnie słusznie zauważył i Sąd Najwyższy orzeczeniu z dnia 1/III 1924 r. — i kary, przewidziane w art. 30 przep. tymcz. mogą być w całości stosowane tak do sędziów, jak i do notarjuszów, czego bynajmniej nie można powiedzieć o karach, wymienionych w art. 130 prawa ustr. sąd. (p. p. *c*, *e* i *f*).

Opinje o projekcie ordynacji podatkowej. W poprzednim zeszycie „Przeglądu“ podaliśmy obszerne streszczenie projektu ordynacji podatkowej: „Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów przeprowadzał ostatnio badania nad wspomnianym projektem. W wyniku tych prac Centralny Związek wskazał między innemi następujące momenty: Ordynacja podatkowa winna mieć zastosowanie również i do podatków samorządowych, niezależnie od władzy, która je wymierza i ściąga. Orzeczenia odmowne winny być motywowane i winny

zawierać uzasadnienie prawne i faktyczne, a wypadki, gdy władza ma prawo orzekać według swobodnego uznania, winny być wyraźnie wskazane w ustawie. Wychodząc z założenia, że państwo zabierając z tytułu podatków znaczną część dochodów, powinno dzielić również ryzyko strat, wynikających z zachwiania egzystencji gospodarczej płatników. Centralny Związek zwrócił szczególną uwagę na sprawę uprzywilejowania wierzytelności. Pozatem Centralny Związek wyraził opinję, że przedawnienie prawa do uskuteczniania wymiaru i do ściągnięcia podatku musi być krótkie, a to ze względu na konieczność usunięcia momentu niepewności, szkodliwej dla interesów skarbu i obrotu.

Zgłaszać wierzytelności hipoteczne w Niemczech do waloryzacji. Ustawa niemiecka z dnia 18 lipca 1930 r. (R. G. B I. Nr 3/50, str. 305 i następne) postanawia, że wszystkie wierzytelności hipoteczne na nieruchomościach położonych w Niemczech, winny być zgłaszane celem waloryzacji, najpóźniej do dnia 31 marca 1931 r. O ile warunek ten nie zostanie dopełniony, odnośne wierzytelności hipoteczne nie będą mogły być już zwaloryzowane.

Wnioski winny być zgłoszone do tego niemieckiego urzędu ksiąg gruntowych (*Grundbuchamt*), który prowadzi księgi hipoteczne danej nieruchomości. Odnośne podania winny być oczywiście wniesione zgodnie z obowiązującymi w niemieckich urzędach przepisami, a w szczególności w języku niemieckim i w zastosowaniu do wymagań podanych w wymienionej wyżej ustawie. Dodać należy, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej z dnia 20 stycznia 1931 r. (*Reichsgesetzblatt* Nr. 3/31, str. 11 z dn 26/I 1931 r.) mogą już obecnie powyższe formalności być przeprowadzone przez instytucje powiernicze, działające w imieniu tych polskich zakładów kredytowych, którym dopiero polsko-niemiecka umowa waloryzacyjna przekaże tego rodzaju wierzytelności hipoteczne.

Skutki prawno-karne ustalenia wysokości obrotu przez Urząd Skarbowy. Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem całej Izby karnej rozważał wniosek Prezesa Izby karnej o wyjaśnienie zagadnienia: „Czy przy wymiarze kary za przestępstwa, przewidziane w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, ustalona przez komisję szacunkową wysokość obrotu jest wiążącą dla sądu karnego?“

Wychodząc z tego założenia, iż w myśl art. 7 k. k p. Sąd karny rozstrzyga samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne, wynikające w toku postępowania i nie jest związany orzeczeniem innego sądu lub urzędu — Sąd Najwyższy wyjaśnił: „Ustalona przez komisję szacunkową wysokość obrotu nie wiąże sądu przy wymiarze kary za przestępstwa o podatku przemysłowym".

Lex ferenda.

Przedłożenia rządowe.

1) Rząd wniósł projekt ustawy o utworzeniu Państwowego Funduszu Eksportowego (druk nr. 57, — sprawozdanie Komisji druk nr. 120). Fundusz będzie udzielać poręki i kredytu na operacje związane z eksportem. Na rachunek Funduszu przekazywane będą określone w ustawie wpłaty Państwa i dochody Funduszu. Kapitał Funduszu wynosić ma 150,000.000 zł. Projekt nie przyznaje Funduszowi osobowości prawnej.

2) Rząd wniósł projekt ustawy o zmniejszeniu na rok 1931 kontyngentu parcelacyjnego w r. 1931 w okręgach warszawskim, piotrkowskim, lubelskim, poznańskim i grudziądzkim 30.000 ha (druk nr. 123). Ostatnie zdanie projektu art. 3 brzmi: „Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 15 lutego 1931". Podobnie jaskrawej prawniczej sprzeczności w jednem zdaniu jeszcze się nam nie zdarzyło spotkać.

3) Rząd wniósł projekt ustawy o ratyfikacji konwencji międzynarodowej o uproszczeniu formalności celnych (druk Nr 97).

4) Kier. Min. Skarbu (wbrew przepisom Konstytucji bez powołania się na uchwałę Rady Min.) wniósł do Sejmu projekt ustawy o podatku od kart do gry (druk Sejmu Nr 125).

5) Kier. Min. Skarbu, (powołując się tym razem na uchwałę Rady Min. z 12/II 1931) wniósł projekt ustawy o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj w przypadku wykonania przez Państwo prawa pierwokupu, odkupu lub przymusowego wykupu na cele reformy rolnej nieruchomości obciążonych pożyczkami, zabezpieczającemi listy zastawne i obligacje (druk Sejmu Nr 126). Projekt postanawia, iż cena wykupu musi być tak ustalona, by odpowiednia część pożyczek znalazła w niej całkowite

pokrycie. Projekt uzasadniony jest względami na kredyt zagraniczny oraz argumentem, że Rozp. Min. Ref. Roln. z 11/VII 1927 Dz. U. Nr 70 nie czyni zadość tym względom — będąc rozporządzeniem, a nie ustawą.

6) Min. Skarbu wniósł projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych (druk Sejmu Nr 124). W projekcie przewidziana jest zmiana art. 122, 123 i 125 ustawy (opłaty stemplowe od weksli i od spółek).

7) Min. Spraw Zagr. wniósł projekt ustaw w sprawie przystąpienia do umów międzynarodowych, względnie ratyfikacji umów i konwencyj:

a) traktatu dotyczącego Spitzbergu, podpisanego w Paryżu 9 lutego 1920 r. (druk Nr 133);

b) konwencji konsularnej między Polską a Belgją (druk Nr 134);

c) konwencji polsko-węgierskiej w sprawie Kasy Ubezpieczeń Robotniczych (druk Sejmu Nr 135);

d) konwencji konsularnej między Polską a Jugosławją (druk Nr 136);

e) umowy polsko-czeskiej o rybołostwie i połowie ryb na rzekach granicznych (druk Nr 134);

f) protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-francuskiej (druk Nr 138);

g) konwencji z Austrją w sprawie Powsz. Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy (druk Nr 139);

h) konwencji z Austrją w sprawie Zawodowego Zakładu Ubezpieczenia od wypadków Austr. Kolei Żelaznych (druk Nr 140);

i) konwencji z Austrją w sprawie Zakładu Ubezpieczenia Górników od wypadków (druk Nr 141);

j) konwencji z Austrją w sprawie Kasy Chorych zarządu byłych c. k. austr. kolei państw. (druk Nr 142);

k) konwencji z Austrją w sprawie Instytutu Pensyjnego Związku austr. kolei lokalnych etc. (druk nr 143);

l) konwencji z Austrją w sprawie zastępczych zakładów pensyjnych dla funkcjonarjuszy (druk Nr 144);

m) protokołu o klauzulach arbitrażowych otwartego do podpisu w Genewie dnia 24/IX 1929 (druk Nr 146);

n) konwencji związkowej paryskiej o ochronie własności przemysłowej, zrewidowanej ostatnio w Hadze 6/XI 1930 (druk Nr 149);

o) układu polsko-niemieckiego w sprawie rybołostwa na wodach granicznych (druk Nr 150);

p) międzynarodowego porozumienia dotyczącego wywozu skór (druk Nr 152);

r) międzynarodowego porozumienia dotyczącego wywozu kości (druk Nr 153);

s) umowy polsko-niemieckiej o żegludze powietrznej (druk Nr 156);

8) Min. Robót Publ. wniósł (druki Nr 158—168) 10 projektów ustaw o sprzedaży różnych gruntów państwowych;

9) Min. Ref. Rol. wniósł projekt ustawy o dowodach prawa własności do gruntów scalonych (druk Nr 182).

Przedłożenia Klubów Poselskich.

1) Klub BBWR. wniósł projekt ustawy zawierającej Konstytucję RP. (druk Nr. 111) identyczny co do treści z projektem wniesionym w poprzednim Sejmie, a jedynie wniesiony jest w odmiennej formie, nie jako poprawki do obowiązującej Konstytucji, lecz jako projekt nowej ustawy konstytucyjnej.

2) Poseł Gwiżdż i tow. z BBWR. wnieśli projekt ustawy o likwidacji stosunków żelarskich na Spiżu (druk Nr. 59, sprawozdanie Komisji druk Nr. 108).

3) Klub BBWR. wniósł projekt zmiany art. 24 ustawy o podatku dochodowym (druk Nr. 111) wedle którego dochody z uposażeń służbowych (emerytów i wynagrodzeń za najemną pracę od skarbowości i związków komunalnych) nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych.

4) Posłowie BBWR. wnieśli projekt ustawy w sprawie samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich (druk Nr. 169).

5) Posłowie PPS. wnieśli projekt ustawy inwalidzkiej (druk Nr. 178).

6) Związek Parl. Polskich Socjalistów wniósł do Sejmu projekt zmiany ustawy o podatku dochodowym (druk Nr. 117). Projekt m. i. podwyższa dochód wolny od podatkowania z art. 2 ustawy na 2500 zł., zmienia art. 15 ustawy w ten sposób, iż zwalnia od podatku dochodowego gospodarstwa niżej 5 ha położone więcej niż 5 klm. od granicy miast ponad 100.000 mieszkańców i zmienia sposób obliczania dochodów z tych gospodarstw, zmienia skalę

obliczeń z art. 23 i art. 111 ustawy, oraz postanawia, iż wniesienie odwołania wstrzymuje obowiązek uiszczenia podatku.

7) Związek Parl. Polskich Socjalistów wniósł projekt ustawy w przedmiocie uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych (druk Nr. 93).

8) Klub Posłów Chłopskich wniósł projekt ustawy o państwowej pomocy Spółkom wodnym w amortyzacji spłat pożyczek etc. (druk Nr. 109).

9) Posłowie Chrześcijańsko-demokratyczni wnieśli projekt ustawy, obniżającej kary za zwłokę od wszelkich podatków na 12% rocznie, przyczem w razie rozłożenia podatków na raty kary nie mogą wynosić więcej jak 8% rocznie, koszty egzekucji zaś nie mogą przekraczać 2% należności podatkowej.

Rezolucje Klubów Poselskich.

1) Klub BBWR. wniósł rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia jednolitej ustawy ubezpieczeniowej, któraby obejmowała również ubezpieczenie robotników na starość. Rezolucję w podobnej sprawie wniosły również kluby: PPS. oraz NPR.

2) Posłowie Ch. D. wnieśli rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy dotyczącej sposobu wypłaty odszkodowań wojennych.

3) Posłowie Ch. D. wnieśli rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, wprowadzającej „certyfikaty gruntowe“ w tych miejscowościach, w których księgi hipoteczne uległy zniszczeniu podczas działań wojennych. W umotywowaniu wywodzą wnioskodawcy: „Brak ksiąg hipotecznych uniemożliwia dziś rolnikom zaciąganie pożyczek długoterminowych, zanim więc księgi te zostaną przywrócone, należy zastosować postępowanie tymczasowe, polegające na zeznaniach, złożonych pod przysięgą, a potwierdzonych przez Sąd powiatowy i urząd gminny. Certyfikaty wydawane na tej podstawie mogłyby określać w sposób przybliżony, co dotyczy zaś wymiaru minimalny, obszar gruntów danego właściciela i stanowić podstawę do udzielania pożyczek długoterminowych.

Projekty rządowe w opracowaniu.

1) W sprawie obniżenia opłat hipotecznych. Ministerstwo reform rolnych przygotowuje obecnie szereg projektów

ustaw, dotyczących przebudowy ustroju rolnego. Między innemi ministerstwo opracowało już i wkrótce wniesie do Sejmu projekt ustawy o regulacji hipotek. Według projektu przyszła ustawa nietylko ureguluje przepisy o hipotekach na terenie całego kraju, lecz również spowoduje potanienie opłat hipotecznych tak, aby umożliwione było korzystanie z zapisów hipotecznych w jak najszerszym zakresie.

2) Nowelizacja ustawy o opłatach stemplowych. Dawny projekt znowelizowania ustawy o opłatach stemplowych w dwóch tylko punktach, który już poprzednio był przedmiotem obrad skarbowej komisji sejmowej, nie jest przez Ministerstwo Skarbu zarzucony, lecz ma być wkrótce Sejmowi ponownie przedłożony. Projekt ten przewiduje uwolnienie od opłat stemplowych obrotów wekslowych w takich wypadkach, w których trasatem i akceptantem weksla jest bank zagraniczny, a kredytodawcą inna osoba publiczna lub prawna, podczas gdy instytucja krajowa weksel ten tylko żyruje. Ulga ta leży więc w interesie ułatwiania tranzakcyj pożyczkowych. Przewidziane jest również obniżenie do połowy opłat stemplowych, pobieranych od spółek akcyjnych przy przeprowadzeniu zmiany kapitału akcyjnego.

3) Wolnoprzesiedlność adwokatów. Wedle doniesień dzienników, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o wolności przesiedlania się adwokatów. Projekt ustawy przewiduje, że adwokaci, wpisani na listę adwokatów w jednej z Izb adwokackich, mogą przenieść swą siedzibę na obszar innej Izby adwokackiej, w której okręgu obowiązuje odmienne ustawodawstwo cywilne i karne, jeśli dopełnią wszystkich warunków, wymaganych przy zmianie siedziby.

Z uwagi na odmienną organizację adwokatury w b. zaborze pruskim, projekt ustawy ogranicza wolnoprzesiedlność jedynie do obrębów b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego, natomiast w stosunku do b. zaboru pruskiego pozostawia stan dotychczasowy.

Według projektu rządowego, można odmówić wpisania na listę adwokacką adwokata, zamierzającego zmienić swą siedzibę, mimo, że dopełnił wszystkich przepisanych warunków, to tylko wtenczas, jeśli adwokat ten był zasądzony w postępowaniu dyscyplinar-

nem na karę zawieszenia w działalności zawodowej, a od wymiaru kary nie upłynęło lat 5, lub też, gdy toczy się przeciw temu adwokatowi postępowanie dyscyplinarne.

7-letnia praktyka adwokacka, przepisana w par. 2 punkt 6 ustawy z 6 lipca 1868 r., Dz. Ust. państwa austrjackiego Nr. 96, według projektu zostanie skrócona do lat 5.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr. = Głos Prawa. — Czasop. Sędz = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. Sąd. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 1184. Treść art. 1184 kc. wskazuje, że udzielenie zwłoki na mocy tego przepisu dopuszczone jest tylko w przypadku, gdy zgłoszone jest żądanie rozwiązania umowy, natomiast nie jest dozwolone, jeżeli powód domaga się wykonania umowy. Wynika to także z tekstu ust. 3. art. 1184, który możność udzielenia zwłoki wiąże z wytoczeniem powództwa o rozwiązanie umowy. (O. S. N. z 21. VIII. 1930 r., I. C. 354/30 R. P. E., I. 1931.)

Art. 2034. Zobowiązania, wynikające z poręczenia, ustają z tych samych przyczyn, co i inne zobowiązania, w myśl zaś art. 1134 kc. umowa może być odwołana albo za wzajemnem zezwoleniem stron, albo jednostronnie z przyczyn, przez prawo dozwolonych. W danym przypadku pozwana jednostronnie oświadczyła, iż odwołuje dalsze poręczenie. Odwołanie to w warunkach, zachodzących w sprawie niniejszej uznać należy za dopuszczalne i skuteczne, albowiem poręczenie dane było nie na oznaczony ściśle termin i nie w stosunku do indywidualnego zobowiązania, lecz do zobowiązań ściśle nieoznaczonych, istniejących w chwili zawarcia umowy i w przyszłości mogących powstać, wytworzył się więc stosunek ciągły, bezterminowy. Tego rodzaju stosunek może być przerwany przez każdą stronę w tym sensie, że poręczenie nie będzie miało zastosowania do zobowiązań, wynikłych między dłużnikiem a wierzycielem po dacie wymówienia umowy. Zachodzi tutaj pod względem

konstrukcji prawnej analogja z przypadkami, które w ten sposób rozwiązane są wyraźnie w kod. cyw., jak np., wymówienie najmu rzeczy, zawartego na czas nieoznaczony (art. 1736), wykup renty wieczystej (art. 1911), wypowiedzenie umowy spółki (art. 1869). We wszystkich tych przypadkach wobec braku umownego terminu prawodawca zezwala na jednostronne wypowiedzenie umowy, gdyż inaczej wytworzyłaby się sytuacja w wysokim stopniu i bez logicznej podstawy krępująca kontrahentów. Jednostronne przeto wypowiedzenie poręczenia za przyszłe zobowiązania podpada pod przepis 2-ej części ustępu 2-go art. 1134 kc., jest więc przez prawo dozwolone, przytem forma listu przy istnieniu umowy poręczenia na piśmie jest wystarczająca, nie zachodzi tu bowiem przypadek, w którym zachowanie formy aktu urzędowego byłoby nakazane. (O. S. N. z 25. IX. 1930 r., I. C. 570/30 R. P. E., I. 1931.)

Art. 2272 i *Art. 41.* **Rozp. o prac. umysł.** Do skarg pracowników umysłowych o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie ma zastosowania ani przedawnienie sześciomiesięczne z art. 41 rozp. Prez. z 16. III. 1928 ani w związku z art. 39 tegoż rozporządzenia, dotyczących jedynie wynagrodzenia za rozwiązanie umowy z winy pracodawcy lub wydalenie pracownika bez ważnej przyczyny, ani przedawnienie roczne z ustępu 5 art. 2272 kod. c. dotyczącego jedynie skarg służących, ugodzonych rocznie, o zapłatę ich zasług. (Orz. Izby I z 4. III. 1930 C. 2049/29 — O. S. P. IX. 457.)

Art. 2277. Pięcioletniemu przedstawieniu ulegają także odsetki, zasądzone wyrokiem sądowym. Okoliczność, że w przypadku zasądzenia odsetek od pewnego terminu do dnia uiszczenia kapitału brak elementu perjodyczności wypłat, o której jest wzmianka w art. 2277 kc., niema istotnego znaczenia, gdyż, jak to przyjęła zasadnie doktryna, zachodzi tutaj tylko pewna nieścisłość redakcji, która jednak wobec przewodniej myśli rzeczonego przepisu nie może tamować stosowania go zgodnie z intencją prawodawcy, zmierzającą do uchronienia dłużnika od nadmiernego i rujnującego ciężaru, jaki spadłby na niego wskutek nagromadzenia się procentów za czas dłuższy. (O. S. N. z 13. VIII. 1930 r., I. C. 726/30 — R. P. E., I. 1931.)

B) T. X. Cz. 1. Zwodu praw.

Art. 177 t. X cz. 1 Zw. Pr. **Obowiązki dzieci.** Z osnowy art. 177 t. X cz. 1 Zw. Pr. wynika, iż dzieci, przebywając w domu rodziców na ich utrzymaniu, obowiązane są do pracy i pomocy rodzicom, nie mogą więc żądać zapłaty za tę pracę według istniejących w umowach najmu osobistego cen za usługi. (O. S. N., I. C. 565/30 z dnia 20. VIII. 1930 r. Gł. Sąd. R. III. Nr. 1/31.)

Art. 277 t. X cz. 1 Zw. Pr. Układ pojednawczy, zdziałany bez zezwolenia Sądu Okręgowego przez opiekę małoletnich i dotyczący majątku nieruchomego jest na terenie, gdzie obowiązuje t. X cz. 1 Zw. Pr. nieważny, chociażby był zawarty przed Sądem. (Orz. Izby I z 14. III. 1930 C. 1841/29 — O. S. P. IX, 463.)

Art. 384 t. X cz. 1 Zw. Pr. 1) Budynki, bez różnicy, czy na własnym czy też na cudzym gruncie postawione, stanowią nieruchomość, sprzedaż przeto budynków, stojących na cudzym gruncie winna być uczyniona w formie aktu notarjalnego. 2) Z przepisów t. X cz. 1 Zw. Pr. wynika, że sprzedaż budynku na rozbiórkę może być dokonana przez akt prywatny. (Orz. Izby I z 19. II. 1930 C. 1773/29 – O. S. P. IX, 456.)

Art. 691, 513, 515 t. X cz. 1 Zw. Pr. **Posesoryjna akcja.** Art. 691 t. X cz. 1 Zw. Pr. w zasadzie nie ogranicza się do obrony prawa posiadania, dla którego prawne oparcie stanowi formalny tytuł własności, lecz nadto broni w równym stopniu tych, czyje posiadanie oddzielne od prawa własności ma prawną podstawę w zezwoleniu właścicieli, w myśl art. 513—515 t. X cz. 1 Zw. Pr. (O. S. N. I. C. 1961/29 z dnia 20. V. 1930 r. — Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.)

Art. 1246, 1241 i 1242 t. X cz. 1 Zw. Pr. **Spadku przyjęcie.** W myśl art. 1246 t. X cz. 1 Zw. Pr. prawa do spadku, nie zgłoszone przez spadkobiercę w okresie 10-letnim, gasną bez względu na to, czy spadkobierca, który spadek przyjął, jest w stanie przeciwstawić swe prawa przedawnieniem nabywczem uświęcone; zasada ścisłego związku pomiędzy przedawnieniem umarzającem a nabywczem nie ma zastosowania w sporach o spadek, którego przyjęcie winno nastąpić w terminie przez prawo zakreślonym, a termin ten

w stosunku do współspadkobierców oblicza się na ogólnych zasadach od daty śmierci spadkodawcy, względnie od daty wezwania spadkobierców (art. 1241 i 1242 p. 1 t. X szw. 3 Zw. Pr.), o ile nie zachodzą okoliczności przewidziane w pp. 2 i 3 art. 1242 t. X cz. 1 Zw. Pr. (O. S. N. I. C. 133/30 z dnia 11. VI. 1930 r. Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.)

Art. 1555. 1562[1] t. X cz. 1 Zw. Pr. **Poręczenie ogólne za zobowiązania.** Przyjęcie na siebie odpowiedzialności nie za określony dług danej osoby lecz ogólnie za zobowiązania tejże osoby względem 3-go, nie jest przeciwne prawu, aczkolwiek nie podpada pod przepisy art. 1555 i nast. t. X cz. 1 Zw. Pr. (O. S. N. I. C. 198/30 z dn. 27. V. 1930 r., Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.)

Art. 2058, 1518, 569, 570 i 684 t. X cz. 1 Zw. P. **Przelew wierzytelności — środki obrony dłużnika.** Przy przelewie wierzytelności dłużnik może zasłaniać się przeciwko cesjonarjuszowi temi samemi środkami obrony, jakieby mu służyły przeciwko cedentowi, gdyż są to konsekwencje nabycia wierzytelności w sposób pochodny (art. 2058 t. X cz. 1 Zw. Pr.), jeżeli zatem scedowany oblig wydany był przez dłużnika za nabyty towar, dłużnik mocen jest przeciwko roszczeniom cesjonarjusza bronić się zarzutem z art. 1518 t. X cz. 1 Zw. Pr., iż dostarczony przez cedenta towar nie odpowiadał umówionej jakości, natomiast nie może żądać zasądzenia od cesjonarjusza strat zrządzonych wskutek niedotrzymania umowy sprzedaży, gdyż odpowiedzialność za te straty obciąża tylko sprzedawcę, jako kontrahenta dłużnika (art. 569, 570 i 684 t. X cz. 1 Zw. Pr.). (O. S. N. I. C. 419/30 z dnia 25. VI. 1930 r., Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.

C) Kodeks handlowy Królestwa Polskiego.

Art. 503. Akt sprawdzenia i przyjęcia wierzytelności w postępowaniu upadłościowem, stanowiąc jedynie swoistą czynność proceduralną, sprowadzającą się do nadania sprawdzonemu i przyjętemu wierzycielowi w toku dalszego postępowania szeregu szczególnych uprawnień procesowych, nie czyni sprawdzonej i przyjętej wierzytelności niewzruszalną co do jej natury i wysokości. (O. S. N. I. C. 669/30 z dnia 28. VIII. 1930 r., Gł. Sąd. R. III Nr. 2.)

D) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r

Art. 4. Zgoda pozwanego, gdy jest potrzebna, na umorzenie postępowania, nie koniecznie musi być wyrażona w piśmie, do sądu skierowanem, albo ustnie na rozprawie; może ona także wypływać z ustosunkowania się strony pozwanej do wszczętego przeciwko niej procesu, a w szczególności może być wyprowadzona z faktu, że pozwany, będąc należycie powiadomiony o terminie, na rozprawę nie staje (O. S. N. z 9. X. 1930 r., I. C. 1128 30., R. P. E. I. 1931).

Art. 80, 170 i 764 upc. Art. 31 i 32 rozp. o sądach pracy, Art. 32 rozp. o prac. umysłowych. Apelacja wzajemna od wyroków Sądów pracy jest dopuszczalna. Ustalenie, iż obraza przełożonego była tego rodzaju, że usprawiedliwiała niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy, należy do Sądów meriti. Nieprowadzenie lub niewłasciwe prowadzenie przez pracodawcę wykazów nadliczbowych godzin pracy nie skutkuje takiego przełożenia ciężaru dowodowego, by jednostronne zestawienie takich godzin przez zainteresowanego pracownika wystarczało dla udowodnienia jego pretensji. (Orz. Izby I z 28. IIII. — 11. IV. 1930, C. 2951/29 O. S. P. IX. — 465).

Art. 186 ust. 2. Z mocy art. 551 w związku z art. 273 p. I upc. w sporze o należność pieniężną za wartość przedmiotu sporu odczytuje się sumę kapitału z doliczeniem procentów do daty wytoczenia powództwa, z czego wynika, iż przy oznaczeniu wartości nie bierze się w rachubę innych ubocznych należności, a mianowicie procentów, biegnących w toku procesu, oraz kosztów procesu. Tę samą zasadę należy stosować przy oznaczeniu „wartości przedmiotu zaskarżenia“, o której jest mowa w ust. 2 art. 186 upc., wprowadzonem rozporządzeniem z 22. III. 1928 r., albowiem w tem rozporządzeniu niema żadnych norm szczególnych, któremi można byłoby się kierować dla oznaczenia wartości w inny sposób. Brak tych norm szczególnych jest dowodem, że zdaniem prawodawcy, kwestja oznaczenia wartości w przypadku ust. 2 art. 186 upc. nie podlega specjalnemu uregulowaniu i winna być normowana na podstawie dotychczasowych przepisów ustawy procesowej, dotyczących sposobu oznaczania wartości. (O. S. N. z 13. VIII. 1930 r., I. C. 586/30, R. P. E. I 1931).

Art. 189. Sąd okręgowy władny jest zwrócić skargę kasacyjną, jeżeli się przekona, iż skarga jest niedopuszczalna z uwagi na przepisy ust. 2 art. 186 upc. (O. S. N. 11. IX. 1930 r., I. C. 740/30, R. P. E. I. 1931).

Art. 386. Do zakresu czynności sędziego delegowanego należy wszystko to, co potrzebne jest do wykonania polecenia sądu, władny więc jest sędzia delegowany oznaczyć termin przesłuchania świadka, jeżeli sąd nie wyznaczył terminu. Wychodząc z tego założenia, należy uznać, że sędzia delegowany ma prawo również wyznaczyć stronie termin do wskazania brakującego adresu, zwłaszcza, gdy strona zgłosi odnośny wniosek, przytem zarządzenia sędziego pozostają pod kontrolą sądu, do którego strona, poczytująca się za dotkniętą w swoich prawach, może się zwrócić ze skargą w myśl art. 389 upc. Uchybienie przeciwko wyznaczonemu przez sędziego terminowi może za sobą pociągnąć konsekwencje, przewidziane w ustawie w postaci odmowy przedłużenia rzeczonego terminu (art. 832 upc.) i zaniechania czynności, uzależnionej od wykonania przez stronę w wyznaczonym terminie włożonego na nią obowiązku. (O. S. N. z 21. VIII. 1930 r., I. C. 696/30, R. P. E. I. 1931).

Art. 515 i 122 upc. i art. 824, 825, 1644 i 1678 kc. **Opinja biegłych. Obowiązek zasięgnięcia.** Zasięganie opinji biegłych należy do środków proceduralnych, których użycie według art. 122 i 515 upc. nie jest dla sądów obowiązujące, lecz zależy od ich uznania, jednak w przypadkach, kiedy prawo materjalne wyraźnie i stanowczo nakazuje zastosowanie tego środka, jak np. w art. 824 i 825, 1644 i 1678 kc., sąd jest obowiązany zasięgnąć opinji biegłych. (O. S. N. I. C. 837/30 z dnia 17. VIII. 1930 r. Gł. Sąd R. III. Nr 1/1431).

Art. 577 p. 2 ust. post. cyw. **Exceptio connexitatis causarum.** Wniosek Sądu, czy sprawę należy zawiesić do czasu rozstrzygnięcia innej sprawy, czy też nie, należy do okoliczności czynu i usuwa się z pod kontroli kasacyjnej. (O. S. N. I. C. 1121/29 z dnia 18. XII. 1929 r. Gł. Sąd. R. III. Nr 1/1931).

Art. 667 upc. **Wyłączenie sędziego.** Art. 667 upc., dopuszczający możność wyłączenia sędziego, wylicza przypadki wyłączenia tylko przypadkowo. Gdy sędzia w niższej instancji uczestniczył

w wydaniu wyroku, winien wyłączyć się wówczas, gdy powołany jest do rozpoznania skargi na decyzję, w wydaniu której aczkolwiek sam nie brał udziału, lecz która ma bezpośredni związek z dokonaną uprzednio w danej sprawie przez niego czynnością (np. wydaniem wyroku). (O. S. N. I. C. 732/30 z dnia 13. VIII. 1930. Gł. Sąd. R. III. Nr 1/1931).

Art. 785. 1363 i 1364 ust. post. cyw. **Decyzja umarzająca postępowanie. Tryb zaskarżenia.** Decyzja, umarzająca postępowanie w sprawie z powodu układu pojednawczego, ulega zaskarżeniu w trybie skargi incydentalnej, dla tego rodzaju skarg zakreślonym. (O. S. N. I. C. 1802/29 r. z dnia 5. III. 1930. Gł. Sąd. R. III. Nr 1/1931).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny kodeks cywilny.

§ 1 u. c., § 1 nor. jur., Dekret nadw. 16. VII. 1841. Nr 555 Zb. u. s. **Zaopatrzenie sieroce po pracowniku gminnym.** W sporze N. przeciw gminie M. Krakowa o przyznanie zaopatrzenia sierocego po pracowniku gminnym, podniosła pozwana zarzut niedopuszczalności drogi sądowej. Zarzut ten, oparty przez pozwaną na przepisie dekretu nadwornego z 16. VIII. 1841. Nr 555, Zb. u. s. nie jest uzasadniony, gdyż dekret ów dotyczy jedynie sporów pomiędzy urzędnikami państwowymi a Skarbem Państwa i nie można go rozszerzająco stosować do pracowników gminnych. Pozatem zaś statut emerytalny dla pracowników pozwanej gminy M. Krakowa zawiera w art. 58 liczba 3 wyraźne postanowienie, że spory o prawa wynikające z zastosowania przepisów tego statutu będą rozstrzygane w drodze sądowej. (Orz. 10. IX. 1930 III. 1. Rw. 1333/29. P. S. 1931 — 33).

§ 2 u. c. Mylne pouczenie strony przez Sąd nie nadaje jej uprawnień sprzecznych z ustawą. (O. z 5. II. 1930 Rw. 959/29. R. P. E. I. 1931).

§ 55 u. c. Groźba matki wobec 16-letniej córki, że wypędzi ją z domu, jeżeli nie zawrze żądanego przez matkę małżeństwa, wystarcza do uznania małżeństwa córki za nieważne. (Orz. z 19. III. 1930. Rw. 83/30. R. P. E. I. 1931).

§ 91 u. c. Obowiązek męża do przyzwoitego utrzymania żony, którą porzucił, może być uchylony tylko wyrokiem sądowym, orzekającym rozdział od stołu i łoża z winy żony. (Orz. z 23. XII. 1929 R. 922/29. R. P. E. I. 1931).

§ (60), 101 u. c. **Trwałość niemocy płciowej.** Przyjęto w sporze trwałą niemoc pozwanej do powinności małżeńskiej, a gdyby nawet zachodziła nader zresztą wątpliwa możność rozwoju płciowego pozwanej po kilku czy kilkunastu latach, byłby szczegół ten bez znaczenia dla oceny niemocy jako trwałej. Skoro bowiem okres próbny w razie takich wątpliwości ma trwać rok tylko (§ 101 u. c.), a nikt nie twierdzi i wykluczone jest, by do roku poprawa mogła nastąpić, nie odbiera niemocy pozwanej taka wątpliwość przymiotu niemocy trwałej (§ 101 u. c.). (Orz. z 26. III. 1930, III. 1. Rw. 2335/29, P. S. 1931 — 34).

§ 91 u. c., Ustawa 26. XII. 1912. Nr 237 Dz. p. p., Ustawa 27. VII. 1917. Nr 313 Dz. p. p. **Utrzymanie od męża, a zasiłek z powodu powołania męża do wojska.** Żona pobierająca ze Skarbu Państwa zasiłek na utrzymanie, z powodu powołania jej męża do wojska, traci na czas pobierania tego zasiłku prawo żądania od męża alimentów, opartych na ugodzie. (Orz. 2. IV. 1930, III. 1. Rw. 2052/29, Prz. sąd. 55, poz. 174).

§ 91, 93 u. c. **Obowiązek utrzymania żony, która męża opuściła.** Mąż, który swojem zachowaniem się wobec żony uniemożliwił jej wspólne pożycie małżeńskie, dopuszczając się wobec niej czynów, które uzasadniają przymusowy rozdział małżeństwa z winy męża w myśl § 109 u. c. nie może powoływać się na przepis § 93 u. c. i odmawiać żonie utrzymania, do którego jest obowiązany w myśl § 91 u. c., dlatego, że z jego winy opuściła dom. Okoliczność, że pokrzywdzona żona nie chce żądać rozdziału małżeństwa z winy męża, świadczy, że ona jest gotowa spełniać obowiązki żony, byle tylko mąż zmienił swoje zachowanie się wobec niej. (Orz. 9. IV. 1930, III. 1. Rw. 2055 29, P. S. 1931 — 36).

§ 91, 105 u. c. **Uchylenie obowiązku utrzymania układem małżeńskim.** Obowiązek męża do utrzymania żony nie może być uchylony drogą układów małżeńskich. (Orz. 15. III. 1930, III. 1 Rw. 2230/29, Prz. pr. 55, poz. 176).

§ 110 u. c. **Skarga separacyjna po powróceniu małżonków, poprzednio separowanych do wspólności.** Małżonkowie X uzyskali na podstawie wzajemnego porozumienia się separację sądową, przyczem żona zrzekła się alimentacji od męża. Następnie wrócili do wspólności małżeńskiej, o czem jednak nie donieśli sądowi. Następnie zażądała żona sądową skargą znów separacji i skazania męża na płacenie alimentów. Sądy oddaliły powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Wprawdzie kwestja, jakie prawne znaczenie ma połączenie się faktyczne małżonków separowanych, o którem nie doniesiono sądowi jest i w nauce i orzecznictwie sporną. Jednakowoż w brzmieniu przepisu § 110 u. c. i zawartego w niem wyraźnego dodatku, iż małżonkowie muszą o połączeniu donieść właściwemu sądowi, wynika, iż ma to nastąpić w tym celu, ażeby skutki prawne orzeczonego rozdziału od stołu i łoża i zawartych przy tej sposobności układów zostały uchylone, w przeciwnym zaś razie, czyli w braku takiego doniesienia sądowi trwają one nadal. Przy odmiennej wykładni tego przepisu nałożenie na separowanych małżonków obowiązku doniesienia sądowi o połączeniu się nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia, a nie można przypuścić, by ustawodawca wydawał przepisy pozbawione znaczenia i racji Powódka wobec tego, iż o połączeniu się małżonków nie doniesiono sądowi, nie przestała być prawnie żoną separowaną, a tem samem nie mogła odzyskać prawa do utrzymania przez męża po myśli § 91 u. c., którego się zrzekła przy dobrowolnej separacji poprzednio. Słusznie zatem oddalono powódkę z jej nieuzasadnionem żądaniem skargi. Badanie, czy strony połączywszy się ponownie chciały pozostawać w spólności małżeńskiej, czy pozwany utrzymywał powódkę i czy wolą stron było uchylić skutki zawartego przy dobrowolnej separacji układu co do utrzymania powódki było zupełnie zbędne, bo jak zaznaczono, skutki prawne orzeczonego rozdziału od stołu i łoża ustają tylko przez połączenie się małżonków, o którem doniesiono sądowi. (Orz. 23. X. 1930, III. 1. Rw. 1967/30, P. S. 1931-38)

§ 113 u. c., Ustawa 31. III. 1918. Nr 128 Dz. p. p. **Uznanie małżeństw zaginionych uczestników wojny za rozwiązane.** Ustawa z 31. III. 1918 Nr 128 austr. Dz. p. p. zawiera wyjątkowe przepisy jedynie w przedmiocie uznania za zmarłych zaginionych uczestników wojny światowej, natomiast nie postanawia żadnych

zmian odnośnie do przepisów ustawowych o uznanie małżeństw zawartych przez zaginionych uczestników tej wojny za rozwiązane. Dlatego nie wystarcza dla uznania małżeństwa za rozwiązane bezskuteczny upływ jednorazowo ogłoszonego edyktu z terminem edyktalnym 6-miesięcznym, wedle § 2, 3 ust. z 31. III. 1918, lecz musi po myśli § 113 u. c. bezskutecznie upłynąć edykt rozpisany na cały rok i ogłoszony trzykrotnie w dziennikach publicznych (Orz. 8. X. 1930, III. 1, R 358/30, P. S. 1931-39).

§ 115 u. c. **Skarga o rozwód przeciw nieznanemu z miejsca pobytu małżonkowi.** Jeżeli skargi o rozwód z powodu złośliwego opuszczenia nie można pozwanemu małżonkowi doręczyć i ustanowiono dla niego, jako nieznanego z miejsca pobytu kuratora, musi nastąpić przed orzeczeniem rozwodu edyktalne sądowe wezwanie go do powrotu do wspólności małżeńskiej w ciągu roku, choćby wykazano, że strona powodowa przed wniesieniem skargi wzywała bezskutecznie do powrotu stronę przeciwną, której miejsce pobytu było wówczas znane. (Orz. 12. III. 1930, III. 1. Rw. 2339/29. Głos pr. VII. poz. 52 i glossa ibidem).

§ 170. u. c. Skuteczność ugody, zawartej przez rodziców dziecka nieślubnego w sprawie jego utrzymania, nie zależy od nadopiekuńczego zatwierdzenia ugody. (Orz. z 2. IV. 1930 R.234/30). R. P. E. I. 1931).

§ 176. u. c. Dłuższy pobyt ojca w Ameryce uzasadnić może odjęcie mu władzy ojcowskiej na czas tego pobytu. (Orz. z 8. I. 1930 r. 740/29. R. P. E. I. 1931).

§§ 552 717 u. c. Oświadczenie właścicielki połowy domu, że substytucję powierniczą, pod którą przypada jej na własność druga połowa domu, rozszerza także na swą dawniejszą połowę domu, jest każdej chwili odwołalne (Orz. Izby III. z 4. IX. 1929 Rw 771/29. O. S. P. IX. 473.)

§ 810 kc, §§ 43, 46 i 145 pat. niesp. Przed przyznaniem spadku nie można roszczeń, opartych na zobowiązaniach spadkobiercy, zaskarżać jako osobistych długów spadkobiercy (O. Izby III. z 4 IX. 1929 Rw. 2374/28, O. S. P. IX. 472.)

§ 879 ustęp 1 u. c. **Umowny wpis hipoteczny wierzytelności na rzecz fikcyjnego wierzyciela nieważny jako ustawowo zakazany.**

G. Z. pożyczył spółce O. kwotę 3500 dol., a będąc wmieszany w pewną aferę finansową i obawiając się umieszczać hipotecznie tę wierzytelność swą na realności O, by mu jej wierzyciele nie zajęli, uzyskał za zgodą O. wpis hip. kaucji hipot. na realności O na rzecz swego brata W. Z., o czem później W. Z. się dowiedział i na to się zgodził. Następnie zmarł G. Z. i masa spadkowa tegoż wniosła przeciw spółce O. oraz W. Z. skargę o ustalenie że wszelkie prawa z odnośnego zapisu kaucyjnego na imię W. Z. przysługują powodowej masie i że pozwanemu W. Z. zakazuje się rozporządzać swym zapisem kaucyjnym. Sąd apel. i Sąd Najw. oddaliły powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Tego rodzaju porozumienie, że hipoteka kaucyjna, wpisana w księdze gruntowej na rzecz pewnej zmyślonej osoby, ma służyć na zabezpieczenie i zaspokojenie wierzytelności innej osoby w księdze gruntowej nieuwidocznionej, ze względu na cel tego porozumienia i zamiar udaremnienia w ten sposób egzekucji grożącej właściwemu udzielającemu kredytu ze strony jego wierzycieli — stanowi conajmniej występek z § 1 ustawy z 25. V. 1883 Nr. 78 Dz. p. p., jeżeli nie zbrodnię oszustwa. Taka umowa zatem wykraczająca przeciw zakazowi ustawy jest w myśl § 879 ustęp 1 u. c. nieważną. Już z tej przyczyny zatem musiało nastąpić oddalenie skargi. (Orz. 1. X. 1930, III. 1. Rw. 1017 30, R. S. 1931 — 45.)

§ 879 liczba 4 u. c. **Pojęcie lichwy cywilnej.** Wedle znowelizowanego przepisu § 879 u. c. pod pojęcie lichwy w znaczeniu cywilno-prawnem podpadają tylko takie umowy, przy których podobnie, jak przy lichwie karnej wykorzystano lekkomyślność, przymusowe położenie, niedoświadczenie lub wzburzenie umysłowe strony przeciwnej. Sama nadmierna wysokość stopy procentowej nie czyni umowy bądź nieważną, bądź prawu przeciwną i to tak ze stanowiska prawa karnego, jak też ze stanowiska przepisu § 879 liczba 4 u. c. (Orz. 9. IV. 1930, III. 1. Rw. 2012/29, P. S. 1931 - 46.)

§ 905, 1323 u. c., Art. 1, 3, rozp. 12. X. 1927, poz. 790 Dz. u. **Odszkodowanie w walucie zagranicznej.** Szkoda kupca krajowego, zawierającego transakcję czy to w walucie krajowej, czy zagranicznej, jak i kupca zagranicznego, zawierającego umowę w walucie polskiej, musi być oceniona w prawnym środku płatniczym,

jako mierniku wszelkich wartości, a więc i szkody. Szkodę natomiast kupca zagranicznego, zawierającego transakcję w walucie obcej, mierzyć należy tym zagranicznym miernikiem wartości, jeśli ma otrzymać należne odszkodowanie. Te zasady, odpowiadające zwyczajom i praktykom uczciwego obrotu (§ 863 u. c.), są zgodne z przepisami §§ 1053 i 1323 u. c. (Orz. 5. II. 1930, III. 1. Rw. 989/29, Głos pr. VII. poz. 53).

§ 905, 1323 u. c, Art. 1, 3 rozp. 12. X. 1927 poz. 790 Dz. u., § 226, 405 p. c. **Roszczenie skargi w dolarach, wyrok skazujący na zapłatę w złotych.** Powódka domagała się od pozwanego, z powodu narażenia ją jako ubezwłasnowolnioną na szkodę przy sprzedaży drzewostanu przez pozwanego, jako kuratora, zapłaty odszkodowania w dolarach bez cyfrowego oznaczenia ilości złotych, jakąby w miejsce dolarów była gotowa przyjąć, a sąd odwoławczy zasądził pozwanego na zapłatę kwoty złotowej, czego powódka nie objęła żądaniem skargi, wbrew wyraźnemu przepisowi § 405 p. c. Mylnem jest zapatrywanie, że nic nie stoi na przeszkodzie przyznaniu powódce odszkodowania w złotych, skoro powódka nie żądała w skardze zapłaty odszkodowania w dolarach efektywnych, a tem samem nawet w razie przysądzenia powódce odszkodowania w dolarach zapłata mogłaby nastąpić w walucie złotowej. Albowiem w razie przysądzenia powódce odszkodowania w dolarach mógłby pozwany wykonać zobowiązanie nie przez zapłatę sumy złotych w wyroku sądu odwoławczego oznaczonej cyfrowo, ale sumy złotych, wynikającej z przeliczenia przysądzonej wyrokiem ilości dolarów wedle kursu giełdowego z dnia zapłaty. Słusznie natomiast oddalił Sąd I. inst. z żądaniem skargi o zasądzenie pozwanego na zapłatę odszkodowania w dolarach amer. oznaczonego. *Pytanie, w jakiej walucie może strona dochodzić swego roszczenia, nie jest pozostawione do dowolności strony. Ponieważ w Rzpltej Polskiej jest środkiem płatniczym złoty, przeto wszelkie roszczenia pieniężne mogą być zaskarżone w sądach polskich z reguły tylko w złotych, a wyjątek zachodzi jedynie co do zobowiązań, które wedle przepisów ustawy, lub wedle umowy stron, mają być uiszczone w oznaczonej walucie zagranicznej.* Taki wyjątek w danej sprawie nie zachodzi. Powódka dochodzi szkody, wyrządzonej jej przez pozwanego, a polegającej na różnicy między ceną kupna, na jaką

pozwany bezprawnie, jako doradca jej jako marnotrawnej, drzewostan sprzedał, a rzeczywistą wartością drzewostanu. Gdy ta abstrakcyjna różnica oznaczoną być może jedynie przez oznaczenie wartości szacunkowej (§ 1323 u. c.) winna była powódka w żądaniu skargi oznaczyć cyfrowo żądaną ilość złotych, a skoro tego nie uczyniła, słusznie Sąd I inst. po myśli § 226 liczba 1 i § 405 p. c. oddalił powódkę z żądaniem skargi. (Orz. 16. X. 1930, III. 1. Rw. 389/30, P S. 1931 — 48).

§ 1152 u. c., § 16, 17 ustawy 6. VII. 1868 Nr. 96 Dz. p. p., § 2 ustawy 9. XII. 1919 poz. 1 Dz. u. z r. 1920. **Wynagrodzenie adwokata za zastępstwo strony.** Adwokat jest zawsze uprawniony do wymówienia sobie oznaczonego wynagrodzenia za zastępstwo strony (§ 16 ust. o ord. adw. z 6. VII. 1868 austr. Dz. p. p. Nr. 96). Taryfa adwokacka nie narusza prawa dobrowolnego porozumienia się, ale nawet w razie braku porozumienia się zastrzeżono adwokatom prawo żądania wyższej należytości, aniżeli taryfowa, jeżeli to żądanie usprawiedliwiają szczególne okoliczności albo szczególne polecenia strony (§ 2 taryfy adw. z 9. XII. 1919 Dz. U. R. P. z 1920 Nr. 1 poz. 1). Adwokat może żądać od swego mocodawcy za czynności w sprawach cywilnych wynagrodzenia umówionego bez względu, czy sąd przyznał mocodawcy koszta sporu wyższe czy niższe od umówionego. Przysądzenie kosztów sporu niema wpływu na wysokość wynagrodzenia adwokata, bo koszta sporu zostają przysądzone stronie, a nie jej adwokatowi (§ 41 ust. 1 p. c.). Adwokatowi należy się wynagrodzenie i wtedy także, jeżeli strona, którą zastępuje, uległa w sporze i wskutek tego nie otrzymuje od przeciwnika zwrotu kosztów. Jeżeli nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia adwokackiego. wynagrodzenie za stratę czasu i nakład pracy oznacza taryfa, a poza jej ramami mają zastosowanie przepisy ustawowe o umowie najmu pracy (§ 17 ust. 1 ord. adw.), a zatem przepis § 1152 u. c. o stosownem wynagrodzeniu. Powód domaga się wynagrodzenia za zastępstwo w sporze. Według ustaleń powód otrzymał wynagrodzenie za swe czynności w sądzie pierwszej instancji w wysokości, w jakiej je policzył. Nie może więc żądać wyższego wynagrodzenia tylko dlatego, że sąd przysądził pozwanemu wyższe koszta sporu, skoro otrzymując zapłatę zado-

wolił się nią (§ 863 u. c.). Orz. 15. XI. 1930, III. 1. Rw. 142/30. P. S. 1931 — 55.

§ 1313 a,) 1315 u. c. **Kwestja odpowiedzialności Kasy Chorych za wadliwe leczenie.** A. pozwała Kasę Chorych w K. i dwóch lekarzy o odszkodowanie z tego tytułu, iż Kasa odesłała powódkę do leczenia i plombowania zębów do owych lekarzy, jako przez Kasę zakontraktowanych, a ci leczyli rzekomo źle i spowodowali gangrenę zębów. Sądy oddaliły powództwo, przyjmując, że lekarze nie dopuścili się zaniedbania, a Kasa nie odpowiada, skoro poruczyła pomoc lekarską dyplomowanym lekarzom, więc nie osobom nieudolnym (§ 1315 u. c.). Z motywów Sądu Najw.: Zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego w przedmiocie winy odpowiada w zupełności przepisowi § 1315 u. c. w odniesieniu do pozwanej Kasy. Przytoczony przez powódkę w rewizji przepis § 1313 a) u. c. odnosi się do użycia zastępcy w dopełnieniu zobowiązania. Obowiązkiem Kasy Chorych było udzielenie powódce pomocy lekarskiej i z chwilą odesłania powódki do lekarza obowiązek ten został wykonany. O ileby lekarz dopuścił się jakiego zaniedbania w leczeniu powódki, odpowiedzialność Kasy Chorych mogłaby być tylko ze stanowiska § 1315 u. c. rozpatrzoną, co też Sąd odwoławczy uczynił. (Orz. 29. X. 1930, III. 1. Rw. 948/30, P. S. 1931 — 58).

§ 1315, 1295 u. c. **Posługiwanie się osobą nieudolną. Roszczenie cywilne o zapłatę kosztów postępowania karnego amnestjowanego.** Pozwany, naprawiając kominy na dachu domu wtórpozwanego N., nie zabezpieczył miejsca przed domem od strony podwórza, a zbędny gruz zrzucał z dachu na podwórze, czem spowodował uszkodzenie cielesne powoda U., który też z tego powodu pozwał obu o zapłatę odszkodowania, nadto N. o zapłatę kosztów, jakie powód poniósł w postępow. karnem przeciw N., umorzonem z powodu amnestji. Sąd Najw. zasądził obu na zapłatę solidarną odszkodowania, nadto N. na zapłatę owych kosztów karnych. Z motywów Sądu Najw.: Niewłaściwe wykonywanie robót (zrzucanie gruzu, a niezabezpieczenie miejsca), połączone z niebezpieczeństwem dla drugich, świadczy o nieudolności R. do robót, do jakich zamówił go N. § 1315 u. c. nakłada na posługującego się osobą nieudolną odpowiedzialność za skutek, bez względu na własną winę lub świadomość. Dlatego pozwany N. musi także odpowiadać za szkodę. Przytem

jest rzeczą obojętną, czy R. miał koncesję lub kartę przemysłową na murarstwo i czy był uprawniony do samodzielnego wykonywania napraw z zakresu murarstwa, tudzież czy zrzucał części cegieł wprost na podwórze czy też one opuszczane spadały na podwórze wskutek odbicia się, bo w każdym wypadku pozwany N. był tym, który spowodował niebezpieczeństwo, oddając wykonanie robót osobie nieudolnej. Postępowanie karne przeciw N. zostało umorzone z powodu amnestji, powodowie nie mogli zatem dochodzić tam należności swoich kosztów, ale N. mógł żądać przeprowadzenia sprawy celem wykazania swej niewinności. Skoro tego nie uczynił, nie może uwolnić się od obowiązku zwrócenia kosztów przewodu karnego. (Orz. 17. IX. 1930, III. 1. Rw. 2694/29, P. S. 1941 — 59).

§ 1319 k. c. Właściciel domu nie odpowiada za uszkodzenie wywołane upadkiem cegły, jeżeli bezpośrednio przedtem ukończony został gruntowny remont domu, przeprowadzony przez siły fachowe. (Orz. Izby III z 26. IX. 1929. Rw. 28 29, O. S. P. IX. 482).

§ 1325 u. c. **Niezależność nawiązki od stosunków majątkowych stron.** Przepis § 1325 u. c. nie daje żadnej podstawy do wykładni, jakoby stosunki majątkowe uszkodziciela mogły mieć jakikolwiek wpływ na wymiar nawiązki. Nawiązka taka stanowi zwykłe odszkodowanie za ucierpiany ból (§ 1293 u. c.). Po myśli §§ 1295, 1323 u. c. poszkodowany ma prawo żądać wynagrodzenia szkody, a więc pełnego pokrycia swego uszczerbku i przepisy te nie przewidują wcale możliwości obniżenia wysokości odszkodowania w razie ubóstwa uszkodziciela miarodajną jest tu zatem wyłącznie szkoda i interes poszkodowanego. (Orz. 9. X. 1930, III. 1. Rw. 251/30, P. S. 1931 — 60).

§ 1325 u. c. **Nawiązka: Wymóg rodzaju winy.** Przepis § 1325 u. c. jest przepisem szczegółowym i niezależnym od norm § 1324 u. c. Chybiony jest więc wywód prawny, jakoby roszczenie o nawiązkę z § 1325 u. c. wymagało do swego uzasadnienia przesłanek z § 1324 u. c., t. j. złego zamiaru lub oczywistego niedbalstwa. (Orz. 15. IV. 1930, III. 1. Rw. 2006/29, P. S. 1931 — 61).

§ 1325 u. c. **Nawiązka: Wymóg rodzaju winy.** Nawiązka jest zwrotem szkody, istotnie wyrządzonej, jest zatem właściwem odszkodowaniem, a nie pełnem zadośćuczynieniem (§ 1323, 1324,

1325 u. c.). Należy się w każdym wypadku zawinionego uszkodzenia ciała. Skoro nie wykazano złego zamiaru ani oczywistego zaniedbania pozwanego, powódce nawiązka się nie należy. (Orz. 13. II. 1930. III. 1. Rw 555/29, P. S. 1931 — 62).

§ 1416 u. c. **Kolejność spłat na poczet odsetek a kapitału.** Skoro rozprawa nie wykazała, aby dłużnik miał wolę płacić najpierw kapitał, a potem odsetki, to według przepisu § 1416 u. c. należało przy upłatach najpierw obliczyć odsetki, a potem kapitał. Okoliczność, że zapłata odsetek zamiast kapitału czyniła sytuację dłużnika mniej korzystną wobec postanowień umownych co do rozwiązania stosunku zabudowy z powodu zaległości czynszowych, jest bez znaczenia, przepis bowiem § 1416 u. c. co do przyjęcia spłaty długu uciążliwszego przed mniej uciążliwym odnosi się do różnych długów kapitałowych, a nie do tego samego długu. Według tego przepisu odsetki od tego samego długu w razie wątpliwości co do woli dłużnika idą zawsze przed kapitałem, bez względu na to, czy dług kapitałowy jest dla dłużnika więcej uciążliwy, aniżeli odsetki. (Orz. 30. X. 1930, III. 1. Rw. 395/30, P. S. 1931 — 68).

§ 1435, 46 u. c. **Roszczenie o zwrot posagu z powodu nienastąpienia małżeństwa. Rodzaj waluty.** Dla ocenienia należności roszczenia o zwrot posagu z powodu niedojścia do skutku małżeństwa, obojętne jest, czy i po czyjej stronie zachodzi słuszna przyczyna zerwania zaręczyć. Skoro wyrok zaskarżony ustala niewadliwie, że do małżeństwa nie doszło, zatem kwota posagu ma (§ 1435 u. c.) przypaść do zwrotu. Skoro zgodną wolą stron było dać posag i jego częściowa wpłata w dolarach i na dolary przeliczono w tym celu tę część sumy, jaką wypłacono w złotych, przeto w rozumieniu § 1435 u. c. rzeczą daną są i przypadają do zwrotu jedynie dolary, a zbędne było badać, ile dano złotych. (Orz. 26. II. 1930, III. 1. Rw. 1605/29, P. S. 1931 — 69).

B) Procedura cywilna.

§ 38 p. c. **Tymczasowe dopuszczenie niewykazanego pełnomocnika procesu. Niedopełnienie polecenia sądu o przedłożenie pełnomocnictwa.** W sprawie przeciw J. i N. zapadł w I instancji wyrok zaoczny, albowiem pozwani nie stanęli, za nich zgłosił się niewy-

kazany ich pełnomocnik proc. Dr. W., jako zastępca Dr. L., Sąd I. inst. dopuścił go na zasadzie przepisu § 38 ust. 1 p. c. do rozprawy, ale pod warunkiem, że równocześnie z odpowiedzią na skargę przedłoży pełnomocnictwo, zaś pozwani przedłożyli następnie pełnomocnictwo ze substytucją Dr. W., ale wystawione przez adwokata Dr. F. (nie przez adw. Dr. L.) i to w dwa dni po odpowiedzi na skargę. Sądy apel. i Najw. utrzymały w mocy wyrok zaoczny. Z motywów Sądu Najw.: Sąd I. dopuścił Dr. W. na zasadzie § 38/1 p. c. pod warunkiem, że przedłoży pełnomocnictwo równocześnie z odpowiedzią na skargę, oczywiście w granicach, w jakich został dopuszczony do tymczasowego zastępstwa, to znaczy jako substytut Dr. L. Warunek nie ziścił się, od którego zależała ważność czynności procesowej. Pozwani nie dotrzymali przedewszystkiem terminu wyznaczonego im do przedłożenia pełnomocnictwa, a nadto przedłożyli pełnomocnictwo całkiem inne, aniżeli mieli przedłożyć. Nie upoważnili bowiem do sporu Dr. L., lecz adwokata Dr. F. Wynik jest ten, że na pierwszej audjencji nie było pozwanych, mimo doręczenia im wezwania, a zatem audjencję omieszkali (§ 396 p. c.) Wprawdzie Sąd I. po wniesieniu odpowiedzi na skargę przez adwokata Dr. F. wyznaczył ustną rozprawę mimo nieprzedłożenia pełnomocnictwa procesowego adwokata Dr. L., ale wobec przepisu § 37 ust. 2 p. c. nie wykluczało to uwzględnienia braku w toku sporu. Zagrożenie zaniedbania ustawowemi skutkami nie było konieczne, ponieważ przepis § 38 ust. 2 p. c. tego nie wymaga (§ 145 ust. 1 p. c.). (Orz. 9. X. 1930, III. 1. R. 474 30, P. S. 1931 — 78).

§ 126, 221 p. c., Rozp. 15. XI. 1924 poz. 928 Dz. u., Ustawa 18. III. 1925, poz. 234 Dz. u. **Dni świąteczne.** Jako święta w rozumieniu §§ 126 i 221 ust. 2 p. c. uważane być mogą w myśl § 147 reg. ogóln. obecnie tylko dni świąteczne, wymienione w rozp. z 15. XI. 1924, poz. 928 Dz. u. i w zmieniającej to rozp. ustawie z 18. III. 1925, poz. 234 Dz. u. Piątek Wielkiego tygodnia według obrządku grecko-katol. ma tylko to znaczenie, a to zarówno w myśl drugiego zdania ustępu 3 § 44 austr. sąd. jak i § 149 regulaminu ogólnego, że wyznawców odnośnego wyznania, czy obrządku, nie należy na te dni świąteczne wzywać do Sądu na audjencje i do przesłuchań, atoli kres terminów, przypadających na te dni nie

ulega przesunięciu. (Orz. 27. VI. 1930 I. C. 1214/30, O. S. P. IX. 469).

§ 226 p. c., § 1438 u. c. **Wymóg cyfrowego określenia roszczenia kompensacyjnego w procesie.** W sporze twierdziła pozwana, iż z winy powoda narażoną została na szkodę z powodu odpowiedzialności za dodatkowy wymiar podatku obrotowego, oraz za nałożone kary z powodu niewykupna patentu na handel cukrem, oraz z powodu kar za ukrócenie podatku i jakkolwiek to swe roszczenie podniosła w toku sporu do potrącenia, jednak nie oznaczyła go cyfrowo. Z tego powodu nie uwzględniono kompenzaty. Z motywów Sądu Najwyż.: Trafnie ocenił Sąd apel. sprawę pod względem prawnym, wymagając, by pretensja przeciwstawiona do potrącenia była cyfrowo oznaczona, do istoty bowiem każdej pretensji pieniężnej należy wysokość roszczonej kwoty. Pretensja zresztą taka przeciwstawiona do potrącenia, rozpatrywana i rozstrzygnięta być musi tak samo, jak pretensja skargowa, tem samem żądanie odnośne odpowiadać musi przepisowi § 226 p. c., a więc musi być dokładnie oznaczone. (Orz. 25. IX. 1930, 1 Rw. 581 30, P. S. 1931 — 80.

§ 226 p. c. **Dopuszczalność ewentualnego żądania skargi.** Przepis § 226 p. c. postanawia, że skarga winna zawierać dokładnie określone żądanie, a w myśl § 227 liczba 1 p. c. w tej samej skardze wolno dochodzić więcej roszczeń przeciwko temu samemu pozwanemu, chociaż one nie zostają z sobą w związku faktycznym lub prawnym, byle tylko dla wszystkich roszczeń ten sam Sąd był właściwy i ten sam rodzaj postępowania dopuszczalny. Nadto w myśl § 235 ust. 4 p. c. wolno powodowi zmienić pierwotne żądanie skargi i domagać się zamiast przedmiotu pierwotnie żądanego innego przedmiotu, albo interesu, co nie będzie poczytane za zmianę skargi we właściwem tego słowa znaczeniu, jeżeli nie zmieniono zasady skargi. Przedmiotowa skarga, zawierająca żądanie główne i ewentualne odpowiada wszystkim powyższym wymaganiom, żądanie skargi tak główne jak i ewentualne jest oznaczone jasno, a że powód ewentualne żądanie postawił na początku sporu, a nie dopiero w toku sporu, nie przeszkadza rozpatrzeniu żądania głównego. O ile to żądanie okaże się słusznem, odpadnie orzeczenie o żądaniu ewentualnem. Jeżeli żądanie główne okaże się nieuzasadnione i po-

wód zostanie z niem oddalonym ewentualnie wyrokiem częściowym w myśl § 391 p. c. Sąd rozpatrzy dalsze roszczenie i zawyrokuje o żądaniu ewentualnem. (Orz. 2. IV. 1930, III. 1. Rw. 1378/29, P. S. 1930 — 712).

§ 228 p. c. **Skarga o ustalenie, że zawarto umowę.** Skarga, żądająca ustalenia, że strony zawarły w lipcu 1926 r. umowę treści bliżej określonej, nie odpowiada wymogom przepisu § 228 p. c. Powstanie umowy jako podstawy praw i stosunków prawnych jest faktem, nie wyklucza późniejszych faktów, które mogą wpłynąć na inne ukształtowanie się stosunków prawnych lub praw, niżby to z treści umowy wynikało. Stosunek prawny jest stosunkiem do osoby lub rzeczy, wynikłym z przepisów ustawy, umowy lub innych faktów prawo tworzących, a skarga ustalająca zmierza do stwierdzenia stosunków prawnych, istniejących w czasie wniesienia skargi, zaczem stwierdzenia wszystkich faktów wpływających na stosunek prawny. (Orz. z 26 IV. 1930, III. Rw. 798/29, P. S. 1931 — 81).

§ 448—453, 501, 517 p. c., Art. 298 u. s. p. **Postępowanie drobiazgowe w sporze wekslowym do 100 zł.** Stan dawny co do właściwości rzeczowej w sprawach wekslowych (§ 51 3 nor. jur.) uległ zmianie z chwilą wejścia w życie prawa o ustroju sądów powszechnych. W szczególności według art. 298 tegoż prawa do właściwości sądów powiatowych należą spory z weksli, jeżeli wartość powództwa nie przekracza sumy 1000 zł. W następstwie tego proces z weksli do wartości 1000 zł. przeprowadza się według przepisów części III. ustawy o postępowaniu sądowem, dotyczących postęp. przed sądami powiatowymi, przy odpowiedniem uwzględnieniu powołanych wyżej postanowień §§ 555, 556, 557 i 559 p. c. Do sporu z weksli, należących ze względu na wartość przedmiotu sporu do właściwości sądów powiatowych stosuje się także, jako szczególna norma postępowania przed tymi sądami, przepis § 448 p. c., według którego przy wartości przedmiotu sporu do 100 zł. mają do procesu zastosowanie przepisy §§ 449—453 p. c., spory wekslowe przy tej wartości przedmiotu sporu są zatem sprawami drobiazgowemi i dopuszczalność środków prawnych od zapadłych w takich sporach orzeczeń i wyroków oceniać należy według przepisów §§ 501 i 517 p. c. Ponieważ wartość powództwa w obecnym sporze nie przenosi 100 zł., a zatem spór ten jest sprawą drobia-

zgową, niedopuszczalny był po myśli § 517 ust. ost. p. c., rekurs powódki od uchwały Sądu okręg. jako odwoławczego, którą odrzucono odwołanie powódki, wniesione przeciw wyrokowi Sądu powiat i dlatego rekurs ten, jako niedopuszczalny, odrzucono. (Orz. 7. V. 1930, III. 1. R. 271/30, P. S. 1931—87).

§ 502 p. c. Przy rozpoznaniu wyroku końcowego w postępowaniu rewizyjnem miarodajną jest dla dopuszczalności rewizji suma, której wynik ten dotyczy, a to bez względu na wysokość części roszczenia, o której orzeczono poprzednio wydanym wyroku częściowym. (Orz. Izby III. (sek. 1) S. N. z 10/9 1929 Rw. 2843 28 O. S. P. IX. 582).

§ 502. p. c. W sporze o kwotę nie przekraczającą tysiąca złotych, rewizja od zatwierdzającego wyroku drugiej instancji nie jest dopuszczalna, choćby pozwany przeciwstawił do kompensaty kwotę, przenoszącą 1000 zł. (Orz. Izby III. (sek. 1) S. N. z 10/9 1929 Rw. 2866/28).

C) Norma jurysdykcyjna.

§ 19 n. jur. Wniosek o wyłączenie Wydziału Sądu Okręgowego nie może być ze stanowiska § 19 n. j. uwzględniony.

Z motywów: Rekurent nie wymienił po nazwisku tych sędziów, których wyłączenia się domaga. Jest to choćby z tego względu konieczne, że skład sędziów z biegiem czasu się zmienia, że według § 22 ust. 2 n. j. wyłączony sędzia musi się na dotyczący wniosek oświadczyć, wkońcu, że stosownie do § 23 n. j. musi być stwierdzone, że wskutek wyłączenia poszczególnych sędziów cały Sąd Okręgowy cywilny stanie się do rozpatrzenia wniosku wskutek zdekompletowania niezdolny. (Orz. Izby III. (sek. 1) S. N. z 16. X. 1930 R. 577/30 O. S. P. IX. 578).

§ 104 nor. jur., § 27 rozp. 28. XII. 1924, poz. 1019 Dz. U., Rozp. 6. III. 1928, poz. 250 Dz. U. **Forum prorogatum: niedopuszczalność odnośnie do zagranicznego sądu rozjemczego giełdy.** Układ stron co do podania wszystkich sporów z tego interesu pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego giełdy w Tryjeście przedstawia się jako układ z § 27 cyt. rozp. z r. 1924. Układ ten jednak nie może mieć żadnego znaczenia ze stanowiska ustaw tutejszych ze względu na to, że wyż. cyt. przepisy odnoszą się wyłącznie do

sądów rozjemczych giełd w kraju istniejących, a nie do giełd zagranicznych. Wobec tego zarzut niewłaściwości sądu, opierający się na powyższym układzie, nie znajduje prawnego uzasadnienia. (Orz. 19. II. 1930, III. 1. R. 800/29, P. S. 1931—87).

D) Ordynacja egzekucyjna.

§ 1 liczba 1 ord. egz., § 47 liczba 5 rozp. walor. **Moc egzekucyjna uchwały przerachowawczej i uznania.** Przepis § 47 liczba 5 rozporz. przerach. nie nadaje uchwałom przerachowawczym mocy samoistnego tytułu egzekucyjnego, w znaczeniu § 1 ord. egz., a wykonalność w przepisie § 47 liczba 5 rozp. przerachowawczego przyznana ma to znaczenie, że uchwała przerachowawcza, o ile odnosi się do istniejącego już tytułu egzekucyjnego, jest natychmiast wykonalna (§ 12 pat. niesp.). Okoliczność, że pełnomocnik spadkobierców w protokole uznał w zasadzie należność pretensji 7.800 koron, nie może jeszcze sama przez się uzasadnić stworzenia w postępowaniu niespornem tytułu egzekucyjnego z § 1 ord. egz. (Orz. 10. XII. 1929, III. 1. R. 688/29, P. S. 930—718).

§ 4 liczba 1, 3, 4, § 9 ord. egz., § 727, 724, 730 n. p. c. **Egzekwowalność tytułu egzek. z b. dzielnicy austr. w dzielnicy poniemieckiej.** Uzyskany w sądzie b. dzielnicy austrjackiej tytuł egzekucyjny, wymieniony w § 4 liczba 1, 3, 4 ord. egz., może być wykonany na obszarze b. dzielnicy pruskiej na mocy § 727 niem. ustawy o post. cyw. przeciw prawnym następcom wymienionego w tym tytule dłużnika, po zaopatrzeniu wymaganego w tym celu w § 724 i 730 niem. ustawy o post. cyw. wygotowania tytułu egzekucyjnego, klauzulą wykonawczą przeciw powyższym następcom w zakresie § 9 austr. ord. egz. Właściwy do umieszczenia klauzuli wykonawczej jest ten sąd w b. dzielnicy austr., który wydał dotyczący tytuł egzekucyjny. (Orz. 18. III. 1930, III. ND. 7/29, Głos pr. VII., poz. 63).

§ 35, 9 ord. egz., § 1425 u. c. **Prawa zobowiązanego w wypadku zgłoszenia roszczenia trzeciej osoby do egzekw. przedmiotu.** O ile w toku egzekucji trzecia osoba podnosi roszczenie do egzekwowanej wierzytelności, twierdząc, że nabyła ją w drodze ustępstwa, nie wykazując jednak roszczenia tego dokumentem pisemnym, odpowiadającym przepisom § 9 ord. egz., to samo takie zgłoszenie

roszczenia tej osoby nie uprawnia zobowiązanego do żądania zastosowania egzekucji, lecz upoważnia go jedynie do złożenia egzekwowanej kwoty do składu sądowego (§ 1425 u. c.) i dopiero po takiem złożeniu mógłby żądać uznania roszczenia za zgasłe w znaczeniu § 35 ord. egz. wobec dokonanej zapłaty (§ 1425 u. c.). (Orz. 17. XII. 1929, III. 1. Rw. 2505/29, Prz. pr. 55, poz. 117).

§ 35 o. e. **Zarzuty przeciwko roszczeniom Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie z tytułu zaległych premij i wogóle sprawy przeciw Zakładowi ze stosunku ubezpieczenia, należą do drogi sądowej.** Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy w służbie prywatnej i niektórych w służbie publicznej jest podmiotem prawnym, może zatem dla siebie nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać przed sądami i być pozwanym (§ 40 ust. z 16 grudnia 1906 austr. Dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907, § 40 rozp. ces. z 25 czerwca 1914 austr. Dz. U. Nr. 133, art. 27 ustawy z 10 czerwca 1921 Dz. U. Rz. P. Nr. 59 poz. 370). Z tego zasadniczego postanowienia wypływa, że spory ze stosunku ubezpieczenia przeciw Zakładowi należą do drogi sądowej (por. 75 ust. 2 cyt. ustaw). Ponieważ w danym wypadku powód twierdzi, że egzekwowana u niego przez pozwany Zakład pensyjny zaległość w premjach ubezpieczeniowych została zapłacona, czemu pozwany przeczy, to sprawa należy do sądu i winna być przez sąd rozstrzygnięta (§ 35 o. e.), przyczem nie stanowi przeszkody, że trzeba będzie sięgnąć do źródła sporu, mianowicie za jaki czas i za którego funkcjonarjusza pozwany ściąga rzekomą zaległość w premjach i które daty w tym względzie są prawdziwe, powoda, czy też pozwanego. (O. S. N. z 2 października 1928. III. R. 611/28. Czas. sędz. R. IV. Nr. 11—12).

E) Ordynacja ugodowa.

§ 4 liczba 6 ord. układ. **Prawo wierzycieli, którzy nie zgłosili wierzytelności w postęp. układ. do głosowania nad wnioskiem układowym.** Sąd Najw. nie podziela poglądu, jakoby wierzyciele, którzy nie zgłosili swoich wierzytelności przed rozprawą układową, byli wyłączeni od wzięcia udziału w głosowaniu nad wnioskiem układowym, chociaż stawili się do rozprawy układowej. Ordynacja układowa nie konstruuje bowiem terminu do zgłoszenia wierzytelności (§ 4 liczba 6) wyraźnie jako terminu prekluzyjnego. Stosując zaś w myśl § 63 ord. układ. analogiczne przepisy ordynacji upad-

łościowej (§ 74 p. 6 ord. upadł.), nie można również przyjść do wniosku, by termin zgłoszenia wierzytelności był terminem prekluzyjnym. § 106 ustęp ostatni ord. upadł. zarządza mianowicie rozpatrzenie na rozprawie likwidacyjnej także tych wierzytelności, które zgłoszone zostały po terminie wyznaczonym na ich zgłoszenie, § 107 ord. upadł. zarządza nadto nawet rozpisanie osobnej rozprawy likwid. dla wierzytelności zgłoszonych po ogólnym terminie likwidacyjnym. Skutki opóźnienia są w ordynacji upadłościowej ustawowo ograniczone jedynie do kwestji kosztów rozprawy likw., nie obejmują natomiast prekluzji zgłoszonych roszczeń. Wynika stąd, że terminy zgłoszenia winny być uwzględnione, dopóki stan sprawy na to zezwala. Dopuszczenie dodatkowych zgłoszeń na rozprawie układowej w postęp. układ. nie będzie zatem sprzeczne z zasadami o zgłoszeniu wierzytelności w postęp. upadł., które mają analogicznie obowiązywać w postęp. układ Przy głosowaniu nad wnioskiem układowym liczyć należy głosy wszystkich tych wierzycieli, którzy stawili się do rozprawy układowej, bez względu na to, czy roszczenia swe poprzednio w terminie przepisanym zgłosili. (Orz. 19. II. 1930. III. 1 R. 984/29. P. S. 1931-6).

§ 42 ord. układ. **Prawo głosowania w postęp. układ. wierzycieli.** Wierzytelnościami uprawnionemi do głosowania są wierzytelności tylko tych wierzycieli, którzy stawili się na rozprawie układowej. Przy obliczeniu, wymaganej do przyjęcia wniosku ugodowego, większości rzeczowej, należy uwzględniać jedynie wierzytelności tych wierzycieli, którzy stawili się na rozprawie układowej. (Orz. 15. IV. 1930, III. 1 R. 29 30, Prz. pr. 55, poz. 229).

§ 42 ord. układ. **Obliczanie większości przy audjencji układowej.** Sąd Apel., jako sąd rekursowy w sprawie postęp. ugodowego do majątku B., wskutek rekursu dłużniczki od uchwały Sądu okręg., którą zastanowiono po myśli § 56 liczba 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe, postanowił uwzględnić rekurs, zmienić zaskarżoną uchwałę i zatwierdzić ugodę, orzekając: Suma ogłoszonych wierzytelności wynosi 9.997 zł. 77 gr. za ugodą głosowali wierzyciele, których suma wierzytelności wynosi 8.788 zł., zaczem zaistniał warunek z 42 ord. ugod., albowiem ordynacja ta nadaje prawo głosu przy audjencji układowej, jedynie tym wierzycielom, którzy na tej audjencji się stawili, nie przewiduje natomiast w żadnem postano-

wieniu jakiegokolwiek udziału w głosowaniu dla wierzycieli, którzy na audjencję nie stawili się. Roszczenie bowiem wierzyciela, który nie stawił się na audjencję, nie może być uważane za nadające prawo głosu, kwota zaś tego roszczenia nie może więc być zaliczona do sumy wierzytelności, od której zależy obliczenie większości wymaganej dla zatwierdzenia układu. Gdy wszystkim wymogom ustawowym stało się zadość, należało zatwierdzić ugodę, a tem samem zmienić zaskarżoną uchwałę. Sąd Najw. nie uwzględnił rekursu rewiz. z pobudek w uchwale Sądu rekursowego przytoczonych. (Orz. 18. IX. 1930, III. 1 R. 330/39, P. S. 1931-8).

F) Ustawa o ubezpieczeniu od wypadków z 18. XII. 1887 (Dzpp. Nr 1 ex 1888).

§ 29, 34 ust. z 18. XII. 1887. **Ubezpieczenie od wypadków: odpowiedzialność przedsiębiorcy a uszkodzonego z powodu niezgłoszenia wypadku.** W myśl § 29 ustawy z 28. XII. 1887 Nr 1 Dz. p. p. z r. 1888, w brzmieniu art. 17 ust. z 7. VII. 1921 Nr 65 poz. 413 Dz. u., obowiązek doniesienia o wypadku do Starostwa spoczywał na obu pozwanych, a to: na pierwpozwanym, jako na właścicielu i na wtórpozwanym, jako na zarządcy, wyposażonym w zupełną prawie samodzielność. Za skutki zaniedbania tego obowiązku odpowiadają zatem obaj do niepodzielnej ręki (§ 1293, 1294, 1295, 891, 1301, 1302 k. c.). Bez skutku odwołują się pozwani do przepisu § 1304 k. c. O winie podzielonej nie może tu być mowy. W myśl § 29 cyt. ustawy z 1887 obowiązek doniesienia o wypadku ciężył bezwzględnie na pozwanych. Przepis § 34 tej ustawy nadaje tylko uszkodzonemu lub jego rodzinie prawo wniesienia doniesienia w przepisanym terminie w celu spowodowania przyznania wypłaty ubezpieczenia w wypadkach, gdzie odnośny obowiązek z urzędu nie został ustalony. Jeśli więc powodowie z tego uprawnienia nie skorzystali, nie mogą stąd ponosić żadnych ujemnych skutków. (Orz. 25. IV. 1930, III. 1 Rw. 1162/29, P. S. 1930-746).

§ 34. **Ubezpieczenie od wypadków: odpowiedzialność przedsiębiorcy a uszkodzonego z powodu niezgłoszenia wypadku.** W myśl § 34 ustawy z 28. XII. 1887 Dz. U. P. Nr 1 z r. 1888, dotknięty wypadkiem ma pod rygorem utraty prawa sam zgłosić roszczenie

o wynagrodzenie szkody w ciągu roku Powód zatem, gdyby był sam zgłosił wypadek, mógł był zapobiec utracie roszczenia do Zakładu Ubezpieczeń o przyznanie renty, a skoro tego nie uczynił, ponosi również winę, że roszczenie to uległo przedawnieniu. Dlatego Sąd Najw., przyjmując winę w równej mierze po stronie powoda i pozwanej (§ 1304 u. c.) zniżył przyznaną powodowi rentę do połowy. (Orz. 5. III. 1930, III. 1 Rw. 2046 29, P. S. 1930-745).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 2 liczba 1 e) ust. o ochr. lok. **Eksmisja z domu kopalnianego.** Samodzielne doraźne zarobkowanie byłego pracownika kopalnianego nie stanowi samo przez się ważnej przyczyny do eksmisji z domu kopalnianego. (Orz. 6. XII. 1929, I. C. 1071 29, Praca i Op. X, poz. 122).

Art. 2 liczba 1 e) ust. o ochr. lok. **Określenie pojęcia: mieszkanie służbowe.** Art. 2 ust. 1 lit. e) ustawy o ochr. lokat. nie wymaga, aby mieszkanie służbowe posiadało jakieś specjalne urządzenie, któreby mu nadawało ten charakter. Za mieszkanie służbowe należy poczytywać każdy lokal, który zajmujący go otrzymuje, nie z tytułu najmu rzeczy, lecz z tytułu najmu pracy, a zatem ta okoliczność, iż mieszkanie nie było specjalnie urządzone dla dozorców jest bez znaczenia. Również mylny jest pogląd, iż dla nadania charakteru służbowego lokalowi potrzebne jest jakieś specjalne zastrzeżenie w umowie pracy, gdyż okoliczność ta może być ustalona drogą interpretacji umowy zawartej między stronami. (Orz. 6. XI. 1928, I. C. 665/28, Praca i Op. IX, poz. 91).

Art. 10 ust. o ochr. lok. **Odstępne udzielone właścicielowi domu przez lokatora za mieszkanie pięciopokojowe.** Sąd apelacyjny ustalił, iż na mocy umowy pisemnej z r. 1927 pozwana wynajęła powodowi w domu swym lokal pięciopokojowy na roczny okres czasu w cenie 170 zł. miesięcznie, a niezależnie od tego komornego powód wpłacił pozwanej przed wprowadzeniem się 7.000 zł. tytułem odstępnego bez równowartościowego świadczenia wzajemnego ze strony pozwanej. W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła wyrokowi obrazę art. 3, 10 ustawy o ochronie lokatorów oraz art 6,

257, 339 u. p. c., twierdząc, iż art. 10 ustawy o ochronie lokat. nie dotyczy stosunków pomiędzy lokatorem i właścicielem domu, a stosuje się jedynie w wypadku odstąpienia lokalu przez lokatora, oraz, że w wypadku, jak niniejszy, zawarcia umowy na podstawie art. 3 ustawy o ochronie lokatorów nie ma zastosowania art. 10 tejże ustawy, a tylko ogólne postanowienie kodeksu karnego o lichwie w razie pobierania wygórowanego komornego. Pierwszy zarzut nie jest trafny, gdyż art. 10 w pierwszej części mówi nietylko o poprzednim lokatorze, któremu coś się przyrzeka, lecz i o innej osobie, przez którą należy rozumieć właściciela domu i jego administratora, w drugiej zaś części artykuł wspomina o „wynajmującym“ w odróżnieniu od „poprzedniego lokatora“; pozatem należy mieć na względzie, że ustawa ta, a w szczególności jej art. 10, ma na celu zapobieganie spekulacji mieszkaniami, wobec czego byłoby niezrozumiałe, gdyby prawodawca, zabraniając lokatorom pobierania odstępnego, zezwalał na to właścicielom domów. Niesłuszny też jest zarzut drugi, trafnie bowiem Sąd apelacyjny wywnioskował, iż w wypadku, przewidzianym w art 3 ustawy o ochronie lokatorów, nie jest wykluczona możność stosowania art. 10 tejże ustawy; art. 3 w drodze wyjątku zezwala stronom w pewnych warunkach na zawarcie umowy na zasadzie wzajemnego porozumienia co do wysokości i sposobu zapłaty komornego, które z natury rzeczy oraz w myśl art. 1728 p. 2 k. c. jest świadczeniem za otrzymany w zamian lokal. gdy tymczasem art. 10 ustawy ma na względzie te lub owe świadczenia, uiszczane oprócz komornego za samo ułatwienie lub dobrodziejstwo wynajęcia lub ostąpienia lokalu; nadto zgodnie z art. 4 wysokość i sposób zapłaty komornego winny być wykazane w umowie na piśmie; skoro więc Sąd apel. ustalił, iż pozwana otrzymała od powoda poza umową na piśmie z dnia 1. X 1927 r., prócz umówionego komornego, 7.000 zł. tytułem odstępnego bez równowartościowego świadczenia, zasadnie zastosował art. 10 ustawy. (Orz. 25. III. 1930, I. C. 47/30, P. S. 1930-733).

Art. 12 ust. o ochr. lok. Współlokatorzy zajmujący lokal na zasadzie art. 12 ust. o ochr. lok. odpowiadają niepodzielnie za zobowiązania, wynikające z umowy najmu; uiszczenie przeto przez jednego z nich komornego nie wskazuje na zrzeczenie się przez

pozostałych współlokatorów ich praw do lokalu. (Orz. Izby I z 13. XII. 1929 C. 998/29 O. S. P 453).

B) Przerachowanie.

§ 29 i § 40 rozp. walor. Pozporządzenie o przerachowaniu odnosi się do wierzvtelności, opiewających na korony austrjackie i spłaconych w kwocie nominalnej w czasie, kiedy te korony straciły swoją wartość, jeżeli wierzyciel zastrzegł sobie dochodzenie nadwyżki. Obojętne jest zaś, że w czasie zapłaty korony austrjackie były jeszcze środkiem płatniczym i nie zostały przerachowane na marki polskie.

Wierzyciel, który zastrzegł sobie dochodzenie nadwyżki ponad zapłaconą mu sumę nominalną, ma prawo domagać się zapłaty kwoty, odpowiadającej stosunkom istniejącym w czasie, kiedy z roszczeniem występuje. Zaczem bez doniosłości jest okoliczność, że kwota uiszczona odpowiadała wszelkim zasadom rozporządzenia o przerachowaniu przy uwzględnieniu stosunków, panujących w czasie zapłaty. (Orz. Izby III. sek. 1. S. N. z 9. X. 1930 Rw. 278/30 O. S. P. IX. 576).

§ 29 liczba 1 a), § 40 rozp. wal. § 455, 469, 1419 i 1425 u. c. **Przerachowanie ceny kupna za realność. Przyjęcie zdewaluowanej zapłaty. Zwłoka dłużnika a wierzyciela w zapłacie.** *Pozwana, kupiwszy od powodów 17. IX. 1912 realność za cenę 168.000 koron, pozostała powodom dłużną jako resztującą cenę kupna kwotę 53.000 koron, płatną według kontraktu 1. X. 1917 r., dla której zabezpieczenia zaintabulowane zostało w wykazie hipot. tej realności na rzecz powodów prawo zastawu. W listopadzie 1912 r. zaciągnęli powodowie u Sz. pożyczkę 40.000 koron, wypłaconą w papierach wart. i ustanowili dla zabezpieczenia tej pożyczki na rzecz Sz. prawo nadzastawu na swej wierzytelności hipot. 53.000 koron. Gdy zbliżał się termin zapłaty reszty ceny kupna, pozwana zgłosiła się do powodów z gotowością zapłacenia im owych 53.000 koron i z żądaniem dostarczenia jej kwitu z zezwoleniem na wykreślenie tak prawa zastawu dla sumy 53.000 koron zpn., jak również prawa nadzastawu dla wierzytelności 40.000 koron zpn. To jej żądanie pozostało jednak bez skutku z przyczyny braku porozumienia się między powodami a Sz. W latach następnych pozwana nalegała na powodów,*

jak również na Sz. o załatwienie sprawy, ale bezskutecznie, więc przeliczywszy 53.000 koron według lex Grabski na kwotę 37.000 Mk., złożyła 13. VI. 1921 tę kwotę do depozytu sąd. na rzecz powodów i na rzecz Sz. i wniosła przeciwko powodom 28. VI 1921 do Cg. XI g. 1379/21 skargę o wystawienie lub podpisanie kwitu i deklaracji ekstab. na 31.100 Mk. W tym sporze obecni powodowie jako pozwani, nie podnosząc zarzutów, odnośnie do wysokości sumy zdeponowanej, uznali żądanie skargi, wskutek tego zapadł 12. XI. 1921 wyrok z uznania. W wykonaniu tego wyroku powodowie zeznali odnośny kwit i deklarację ekstab. 14. III. 1922 r., a nie czyniąc żadnych zastrzeżeń co do wysokości złożonej przez pozwaną na zaspokojenie reszty ceny kupna w kwocie 53.000 koron sumy, zezwolili na wpis wykreślenia z wykazu hip. prawa zastawu dla 53.000 koron, czyli 37.000 Mk., na podstawie którego to prawo zastawu zostało też wykreślone. Następnie wniosła pozwana 22. IV. 1922 skargę przeciwko Sz. o wykreślenie prawa nadzastawu dla sumy 40.000 koron zpn. Na podstawie uznania żądania skargi przez Sz. zapadł wyrok z uznania, poczem także to prawo nadzastawu zostało wykreślone. W r. 1927 powodowie zaskarżyli pozwaną, domagając się z powołaniem § 29 litera e), § 40 zdanie 2 rozp. walor. zapłaty 55.650 zł. zpn., obliczonej według skali § 2 tego rozp., a to na tej podstawie, że złożone przez pozwaną 13. VI. 1921 r. do depozytu sądowego 37.000 Mk. wynosiło według skali § 2 rozp. walor. jedynie kwotę 185 zł., a zatem nie odpowiadała co do wysokości w czasie złożenia przepisom rozp. walor. Pozwana zarzuciła, że skoro powodowie uznali bez żadnych zastrzeżeń jej żądanie skargi Cg. XI. g. 1379/21 i skoro następnie w wykonaniu wyroku z uznania w zeznanym kwicie ekstab. żadnego zastrzeżenia co do wysokości sumy złożonej do depozytu sąd. nie uczynili, musi być dokonany skład sądowy uznany jako przyjęcie zapłaty, którego powodowie w myśl pierwszego zdania § 41 rozp. walor. już kwestjonować nie mogą. Sąd I. i II. inst. przysądziły powodom wspomnianą kwotę. Sąd Najw. oddalił powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Rozstrzygnięcie sporu zawisłe jest od rozstrzygnięcia dwu pytań, a w szczególności pytania, czy pozwana dopuściła się zwłoki w zapłacie długu, czy też powodowie w przyjęciu zapłaty, oraz pytania, czy dokonany przez pozwaną 13. VI. 1921 skład sądowy kwoty 37.000 Mk. wobec uznania przez powodów żądania skargi Cg. XI. g. 1379/21 i zezna-

nia kwitu ekstab. bez żadnych zastrzeżeń, a w szczególności bez zastrzeżenia dochodzenia nadwyżki z powodu spadku wartości pieniądza w okresie złożenia, uznać należy jako przyjętą zapłatę. Oba te pytania rozstrzygnęły sądy obu niższych instancyj niesłusznie na niekorzyść pozwanej. Pozwana przed dniem płatności, t. j. przed 1. X. 1917 zgłosiła się do powodów z gotowością zapłacenia za jednoczesnem wręczeniem jej kwitów, z zezwoleniem na wykreślenie prawa zastawu i prawa nadzastawu, a skoro powodowie mimo żądania pozwanej tego nie uczynili, musi się przyjąć, że powodowie pozostali w zwłoce z przyjęciem zapłaty, wskutek czego w myśl § 1419 u. c. ujemne skutki zwłoki, a więc także szkoda powstała z dewaluacji pieniądza, trafiają powodów. Niesłusznie zaś sądy obu niższych instancyj dopatrzyły się zwłoki w zapłacie długu po stronie pozwanej w tem, że pozwana nie złożyła dłużnej sumy 53.000 koron do depozytu sądowego w terminie jej płatności, t. j. w październiku 1917 r., lecz uczyniła to dopiero w czerwcu 1921 r., albowiem przepis § 1425 u. c. w razie zwłoki wierzyciela w przyjęciu zapłaty nie nakłada na dłużnika obowiązku złożenia długu do depozytu sądowego, lecz tylko daje mu prawo do uwolnienia się od zobowiązania przez skład sądowy. Mimo niekorzystania z tego prawa przez dłużnika ujemne skutki zwłoki wierzyciela spadają więc nadal na wierzyciela, a nie na dłużnika. Niesłusznie również nie uznały sądu obu niższych instancyj składu sądowego kwoty 37.000 Mk. jako zapłaty przyjętej przez powodów. Kto zezwala na ekstabulację prawa zastawu, czyni to z reguły na podstawie zaspokojenia pretensji, tem prawem zastawu zabezpieczonej. Skoro zatem powodowie żądanie skargi pozwanej do liczby Cg. XI. g. 1379/21 o usprawiedliwienie składu sądowego i o zezwolenie na ektabulację prawa zastawu bez żadnych zastrzeżeń uznali, skoro, co więcej, w odpowiedzi na skargę zaprzeczyli, jakoby przed skargą nie chcieli przyjąć zapłaty i wystawić kwitu ekstab., skoro wreszcie następnie także w kwicie ekstab. nie podnieśli żadnych zarzutów co do wysokości sumy złożonej do depozytu sądowego, ani nie zastrzegli sobie dochodzenia nadwyżki z powodu spadku wartości pieniądza w okresie dokonania złożenia do depozytu sądowego, musi się przyjąć dokonany skład sądowy jako zapłatę przyjętą przez powodów. W ślad za tem powodowie nie mogą już w myśl § 40 rozp. walor. zakwestjonować tej przyjętej zapłaty i domagać

się od pozwanej ponownej zapłaty wierzytelności. (Orz. 1. X. 1930, III. 1. Rw. 1939/29, P. S. 1930—739).

C) Ustawa z 19. V. 1920 Dz. U. poz. 272 o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Art. 3 ust. z 19. V. 1920. **Ubezpieczenie na wypadek choroby: pracownicy gorzelni.** Zaliczenie przez ustawę o monopolu spirytusowym gorzelni do kategorji rolniczych nie stanowi samo przez się podstawy do odróżnienia zatrudnionych w niej pracowników od pracowników przemysłowych, oraz do uznania ich za pracowników rolnych. W tym względzie rozstrzygające znaczenie może mieć jedynie przedmiot umowy pracy, a mianowicie charakter i rodzaj pracy, objętej umową zawartą pomiędzy pracownikiem i pracodawcą; jeżeli umowa obejmuje stałą pracę w gospodarstwie rolnem właściciela gorzelni rolniczej, to pomimo doraźnego lub nawet sezonowego pełnienia pewnych czynności we wspomnianej gorzelni, pracownik winien być poczytany za pracownika rolnego, odwrotnie nawet jeżeli gorzelnia jest rolniczą, pracownicy zatrudnieni w niej na podstawie umowy, mającej za przedmiot pracę w gorzelni, bez względu na to, czy stałą, czy też tylko sezonową, nie mogą być uważani za pracowników rolnych, gdyż stosunek roboczy lub służbowy, na podstawie którego pełnią oni swe czynności (art. 3 ustawy z 19. V. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, Dz. U. Nr. 44, poz. 272), posiada wówczas cechy zatrudnienia w przemyśle. (Orz. 12. IV. 1928, I. C. 135/27, Praca i Op. IX. poz. 85).

Art. 4 ust. z 19. V. 1920. **Ubezpieczenie na wypadek choroby.** Prokurentom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, pobierającym uposażenie powyżej 7.500 zł. rocznie służy z mocy ust. 1 art. 4 ustawy z 19. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) bez względu na to, czy posiadają prokurę łączną, czy samodzielną, prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, jeżeli stale i bezpośrednio zastępują właściciela przedsiębiorstwa w zarządzaniu temże przedsiębiorstwem, lub przynajmniej jego działem, oddziałem albo filją. (Orz. 26. IV. 1929, I. C. 1887/28, P. S. 1931 — 15).

Art. 51 ust. z 19. V. 1920. **Ubezpieczenie na wypadek choroby.** Za dzień zawiadomienia Kasy Chorych przez pracodawcę o zaprze-

staniu pracy przez ubezpieczonego pracownika należy uważać dzień wysłania zawiadomienia przez pracodawcę, nie zaś dzień otrzymania takiego zawiadomienia przez Kasę Chorych, chyba, że zostanie ustalone, iż sposób owego wysłania, bądź bez dostatecznej racji odstępował od drogi, czy to normalnej, czy to akceptowanej w danym stosunku przez Kasę Chorych, bądź winien być uznany za nieodpowiedni, z uwagi na okoliczności przypadku (Orz. 29. XI. 1929, I. C. 1951 28. Praca i Op. X. poz. 128).

Art. 106 ust. z 14. V. 1920. Roszczenie Kasy Chorych o zwrot kosztów, poniesionych na kurację członka rodziny ubezpieczonego, oparte na tem, że ubezpieczony jest właścicielem gospodarstwa rolnego i wskutek tego członkowie jego rodziny nie są uprawnieni do korzystania z pomocy Kasy (art. 33 ustawy), należy do jurysdykcji sądu, gdyż wynika ze stosunku prywatno prawnego (art. 1376 kc.), organy zaś Kasy, jak Komisja Rozjemcza lub Zarząd nie są powołane do orzekania o tem roszczeniu. (Orz. z 21. VIII. 1930 r., I. C. 667/30, R. P. E., I. 1931).

D) Rozp. z 21. I. 1920 Dz. U. poz. 148 o czasie pracy.

§ 2, 4 rozp. z 21. I. 1920. **Ochrona czasu pracy dozorcy.** Dozorowanie stróżów nocnych i dziennych nie może być poczytywane za połączone z inną pracą, jeżeli dozorca w czasie, gdy dozorowania nie wykonywa, utrzymuje porządek, przy zgłaszaniu się bezrobotnych, odprowadza ich na miejsce pracy, prowadzi spis sienników i łóżek i pobiera je z magazynu. (Orz. 13. XI. 1929, III. 1 Rw. 2067/29, O. S. P. IX. 423).

E) Ustawa z 16. V. 1922 Dz. U. poz. 334 o urlopach.

Art. 1. **Urlopy pracowników: okresy roku.** W myśl ustawy z 16. V. 1922 poz. 334 Dz. u., pracownikowi, który uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego. Chwilą powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego. (Uchwała 1. XII. 1928 Z. O. 1/28, Praca i Op. IX. poz. 69).

Art. 1. **Prawo do urlopu pisarza folwarcznego.** Pisarzowi folwarcznemu, który nie pełni czynności biuralisty w biurze folwarku, nie przysługuje prawo do urlopu. Albowiem według brzmienia art. 1 ustawy z r. 1922 poz. 344 niema ona wogóle zastosowania dla pracowników zatrudnionych w rolnictwie, a powód nie wskazywał i sąd nie ustalił, aby na folwarku pozwanego istniało jakieś biuro, w któremby skarżący pracował jako biuralista i stąd miałby jakieś specjalne prawa do urlopu z art. 2 ust. 3 rzeczonej ustawy. (Orz. 19. IV. 1928, I. C. 73/28, Praca i Op. IX. poz. 89).

Art. 2 i 4. 1) Pracownikowi należy się za niewykorzystany z przyczyn leżących po stronie pracodawcy urlop, wynagrodzenie w wysokości normalnych poborów.

2) Wynagrodzenie za tzw. „bilansowe“ należy się pracownikowi tylko wtedy, jeżeli przy sporządzeniu bilansu faktycznie współpracował.

3) Jeżeli czynności pracownika są tego rodzaju, że normalne godziny pracy nie dadzą się z góry oznaczyć, niema prawa pracownik żądać wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, jeżeli nie przedkładał organom przełożonym zestawień swej pracy w godzinach nadliczbowych.

4) Urzędnikowi prywatnemu nie należy się przy rozwiązaniu stosunku służbowego wynagrodzenie za wyprowadzenie się. (O. S. N. z 29 kwietnia 1930 Nr. III 1 Rw 2692/29, Czas. sędz. R. IV Nr. 11/12).

F) Ustawa 18. VII. 1924 poz. 650 Dz. u.

Art. 1. **Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia: pojęcie zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy.** Znamionami zakładu pracy, wypływającemi z natury pracy, względnie działalności ludzkiej zbiorowej, w odróżnieniu od indywidualnej, są pewna ciągłość i stałość tudzież organizacja, choćby prawnie i niewyodrębniona, lecz wiodąca swój byt pod względem technicznym odrębny od egzystencji założyciela, czy organizatora. Pod ust. 1 art. ustawy o zabezp. na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. poz. 650/24 ze zmianami i uzupełnieniami w ustawach pod poz. 863/25 i 18/30) podpadają nie wszystkie zakłady pracy, lecz tylko prowadzone w sposób przemysłowy. Z treści, sensu i konstrukcji stylistycznej

rzeczonego przepisu widać, że ustawodawca ma w nim na względzie tylko dwa rodzaje zakładów pracy, oba prowadzone w sposób przemysłowy, lecz jedne na zysk obliczane, mianowicie przedsiębiorstwa przemysłowe wyczerpująco wyliczone, „oraz" drugie, nawet przykładowo nie wzmiankowane, w których cel zysku jest obojętny, co jest w omawianym przepisie *expressis verbis* zaznaczone: „choćby na zysk nieobliczonych". Pod ten drugi tedy rodzaj zakładów pracy, choćby na zysk nieobliczonych, podpadają zarówno na zysk obliczone, jak i nieobliczone, byle tylko były prowadzone w sposób przemysłowy, a więc analogiczny do przedsiębiorstw przemysłowych w omawianym przepisie wyczerpująco wyliczonych, mianowicie górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych. Wedle art. 1 rozp. z 7. VII. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. 1927 Nr. 53 poz. 468), które weszło w życie 15. XII. 1927 (art. 199), za przemysł w rozumieniu tego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienia zarobkowe lub przedsiębiorstwa, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe, — zakładami zaś przemysłowemi w rozumieniu tegoż rozporządzenia (art. 13) są zarówno budowle, lokale, jak wszystkie inne miejsca służące stale do prowadzenia przemysłu i to bez względu na to, czy są w tym celu zaopatrzone w maszyny, albo w specjalne urządzenia. W świetle przytoczonych wyjaśnień z przepisów samoistne zawodowe przedsiębiorstwa budowlane, jako przedsiębiorstwa wytwarzające, względnie przetwarzające podpadają pod ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 ze zmianami i uzupełnieniami wyżej powołanemi i podlegają przeto warunkom w tym przepisie wymienionym, osoby zaś w takich przedsiębiorstwach budowlanych pracujące, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia bez względu na to, czy rzeczone przedsiębiorstwa budowlane są na zysk obliczone czy nie obliczone (np. filantropijne, prywatne, samoistne przedsiębiorstwa budowlane) i czy są zaopatrzone w maszyny, albo w specjalne urządzenia. Wykonywanie robót budowlanych, wymienionych w art. 333 prawa budowlanego (202/28), bez względu na to, czy są wznoszone z obliczeniem na zysk, czy też dla własnego tylko użytku, przez zawodowe przedsiębiorstwa budowlane, czy sposobem gospodarczymi podpada pod omawiany ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ze zmianami i uzupełnieniam,

w ustawach pod poz. 863/25 i 18/30, jest bowiem zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, gdyż stanowi miejsce zbiorowej wytwarzającej, względnie przetwarzającej pracy ludzkiej, ujętym w planową organizację, wiodącą pod względem technicznym swój samoistny odrębny od budującego, o charakterze pewnej ciągłości stałości bytu. Natomiast do wszelkich innych przewidzianych w prawie budowlanem (202/28) robót budowlanych, prowadzonych sposobem gospodarczym, których wykonywanie nie odbywa się według zatwierdzonego przez właściwą władzę planu, jako nie posiadających wyżej wyłuszczonych znamion zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, omawiany przepis ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 niema zastosowania. (Orz. 20. V. 1930, II 2 K. 1493/29, Praca i Op. X. poz. 140).

Art. 1. **Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.** Budowa domu sposobem gospodarczym na użytek właściciela podpada pod pojęcie zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy. (Orz. 20. V. 1030, II. 2 K. 1483/29, Praca i Op. poz. 140).

G) Dekret o rejestrze handlowym z 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. 14, poz. 164).

Art. 2 p. 6. Okoliczność, że umowa przedślubna była w swoim czasie ogłoszona w b. sądzie handlowym w Warszawie w trybie art. 67 kod. handl., nie zwalnia od obowiązku ujawnienia tejże umowy w rejestrze handlowym, wymaganego przez dekret z 7. II 1919 r., stosownie bowiem do przepisów przechodnich do tegoż dekretu obowiązek zgłoszenia do rejestru rozciąga się również na wszelkie dane, ulegające zarejestrowaniu, a powstałe przed wejściem w życie pomienionego dekretu (art. 5 prz. przech.), i obowiązek ten nie obejmuje jedynie tych z pośród powyższych danych, które w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie zostały już wciągnięte do rejestru na zasadzie przepisów dotychczasowych (art 9 przep. przech.), to jest na zasadzie rozporządzeń b. gen.-gubernatora warszawskiego z 1. XI. i 19. XII. 1916 r. (21. VIII. 1930 r., I. C. 91/30, R. P. E. I. 1931).

H) Ustawa z 4. VIII. 1922 (Dz. U. prz. 608).

Art. 26. Prawo do pobierania renty inwalidzkiej może być zawieszone wtedy, gdy wysokość dochodu, usprawiedliwiająca to za-

wieszenie, zostanie ustalona przez orzeczenie urzędu podatkowego, wobec czego tylko wydanie takiego orzeczenia może uczynić pobieranie renty pozbawionem podstawy prawnej. Motywy: jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. Orzecz. 1929 r. Nr 193), dochód inwalidy wojennego, o którym mówi art. 26 p. f. ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr 32. poz. 195) w brzmieniu, nadanem przez ustawę z dnia 4 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr 67, poz. 608), nietylko krystalizuje się, lecz i ustala się dopiero w orzeczeniu urzędu podatkowego, z czego należy wnioskować, iż dopiero wydanie takiego orzeczenia może uczynić pobieranie renty pozbawionem podstawy prawnej; do czasu zaś wydania takiego orzeczenia istnieje jedynie stan faktyczny dochodowości inwalidy, który nie jest miarodajny do pozbawienia go renty; że tymczasem Sąd Apelacyjny, jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna pozwanego, nakazując zwrot pobranej przez niego renty za okres czasu od 1 lipca 1924 r. do 1 lutego 1925 r., nie ustalił. kiedy mianowicie zapadło powołane wyżej orzeczenie urzędu podatkowego, co pozbawia Sąd Najwyższy możności sprawdzenia, czy poszukiwana przez Skarb Państwa renta w rzeczy samej ulega zwrotowi; opierać się zaś na powołanem w wyroku stwierdzeniu Warszawskiej Izby Skarbowej (karta 13) i na podstawie jego uwzględniać powództwo Sąd Apelacyjny, wobec wyżej wyłuszczonych zasad, nie miał prawa, gdyż wydane ono zostało dopiero w dniu 9 lipca 1926 r., czyli po okresie czasu, za który się żąda zwrotu renty; że natomiast odmowę wydania zaświadczenia na otrzymanie informacyj co do wysokości wypłaconego skarżącemu dodatku dla ciężko poszkodowanych Sąd Apelacyjny należycie uzasadnił oświadczeniem jego, złożonem na rozprawie sądowej w dniu 14 czerwca 1928 r., iż Skarb Państwa w tym przypadku poszukuje od niego zwrotu renty bez tego dodatku; w tych warunkach informacje Izby Skarbowej słusznie uznał za zbędne; że również zasadnie odesłał pozwanego Sąd Apelacyjny do drogi oddzielnego powództwa z żądaniem zasądzenia dodatku dla ciężko poszkodowanych za okres czasu od 1 marca 1925 r. i nie uznał za możliwe załatwienie tej pretensji w drodze zarachowania z żądaniem niniejszego powództwa, pretensja bowiem pozwanego nie jest zarzutem przeciwko temuż powództwu; z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 28 stycznia 1930 r. z powodu obrazy art. 26

p. f. ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (D. U. poz. 195) w brzmieniu ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r. (D. U. poz. 608) oraz art. 711 upc. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje. (Orz. z 14. X. 1930 I. C. 947/30. Wil. Prz. Pr. Nr 1 1931).

I) Rozp. z 16. III. 1928 poz. 323 Dz. u.

Wypłata uposażenia po wypowiedzeniu. Objęcie przez pracownika, któremu posada została wymówiona, innego zajęcia przed upływem terminu, na który praca została wypowiedziana, nie ma wpływu na obowiązek pracodawcy wypłacenia uposażenia. (Orz. 18. X. 1929, I. C. 742/29, Praca i Op. X. poz. 119).

J) Konkordat z 10. II. 1925 (Dz. U. poz. 501 ex 1925.

Art. XXIV konkordatu. Spór zakonu O. O. Franciszkanów w Polsce przeciwko b. rosyjskiemu towarzystwu dobroczynności w Warszawie o rewindykację nieruchomości, która kiedyś należała do zakonu i z mocy ukazu z 27. X. 1864 o klasztorach rzymsko-katolickich oraz przepisów dodatkowych do tego ukazu wzięta została w zawiadywanie b. skarbu rosyjskiego, a następnie podarowana wymienionemu towarzystwu dobroczynności i z odzyskaniem niepodległości objęta została w posiadanie nieprekaryjne przez Skarb Państwa, nie ulega w myśl art. XXIV konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską podpisanego w Rzymie 10. II. 1925 rozważaniu sądów. (Orzecz. Izby I S. N. z 23. X. do 7. XI. 1929 C 2343/28 — O. S. P. IX. - 451).

K) Prawo wekslowe.

Art. 15 Okoliczność, że posiadacz wekslu wymieniony jest na jednym ze środkowych indosów, nie daje mu jeszcze legitymacji do skargi wekslowej, jeżeli nie przekreśli on następnych indosów. (O. S. N. z 4 grudnia 1928 r. III. Rw. 2383/28. Czas. Sędz. 1931 Nr 1—2).

Art 99. Obowiązek udowodnienia, że weksel został wypełniony niezgodnie z zawartą umową, spoczywa na pozwanym (2. 5. 30. 97/30, R. P. E. 1931).

L) Ustawa z 31. VII. 1924. Dz. u. prz. 757.

Art. 4. Ustanowiony przez sąd kurator nieobecnego nie ma prawa wnoszenia pism w języku macierzystym niepaństwowym.

Uzasadnienie: Zaskarżona uchwała jest prawnie uzasadniona. Kurator jest organem sądu, powołanym w sprawach o uznanie za zmarłego do strzeżenia interesu publicznego, i właśnie ze względu na ten cel przedewszystkiem następuje jego ustanowienie. Dlatego podzielić należy pogląd prawny Sądu apelacyjnego, że kurator ustanowiony w sprawie obecnej, nie jest zastępcą strony i nie może odwoływać się na uprawnienie z art. 4 ust. z 31 lipca 1924 r. poz. 757 Dz. U. R. P.

Niezależnie od tego zaznacza się, że stan aktów sprawy nie daje żadnej podstawy do przyjęcia, iżby J. M. był narodowości ruskiej (rusińskiej) i by język ruski (rusiński) był jego językiem macierzystym.

Żona jego złożyła w Sądzie wniosek o wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego w języku państwowym, i według znajdujących się w aktach świadectw urzędów gminnego i parafjalnego J. M. był wyznania rzymsko-katolickiego. Okoliczności te zatem przemawiają przeciw założeniom faktycznym rekursu kuratora.

(O. S. N. z 2 października 1930 r. Nr III. 1 R 444/30. Prz. Sędz. Nr 1—2/1931).

IV. Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego.

A) Dekret o Palestrze z 24. XII. 1918 (Dz. Pr. poz. 75).

1. „Przewidziana w art. 37 dekretu w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z dnia 24. grudnia 1918 r. Dz. Pr. Pań. Pol. poz. 75 właściwość Sądu Najwyższego do orzekania na zażalenia przeciw zarządzeniom Ministra Sprawiedliwości, względnie Rady Ministrów przeszła na N. T. A. na zasadzie art. 36 ustawy o N. T. A. z dnia 3. sierpnia 1922 Dz. Ust. poz. 600“.

2. „Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie odmawiając dopuszczenia do wykonania zawodu adwokackiego, nie działa w charakterze władzy samorządowej w rozumieniu art. 1 ustawy o N. T. A. z dn. 3. sierpnia 1922 poz. 600“.

Wyrok z dnia 21 stycznia 1930 r. L. Rej. 1604/27.

B) Postępowanie przed Najw. Trybunałem Admin.

Skarga Wojewody z art. 126 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30. 7. 1883 (Zb. ust. pr. str. 195) na uchwałę Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego jest niedopuszczalna w tych wypadkach, w których Wojewoda nie skorzystał w swoim czasie z przysługującego mu prawa wniesienia zażalenia od tejże uchwały w toku instancji (§ 121 wzgl. pow. ustawy w związku z art. 3 rozporządzenia Ministra b. dz. pruskiej z 21. 2. 1920. Dz. Urz. Min. b. dz. pruskiej, poz. 81). (12. IX. 1930 r. L. Rej. 3735/28. R. P. E. I. 1931).

C) Sprawy urzędnicze.

1. Uposażenie.

Wyrażenie ust. 1 § 1 art. 16 ustawy z dn. 5. grudnia 1923 Dz. U. poz. 1107, „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austrjackiej i bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarjalnym“, nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia względnie warunków, a zatem jest bez znaczenia dla zaliczalności rodzajów służby, przewidzianych w dalszych ustępach tegoż art. 16 (9. X. 1930 r. L. Rej. 5109/26. R. P. E. I. 1931).

2. Emerytury i zaopatrzenia.

Według przepisów rosyjskiego zbioru rozporządzeń wojskowych wyd. 1869 r. ks. VII i VIII — zawodowy wojskowy w b. cesarstwie rosyjskiem stawał się emerytem od daty wydania ukazu o zwolnieniu z czynnej służby (ukaz ob odstawkie), o którym mowa w art. 924—928 ks. VII. powołanego zbioru rozporządzeń (26. IV. 1930 r. L. Rej. 2817/28. R. P. E. I. 1931).

Zawodowy wojskowy, któremu władza wymierzyła uposażenie emerytalne przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19. stycznia 1927 (poz. 72 Dz. U.), nie zaliczając lat pracy zawodowej, a to wobec braku przepisów wykonawczych do art. 101 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923, może pretensję tę zgłosić na podstawie § 7 rzeczonego rozporządzenia pomimo prawomocności orzeczenia, wymierzającego emeryturę (2. VI. 1930 r. L. Rej. 3106/28. R. P. E. I. 1931).

Przy wymiarze uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszowi państwowemu niedopuszczalne jest kumulatywne zastosowanie dobrodziejstw z art. 11 i art. 12 ust. I. ustawy z 11. grudnia 1923, poz. 46/24 Dz. Ust. (18. listopada 1930 r. L. Rej. 3955/28. R. P. E. I. 1931).

D) Sprawy skarbowe.

1. Monopole.

Cofnięcie koncesji szynkarskiej bez odszkodowania w myśl art. 78 rozporządzenia Prezyd. Rzplitej z dnia 26. marca 1927 r., poz. 289 Dz. Ust. nie jest sprzeczne z art. 99 Konstytucji (4. IX. 1930 r. L. Rej. 2281/28. R. P. E. I. 1931).

2. Należytości i opłaty państwowe.

Pojęcie przynależności w rozumieniu ust. 3 art. 12 ustawy z 1. lipca 1926 (Dz. Ust. poz. 570) należy oceniać według przepisów kodeksu cywilnego obowiązującego w odnośnej dzielnicy Państwa (8. X. 1930 r. L. Rej. 2681/28. R. P. E. I. 1931).

3. Podatki dochodowe.

Odsetki (kary) za zwłokę podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10 p. 5 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), bez względu na to, od jakiej zaległości podatkowej przypadają (15. IX. 1930 r. L. Rej. 2397/28. R. P. E. I. 1931).

W wypadku, gdy bilansowe potrącenie na amortyzację uskutecznia się bezpośrednio z wartości danego przedmiotu, podstawą do obliczenia procentu zużycia (art. 6 ustawy o pod. doch. poz. 411 z r. 1925 i § 16 rozp. wyk.) winna być wartość pierwotna, a nie każdoczesna niższa wartość książkowa amortyzowanego przedmiotu (5. IX. 1930 r. L. Rej. 2482/28. R. P. E. I. 1931).

Datki reprezentacyjne pracowników samorządowych stanowią dochód podlegający podatkowi dochodowemu według działu II ustawy (p. 411/25 r. Dz. Ust.) wobec treści § 40 punkt 4 *a)* przepisów wykonawczych do ustawy (p. 298/21. Dz. Ust.) (1. X. 1930 r. L. Rej. 4915/28. R. P. E. I. 1931).

E) Sprawy górnicze.

Pismo, stwierdzające umowę o ustanowienie lub przelew prawa wydobywania ciał kopalnych (art. 64 p. 1 ustawy o opłatach stemplowych Dz. Ust. poz. 570/26), według której wynagrodzenie uzależnione zostało od osiągnięcia przez nabywcę dochodu z produkcji, podpada pod drugą część ustępu pierwszego art. 65 tejże ustawy także i w tym wypadku, jeżeli rozmiar tego wynagrodzenia oznaczony został w kwocie cyfrowo ustalonej (24. IX. 1930 r. L. Rej. 2528/28. R. P. E. I. 1931).

F) Sprawy lasowe.

Przepis art. 2 lit. *a)* rozporz. Prez. Rz. z 24. czerwca 1927 r., poz. 504 Dz. Ust. zawiera ograniczenie swobodnego uznania władzy w kierunku udzielenia zezwolenia na zmiany uprawy leśnej, a nie w kierunku odmowy udzielenia takiego zezwolenia (4. IX. 1930 r. L. Rej. 1407/28. R. P. E. I. 1931).

a) W wypadkach, w których władza, wymierzająca daninę lasową, rozporządza bądź zeznaniem płatnika, bądź planem gospodarstwa leśnego, kwestja oceny czy zachodzi jeszcze potrzeba zarządzenia oględzin lasu na miejscu zależy w zasadzie od swobodnego uznania władzy.

b) Zobowiązany do uiszczenia daniny lasowej może w drodze odwołania kwestjonować zgodność wymiaru z treścią swych zeznań względnie z treścią planu gospodarstwa leśnego, nie może natomiast kwestjonować zgodności planu tego z rzeczywistością (26. VI. 1930, L. Rej. 1468/27. R. P. E. I. 1931).

Brak odpowiedzi władz ochrony leśnej w terminie, wskazanym w art. 3 rozp. Prez. Rzp. z 1. lutego 1927, poz. 75 Dz. Ust. stwarza jedynie domniemanie prawne zgody na wyrąb i zmianę użytkowania lasu (13. X. 1930 r. L. Rej. 1732/28. R. P. E. I. 1931).

G) Sprawy rolne.

1. Przewłaszczenie.

Przy przewłaszczeniach nieruchomości fabrycznych miejskich w b. dzielnicy pruskiej obowiązuje rozp. Min. b. dz. pr. z 21. czerwca 1921, poz. 49 Dz. Urzęd. Min. b. dz. pr. (13. X. 1930 r. L. Rej. 390/29. R. P. E. I. 1991).

2. Uwłaszczenia.

Niepodanie przez władzę przy określeniu ceny nabycia działki w myśl art. 12 ustawy uwłaszczeniowej z 20 czerwca 1924, poz. 617/24 i 32/29 Dz. Ust. podstaw i sposobu obliczenia stanowi istotną wadliwość postępowania (29. IX. 1930 r. L. Rej. 3566/29. R. P. E. I. 1931).

Ustawa o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców i innych (poz. 617/24 i poz. 254/29 Dz. Ust.) nie ma zastosowania do osób, które wyprowadziły się z użytkowanej ziemi i zarządzają nią tylko przez pełnomocników (13. X. 1930 r. L. Rej. 2572/29. R. P. E. I. 1931).

Przepis punktu *a)* ustępu 2 art. 85 rozp. Prez. Rzp. z 22 marca 1928, poz. 431 Dz. Ust. nie ma zastosowania w tym wypadku, gdy władze ziemskie I instancji rozpoznawały sprawę pod rządem jednych przepisów materjalnych, natomiast w chwili rozpoznawania sprawy przez II instancję obowiązywały już inne przepisy materjalne (13. X. 1930 r. L. Rej. 3567/29. R. P. E. I. 1931).

H) Sprawy samorządowe

Na terenie, na którym obowiązuje rozporządzenie Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z dnia 14. sierpnia 1919 r. o samorządzie miejskim, radny miejski z powodu wyboru na członka Magistratu, mandatu radnego nie traci (30. V. 1930 r. L. Rej. 3807/28. R. P. E. I. 1931).

PRZEGLĄD LITERATURY PRAWNICZEJ I CZASOPISM PRAWNICZYCH.

I. Literatura prawnicza i wydawnictwa ustaw.

Prawo cywilne, handlowe i procesowe.

Kodeks postępowania cywilnego z przepisami wprowadzającymi, Warszawa 1931. (dosłowny tekst kodeksu bez żadnych uwag i komentarzy, wydany przez Administrację Dz. Ustaw. cena 3 zł.)

Tadeusz Sikorski, em. Prez. Sądu Okr. w Wilnie: *Kodeks postępowania cywilnego*, Wilno 1931. (Tekst kodeksu wraz z komentarzem i uwagami, opartymi głównie na materjałach Kom. Kod.)

J. Kozłowski, Wiceprez. Sądu Okr. w Wilnie i W. Szawłowski, S. S. O. w Wilnie: *Prawo cywilne, obowiązujące na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, przetłómaczyli... Tom I. Wilno 1930. (dzieło obejmuje tekst t. X. cz. 1. Zw. praw w tej postaci, w jakiej obowiązuje na ziemiach wschodnich, z uwzględnieniem zmian, ustawodawstwa, mającego związek z przepisami prawa cywilnego, oraz orzecznictwa).

Prawo konstytucyjne i międzynarodowe.

Jakób Warszawski: *Zagadnienie rozbrojenia w prawie międzynarodowem i w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1930.

Stanisław Starzyński: *Nadrzędność, czy równorzędność ustaw konstytucyjnych z ustawami zwykłymi*, Lwów 1930.

Antoni Peretiatkowicz: *Współczesna encyklopedja życia politycznego z uwzględnieniem życia gospodarczego*, podręczny informator dla czytelników gazet. Wydanie III, 1930.

Prawo administracyjne i skarbowe.

Ppłk. Marjan Buszyński i mjr. Dr Bolesław Matzner: *Polskie Ustawodawstwo Wojskowe*, t. I., Warszawa 1930. (na

t. I. składają się ogólne przepisy organizacyjne i administracyne, międzynarodowe prawo wojenne, stan wojenny i stan wyjątkowy, obszary warowne i rejony umocnione, przemysł wojenny, komunikacja, asystencja wojskowa. podstawowe obowiązki i prawo oficerów W. P., podstawowe obowiązki i prawa oficerów polskiej marynarki wojennej, podstawowe obowiązki i prawa szeregowych marynarki wojennej, oficerskie sądy honorowe, przepisy dyscyplinarne, ordery, odznaczenia i odznaki, weterani powstań narodowych. Całość poprzedzona jest obszernem słowem wstępnem redaktorów zbioru.

Adam Raczyński: *Polskie Prawo Pracy.* Warszawa 1930 (jest to obszerny system polskiego ustawodawstwa pracy).

Górnisiewicz Zdzisław: *Spółki wodne. Prawo materjalne i formalne.* Warszawa 1930.

Alfred Neuman: *Materjalne i formalne prawo wodne*, Stanisławów 1930 (obie książki, dzieła wybitnych praktyków dają system polskiego prawa wodnego, pierwsza jedynie odnośnie do spółek wodnych, druga co do całości tego działu prawa).

Prawo karne.

Dr Roman Rosnowski i Dr Józef Zembaty: *Wzory i objaśnienia do kodeksu postępowania karnego.* Kraków, Frommer, 1930.

Eugenjusz Wiśniewski, S. O. śledczy: *Śledztwo i dochodzenie.* Warszawa 1931. (Zawiera tekst odnośnych artykułów K. P. K. wraz z przepisami wprowadzczymi, oraz motywy ustawodawcze, orzeczenia S. N., regulaminy i okólniki Min. Sprawiedl., zaopatrzone przez autora licznemi uwagami).

Opinje o projekcie kodeksu karnego pod kierunkiem Dr Włodz. Sokalskiego, Sędziego S. N., Przewodniczącego Komisji Opinjodawczej, opracował Dr M. Lemkin, p. o. Podprokurator S. O., członek-sekretarz tejże Komisji. Zeszyt I. Referat wiceprokuratora S. N. J. Brandta oraz uchwały i uwagi komisji o kodyfikacji wykroczeń w ustawodawstwie polskiem. Warszawa 1931.

Dr Emil Stanisław Rappaport, Sędzia Sądu Najwyższego, Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, Sekretarz Generalny Komisji Kodyfikacyjnej R. P., Członek Międzyn. Komisji Karnej i Penitencjarnej: *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy.* Warszawa 1930.

Różne.

Skorowidz Dziennika Ustaw za czas od 1 stycznia 1928 r. do 1 kwietnia 1930 r. (w opracowaniu Janusza Pierzchalskiego i Stefana Szymorowskiego) Warszawa 1930, wydawnictwo nieurzędowe Min. Sprawiedliwości. (Skorowidz jest niezbędnem uzupełnieniem wydanego poprzednio skorowidza za czas od 1 stycznia 1918 do 1 stycznia 1928).

Rocznik Prawniczy Wileński. Rok IV. Wilno 1930. Treść: Rektor Alfons Parczewski — życie i prace. Rozprawy i artykuły: Franciszka Bossowskiego „Nowe ideje w dziedzinie prawa prywatnego“, Michała Króla „Represalja i wyższa konieczność w prawie międzynarodowem“, Sergjusza Schilling-Siengalewicza „Nowsze drogi i kierunki w medycynie sądowej“, Bolesława Wilanowskiego „Stosunek Kościoła do Państwa w świetle ostatnich konkordatów“, Stefana Glasera „*Ignorantia iuris* w prawie karnem“, Fryderyka Zolla „Prawo pracy w biegu wieków“, Eugenjusza Waśkowskiego „Zasady procesu cywilnego, z powodu projektu polskiej procedury cywilnej“. Z orzecznictwa sądowego, z literatury prawniczej i ekonomicznej: Kronika.

Sprawozdanie z obrad publicznych oraz czynności Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, za rok 1929, Kraków 1930. Inż. Henryk Mianowski, dyrektor Izby Przem.-Handlowej w Krakowie „Potrzeby szkolnictwa zawodowego“, referat oraz uchwały powzięte na kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie w dniu 3 i 4 września 1930 roku, Kraków 1930.

Kalendarz sądowy na rok 1931 (zawierający obfity materjał informacyjny dla użytku sędziów, prokuratorów i adwokatów. Format szesnastki). Str. 398. Cena 7 zł. (Wyd. Min. Sprawiedliwości).

II. Czasopisma prawnicze.

Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny. R. XI. Zeszyt I. 1931. Treść: Artykuły: „Pacyfizm w Polsce w XVI stuleciu“,

prof. St. Estreicher; „Narodowość statków rzecznych i I-sza Międzynarodowa Konferencja prawa rzecznego“, prof. B. Winiarski; „O utworzeniu Sekretarjatu Stanu“, sędzia Z. Sitnicki; „Pojęcie prawa autorskiego w rozwoju historycznym“, Dr Józef Górski; „Liberalizm wobec polityki i sprawy społecznej“, prof. A. Heydel; „Przyszłość produkcji złota“, prof. F. Młynarski; „Studja ekonomiczne we Lwowie i Lublinie“, Dr X. Antoni Szymański; „Dualizm produkcji europejskiej a targi“, dyr. targ. pozn. Stefan Ropp. — Przegląd piśmiennictwa: 59 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Przegląd czasopism obcych.

Wileński Przegląd Prawniczy. R. I. Nr. 10. Treść: Lidisja Bergman „Powództwo cywilne w procesie karnym“. Muchanow „Bolączki budowlane“, „Orzecznictwo cywilne“, „Orzecznictwo karne“, „Przegląd Ustawodawstwa“, „Kronika“, „Przegląd czasopism“, „Wokanda Sądu Najwyższego“, „Obwieszczenie“, „Z Rady Adwokackiej“.

R. I. Nr. 11. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski „Źródła prawa rosyjskiego, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich. Lidisja Bergman „Powództwo cywilne w procesie karnym“. Zwykłe działy.

R. II. Nr. 1. Treść: „Od Redakcji“ prof. Bronisław Wróblewski. „Uwagi do Projektu Polskiego Kodeksu Karnego“ Adam Bobkowski. „Granice *reformatio in peius* przy nakazie karnym i wyroku zaocznym“ Jan Łuczywek, adwokat. „Umowa kaucji hipotecznej“ (Ekwikcja). Zwykłe działy.

Gazeta Sądowa Warszawska. R. LVIII nr. 46. Treść: Jan Wasilkowski: „Odpowiedzialność za szkody, zrządzone przez rzeczy, w projekcie polskiego prawa o zobowiązaniach“ (ciąg dalszy). Eugenjusz Wołkow: „Wartość powództwa a kasacja“. Zwykłe działy.

W Nr. 47: dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego i zwykłe działy.

W Nr. 48: dalszy ciąg arykułu Wasilkowskiego i zwykłe działy.

W Nr. 49: dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego. B. Małecki: „Prawo karne a seksuologja“. Zwykłe działy.

W *Nr. 50.* Ignacy Kondratowicz: „Kilka uwag do projektu deksu karnego“. Dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego, zwykłe działy.

W *Nr. 51.* Dalszy ciąg artykułu Kondratowicza i Wasilkowskiego. Zwykłe działy.

Nr. 52. Wacław Miszewski: „Skarga wzajemna w procesie cywilnym przed sądem pracy“. Tadeusz Kazowski: „Dopuszczalność egzekucji na obszarze obowiązywania proc. cyw. z r. 1877 wekslowych klauzul wykonawczych, wydanych na podstawie art 161 upc. z r. 1864“ (staje na stanowisku, że klauzule takie stanowią tytuł wykonawczy na obszarze obowiązywania procedury z 1877). Zwykłe działy.

R. LIX Nr. 1 Treść: R. 1930. Dalszy ciąg artykułów Wasilkowskiego i Kondratowicza. Zwykłe działy.

Nr. 2. Dalszy ciąg artykułów Kondratowicza i Wasilkowskiego. Józef Kaczkowski: „Nowelizacja prawa akcyjnego“. Zwykłe działy.

Nr. 3. Dalszy ciąg artykułów Wasilkowskiego i Kaczkowskiego. Zygmunt Wolski: „Sądownictwo a życie polityczne“.

Nr 4. Treść: Dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego. Achilles Rosenkranz: „Jeszcze w sprawie opłaty stemplowej od umów notarjalnych“. Jerzy Wasung: „Art. 467. K. P. K.“. Zwykłe działy.

Nr 5. Treść: Ludwik Domański: „O prawie własności nieruchomości hipotekowanych“ (początek obszernego artykułu, z którego zdamy obszerniej sprawę po jego ukończeniu). Dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego. Jakób Glass: „Rzut oka na systemat hipoteczny w Tunisie“ (sprawozdanie złożone komisji kodyfikacyjnej z delegacji w maju 1930 do Tunisu, którego urządzenia hipoteczne są interesującą próbą zaszczepienia zasad australskiego prawa Torrensa z zasadniczo z niem niezgodnem prawem francuskiem).

Nr 7. Treść: Dalszy ciąg artykułu Domańskiego, Wasilkowskiego i Glassa. Juljan Łada: „Zaświadczenia notarjalne a opłata stemplowa od nich“ (dalszy ciąg polemiki z Rosenkranzem, którą obszernie streściliśmy w poprzednim numerze). Zwykłe działy.

Nr 8. Treść: Dalszy ciąg artykułu Domańskiego, Wasilkowskiego i Glassa. Zwykłe działy.

Nr 9. Treść: A. Mogilnicki: „Sędzia a urzędnik“. Dalszy ciąg artykułu Domańskiego i Glassa. Zwykłe działy.

Przegląd Sądowy. R. VI. Nr 12. Treść: Dr Jan Korzonek: „O bezwzględnych przyczynach wyłączenia sędziego w projekcie k. p. c.“. L. K.: „Sędzia jako organ wyborczy“. Zygmunt Sitnicki: „Grupa »A«“. Dr Ignacy Rosenblüth: „Przyspieszenie toku egzekucji w Małopolsce“. Dr Zygmunt Fenichel: „Problemy procesu wekslowego“. Zwykłe działy.

R. VII. Nr 1. Treść: Dr Marjan Kostołowski: „Jeszcze o ochronie prowizorjalnej w przyszłem prawie polskiem“. K. S.: „O obowiązku oskarżyciela posiłkowego do zwrotu kosztów postępowania karnego“. Emil Dworzański: „W kwestji przyspieszenia egzekucji w Małopolsce“. Zwykłe działy.

R. VII. Nr 2. Treść: Antoni Władysław Bartz: „Większość rzeczowa w postępowaniu układowem“. Dr Jan Korzonek: „Uwagi w wątpliwych kwestjach postępowania układowego“. Zwykłe działy.

R. VII. Nr 3. Treść: Dr Józef Skąpski: „O język polski w kodeksie procedury cywilnej“. Ant. Wł. Bartz: „Wpływ pozbycia nieruchomości na przyczyny wypowiedzenia“. Zwykłe działy.

Głos Sądownictwa. R. II. Nr 12. Treść: Kazimierz Fleszyński: „Sądownictwo w dobie Sejmu Rewolucyjnego 1830—31 r.“. Dr Jan Korzonek: „Interwencja główna w K. P. C.“. Zygmunt Sitnicki: „Kodeks postępowania cywilnego“. Adam Grzybowski: „Trzecia międzynarodówka a projekt Polskiego Kodeksu Karnego“. Karol Czałczyński: „Policja cesyjna“. J. Gumiński: „Nieco słów o obrońcy z urzędu“. O. Kryczyński: „Prokuratura a Administracja“. Dział Prawa Handlowego. E. Zejda: „Uprawnienia syndyka tymczasowego w stosunku do dłużnikow masy“.

Rok III. Nr 1. Treść: Kazimierz Fleszyński: „»Głos Sądownictwa« o sobie“. Edward Wolff: „Sądownictwo a Zarząd wymiaru sprawiedliwości“. Od Redakcji. Henryk Ekstein: „Kilka uwag o rygorze de non alienando“. Zygmunt Sitnicki: „Podział przestępstw i system kar w projektach Kodeksu Karnego“. Włodzimierz Wiszniewski: „Istota obowiązków sędziego śledczego i zakres jego władzy w świetle K. P. K.“. Dział Prawa Handlowego. Sławomir Stecki: „Nowelizacja prawa o spółkach akcyjnych“. Orzecznictwo handlowe. Dział skarbowy i administracyjno-karny. Jan Gumiński: „Protokuły władz skarbowych a art. 338 K. P. K.“. Orzecznictwo. Ustawodawstwo. Jan Maciejewski: „Kasy Zrzeszeniowe“.

Rok III. Nr 2. Treść: Jan Gumiński: „Zagadnienia konstytucyjne doby obecnej". Henryk Ekstein: „Kilka uwag o rygorze *de non alienando*" (c. d.). Czesław Muraszko: „Zabezpieczenie powództw i wyłączanie świadków w procesach z Kasą Chorych". Zygmunt Sitnicki: „Luźne uwagi nad projektem części szczególnej Kodeksu Karnego". Aleksander Chróścicki: „Szpitale i zakłady dla psychicznie chorych więźniów oraz więźniów podejrzanych o chorobę umysłową". Dział prawa Handlowego (Eugenjusz Zejda: „Sędzia-komisarz"; Orzecznictwo; Piśmiennictwo handlowe). Dział sądów Pracy (Edward Wolff: „Skarga wzajemna w procesie cywilnym przed sądem Pracy; Orzecznictwo; Z piśmiennictwa). Ustawodawstwo. Z. Z.: W Sejmie o wymiarze sprawiedliwości. M. Wóycicki: Z kuluarów sądowych.

Czasopismo Sędziowskie. R. IV. Nr 11 i 12. Treść: Dr Zygmunt Hahn: „Adnotacja z § 297 a austr. p. k. u. c.". Dr Alfred Kotwicz Zgórski: „Wnioski dowodowe przysięgłych". Włodz. Żegiestowski: „Sędzia — czy radca i nadradca?". Michał Bejnarowicz: „Uwagi nad karą łączną z art. 30 kod. post. karn.". Dr Edward Holländer: „X. Międzynarodowy kongres karny i penitencjarny w Pradze". Przegląd czasopism.

R. V. Nr 1 i 2. Treść: Dr Zygmunt Hahn: „Apelacja wedle polskiego kodeksu postępowania cywilnego". Dr Alfred Kotwicz Zgórski: „Orzeczenie władzy administracyjnej jako prawomocny akt oskarżenia". Dr Aleksander Lindert: „Rozporządzenie o postępowaniu karno-administracyjnem i prawo nadzwyczajnego łagodzenia kary". Stanisław Fried: „»Zdsnie odrębne« o interpretacji art. 30 k. p. k.".

Palestra. R. VII. Nr 10—11. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski: „O projekcie Kodeksu Postępowania Cywilnego". A. Mogilnicki: „Tymczasowe aresztowanie — rutyna i interpretacja". Dr Rudolf Langrod: „Podatki bezpośrednie a prawo prywatne". Dr Stefan Rosenband: „Wolność słowa we Francji wobec prawa".

Nr 12. Treść: Dr Józef Skąpski: „Przeoczenia w nowym Kodeksie Postępowania Cywilnego". Dr Rudolf Langrod: „Podatki bezpośrednie a prawo prywatne". Dr Stefan Rozenband: „Wolność słowa we Francji wobec prawa". (Znakomity artykuł Dra Skąpskiego porusza szereg przeoczeń w k. p. c. wynikłych przeważnie z powodu dokonania przez Min. Sprawiedl. zmian w postanowie-

niach projektu Komisji Kodyfikacyjnej, nieuwzględnienia jednak tych zmian, w szeregu innych postanowienień, powołujących się na zmienione paragrafy. Nie ulegać powinno wątpliwości, iż w kwestjach — zresztą drugorzędnych raczej — poruszonych przez Dra Skąpskiego zachodzi konieczność nowelizacji k. p. c. dla usunięcia tak kurtuazyjnie przez autora określonych „przeoczeń").

R. VIII. Nr 1—2. Treść: Stanisław Goldsztein: „Uwagi do projektu Kodeksu Postępowania Cywilnego" (c. d.). Dr Józef Skąpski: „O język polski w Kodeksie Procedury Cywilnej". Dr Stanisław Batawia: „Cele i metody badań kryminalno biologicznych". Stefan Urbanowicz: „Rozwiązanie »Koła Prawników Polskich« w świetle oceny prawnej". Marjan Tomasini: „Kiedy Warszawa stała się stolicą Polski ze stanowiska prawnego". Dr Edward Muszalski: „Kilka słów o bibljografji prawniczej polskiej".

Czasopismo adwokatów polskich. R. XIV. Nr 10—11. Treść: Ogłoszenia związkowe. Dr Antoni Dziędzielewicz: „Naprawa zasadniczych praw Rzeczypospolitej". — Dr K. A.: „Uniwersytet a sądownictwo i adwokatura". — Zwykłe działy.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. R. IV, Nr. 10 i 11. Treść: Nekrolog: „Śp. Adam Ruszczyński". — Ludwik Langer: „Kiedy śledztwo jest konieczne?" — Tadeusz Kazowski: „Sprawa minimum egzystencji przy zajęciu sądowem. Wynagrodzenie służbowe". — Dr Jerzy Badura: „Dowód z dokumentów w procesie karnym". — Wincenty Rohoziński: „Oskarżyciel prywatny jako środek dowodowy według Kodeksu Postępowania Karnego". — Tadeusz Pietrykowski: „Jakim powinien być dobry sędzia?" — Marjan Koszewski: „Orzecznictwo tyczące adwokatury". — Orzecznictwo: Sprawy cywilne.

Wojskowy Przegląd Prawniczy. R. III, Nr. 4. Treść: Gen. bryg. Dr Daniec Józef: „Sprawa gruntów prywatnych przy objektach wojskowych". — Płk. K. S. Stampfl Marjan: „Asesor linjowy a sędzia". — Mjr. K. S. Nider Seweryn Jordan: „Nadużycia władzy służbowej — art. 99 do 110 kkw.". — Mjr. K. S. Guentner Mieczysław: „Postępowanie administracyjne w sprawie szkód i strat, a emeryci wojskowi". — Ppłk. Dr Pikusa B.: „Etatyzm gospodarczy". — Dział informacyjny.

PRZEGLĄD PRAWODAWSTWA

(rok 1931 Nr. 1 poz. 1 do Nr. 19 poz. 111 Dz. U.).

I. Ustawy

1) z dnia 30 stycznia 1931 o monopolu zapałczanym, Nr. 9 poz. 45

wchodzi w życie z dniem 31 stycznia 1931, w miejsce ustawy z 15 lipca 1925 Dz. U. Nr. 83 poz. 561; jedynie postanowienia, ustanawiające monopol wyrobu i wywozu zapalniczek i pręcików z drzewa, używanych do wyrobu zapałek wchodzą w życie dnia 1 stycznia 1932;

2) z dnia 26 stycznia 1931 o zaciągnięciu $6^1/_2{}^0/_0$ pożyczki zapałczanej, Nr. 9 poz. 46;

3) z dnia 3 lutego 1931 w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, Nr. 11 poz. 53;

w tymże numerze pod poz. 54 i 55 ustawy w sprawie ratyfikacji dwóch dalszych układów z Niemcami mniejszego znaczenia (w sprawie listów zastawnych i w sprawie kas oszczędności). — Teksty wszystkich tych trzech układów Dz. U. Nr. 19 poz. 106, 108, 110;

4) obwieszczenie Min. Poczt i Tel. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, Nr. 12 poz. 57;

5—9) 5 ustaw z dnia 3 lutego 1931 w sprawie ratyfikacji: *a)* konwencji handlowej i nawigacyjnej z Hiszpanją, *b)* umowy handlowej i nawigacyjnej z Portugalją, *c)* traktatu handlowego i nawigacyjnego z Łotwą, *d)* protokołu dodatkowego do traktatu handlowego z Estonją, *e)* umowy z Rumunją o małym ruchu granicznym, Nr. 16 poz. 76—80;

10) z dnia 3 lutego 1931 o państwowym Funduszu Drogowym, Nr. 16 poz. 81;

11) z dnia 12 lutego 1931 o poborze 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych;

12—15) 4 ustawy z dnia 3 lutego 1931 w sprawie ratyfikacji polsko-francuskich: *a)* konwencji handlowej etc., *b)* konwencji weterynaryjnej etc., *c)* dotyczącej ubezpieczenia na starość etc., *d)* o uregulowaniu długu wojennego Polski wobec Francji, Dz. U. Nr. 17 poz. 86—89.

II. Rozporządzenia Prez. Rzp. z mocą ustawy.

Obwieszczenie Min. Spraw Wewn. z dnia 31 grudnia 1930 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzp. z dnia 6 marca 1928 o Policji Państwowej, Nr. 5 poz. 27.

III. Dekrety Prezydenta Rzp.

Z dnia 12 grudnia 1930 o żandarmerji, Nr. 2 poz. 6

wydany na mocy art. 46 Konstytucji i rozp. Prez Rzp. z 6 sierpnia 1926 Dz. U. poz. 444 przez Prezydenta Rzp. jako „najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych państwa“ organizuje żandarmerję jako organ wojskowy przeznaczony do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w stosunku do osób podlegających sądom wojskowym.

IV. Rozporządzenia.

1) Min. Spraw Wewn. etc. z dnia 27 grudnia 1930 o upoważnieniu niektórych stowarzyszeń do współdziałania z organami państwowymi w ujawnianiu przestępstw przeciwko ochronie zwierząt, Nr. 3 poz. 17.

Przyznaje delegatom wymienionych w załączniku stowarzyszeń pewne uprawnienia o charakterze prawno-publicznym.

2) Rady Min z dnia 12 stycznia 1931 r. o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej okręgowych urzędów ziemskich, Nr 6 poz. 29.

3) Min. Skarbu z dnia 31 stycznia 1931 w sprawie wykonania ustawy o monopolu zapałczanym, Nr. 10 poz. 51.

4) Rady Min. z dnia 12 lutego 1931 o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1932, Nr. 12 poz. 56.

V. Umowy międzynarodowe.

1) Konwencja w sprawie niewolnictwa, podpisana w Genewie dnia 25 września 1926 i oświadczenie rządowe w sprawie jej ratyfikacji, Nr. 4 poz. 21 i 22.

2) Konwencja między Austrją, Włochami, Polską etc. dotycząca uregulowania różnych kategoryj emerytur i oświadczenie rządowe w sprawie jej ratyfikacji, Nr. 8 poz. 41 i 42.

3—8) Układy i oświadczenia rządowe w sprawie ratyfikacji układów polsko-niemieckich: *a)* waloryzacyjnego, *b)* w sprawie kas oszczędności, *c)* w sprawie Niem. Zakładu listów zastawnych w Poznaniu, Nr. 19 poz. 106—111.

Najobszerniejsza z trzech umów — układ waloryzacyjny — odnosi się zarówno do wierzytelności prywatno-prawnych, jak i prawno-publicznych. Ustala ogólną zasadę, iż obywatele każdego z państw układających się będą co do przerachowania traktowani w drugiem państwie na równi z własnymi obywatelami. Następnie wylicza szczegółowo co należy rozumieć, zarówno w Polsce jak i w Niemczech, przez przepisy o przerachowaniu i zawiera w 1 rozdziale przepisy ogólne, w dalszych zaś reguluje szczegółowo sprawy obligacyj przemysłowych, pożyczek publicznych, ubezpieczeń, ziemstw, komunalnyoh kas pożyczkowych, zasiłków wojennych gmin i związków gminnych, wkońcu zawiera postanowienia końcowe i protokół końcowy.